

Chcemy, by Polacy zarabiali jak najwięcej

Wiele wskazuje na to, że wyższa płaca minimalna pociągnie za sobą wzrost pozostałych wynagrodzeń. Polacy są dobrze wykształceni, kompetentni i wiedzą, jakie oczekiwania kadrowe mają przedsiębiorcy – mówi „Codziennej” wiceminister Anna Gembicka.

s.5



Wtorek
17/09/2019

cena **2,50 zł**
(w tym 8% VAT)

#217 (2434)
NAKLAD 52 494
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



s.13



Zdrada, o której nie można zapomnieć

PAMIĘĆ \ 17 września 1939 r. sowiecka armia, łamiąc prawo międzynarodowe i polsko-sowiecki pakt o nieagresji, wkroczyła na tereny II Rzeczypospolitej. Związek Sowiecki wypełnił w ten sposób zobowiązania wobec Niemiec zawarte w traktacie Ribbentrop-Mołotow. Dziś mija dokładnie 80 lat od tamtych tragicznych wydarzeń i z tej okazji w wielu miejscach w kraju odbędą się uroczystości upamiętniające.

s.3

| fot. ITAR-TASS/PAP

ŚWIAT

s.6

Zagraniczna filia Instytutu Pileckiego

W poniedziałek 16 września z udziałem m.in. wicepremiera, ministra kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotra Glińskiego odbyło się oficjalne otwarcie berlińskiego oddziału Instytutu Pileckiego. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa „Ochotnik do Auschwitz”.

POLSKA

s.5

Kolejne ataki na Kościół i księży

Organizatorzy modlitwy ewangelizacyjnej i wynagradzającej „Polska pod Krzyżem” nie zdążyli jeszcze policzyć, ilu uczestników wzięło udział w wydarzeniu, a już dowiadujemy się o nowych atakach na Kościół – o profanacji świątyni w Olecku oraz napaści na katolickiego duchownego.

GOSPODARKA

s.9

120 tys. mieszkań dla Polaków

W przyszłym roku ma ruszyć budowa 140 mieszkań w ramach programu Mieszkanie+ w Skawinie koło Krakowa. Dzięki rządowemu programowi także małe miasta mogą zaspokoić potrzeby mieszkaniowe swoich obywateli. PFR Nieruchomości ma w przygotowaniu projekty, które dadzą Polakom 120 tys. mieszkań.

KULTURA

s.13

Nie chcieliśmy historyczno-patetycznej sztampy

Od początku zdawałem sobie sprawę, że ta produkcja nie może być oszczędna. Mieliliśmy za mało pieniędzy, a dziurę budżetową zapełniliśmy sercem tych, którzy pracowali przy filmie – mówił Dariusz Gajewski, reżyser „Legionów”. – Miałem poczucie, że Darek zagwarantuje mi kino, w którym nie będzie sztampy – podkreślił z kolei producent Maciej Pawlicki. Opłaciło się.



fot. Anna Krajewska, Gazeta Polska



SZCZĘSNOWICZ \ Upadek Polski w 1939 r. to smutna historia, która pokazuje, jak kończy się naiwność w polityce. A taką z pewnością wykazały się władze II RP w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy tego nieszczęsnego roku.

s.2



KARNKOWSKI \ Nie podejmuję się fachowej oceny argumentacji obu stron ws. płacy minimalnej. Jednak oba sposoby oceny propozycji, czy raczej zapowiedzi PiS wpisują się w o wiele szersze niż tylko ekonomiczne sposoby myślenia o Polsce.

s.15



9 772083 711029

@17_09 kod 20837119_02_38 issn

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



Charles Dickens

(1812–1870) angielski powieściopisarz, najwybitniejszy przedstawiciel powieści społeczno-obyczajowej w Anglii drugiej połowy XIX w.

\\ Prawdziwym patriotą jest ten, który nie ze wszystkiego jest zadowolony w swej ojczyźnie, to człowiek, który pragnie i walczy o to, by w niej było lepiej. \\

2

WTOREK 17 WRZEŚNIA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

POGODA

Wtorek	17.09	Zachmurzenie, opady
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
06:12	18:48	

Gdańsk	Lublin
14°C	14°C
10°C	7°C
Katowice	Kraków
15°C	17°C
7°C	8°C
Łódź	Poznań
14°C	14°C
6°C	8°C
Warszawa	Wrocław
15°C	15°C
7°C	7°C

Środa	18.09	Zachmurzenie, opady
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
06:14	18:46	

Gdańsk	Lublin
15°C	13°C
10°C	7°C
Katowice	Kraków
14°C	15°C
8°C	9°C
Łódź	Poznań
13°C	15°C
7°C	8°C
Warszawa	Wrocław
14°C	14°C
7°C	7°C

PIOTR NISZTOR

Kto prał miliardy z narkotyków?

Zabezpieczenie 1,4 mld zł w dwóch spółdzielczych bankach to spektakularny sukces organów ścigania. Tym bardziej że ta gigantyczna suma zostanie przejęta przez skarb państwa. To też doskonały przykład współpracy polskich organów ścigania z amerykańskim wymiarem sprawiedliwości. Nieoficjalnie wiadomo, że polska delegacja niedawno udała się w tej sprawie do USA, gdzie omawiano szczegóły całej sprawy. Wszystko wskazuje na to, że to ledwie wierzchołek góry lodowej. Moi informatorzy wskazują wprost, że tak duże przestępcze przedsięwzięcie nie odbyłoby się bez wsparcia wpływowych ludzi, którzy od lat dzierżyli kontrolę nad bankami spółdzielczymi. Wśród nich są zarówno osoby kojarzone ze służbami specjalnymi, jak i polityką. Wszyscy mieli tworzyć wielopoziomową, międzynarodową grupę przestępczą. Najprawdopodobniej Amerykanie przekazali ich nazwiska.

Rafał Zawistowski



JAN GALAROWICZ

Intelektualna przewaga prawicy

Analizując powody wysokich notowań Zjednoczonej Prawicy, słusznie wskazuje się m.in. na jej wiarygodność, proscjonalny program i obronę wartości chrześcijańskich. Nie docenia się natomiast jej zaplecza intelektualnego. Wystarczy jednak porównać jakikolwiek program publicystyczny środowisk konserwatywnych z liberalnymi i lewicowymi, aby nabrać przekonania, że obecnie to prawica jest górą. O ile siłą intelektualną pravicowych mediów, ilościowo słabszych, i publicystów jest mocne trzymanie się rzeczywistości, dążenie do jej zrozumienia, obrona normalności oraz walka z faktycznymi zagrożeniami, o tyle drugą stronę cechuje oderwanie się od realnego świata społecznego i bujanie w obłokach oraz walka z zagrożeniami wyimaginowanymi. Podczas gdy konserwatyści rozważają problemy na własną odpowiedzialność, są otwarci na argumenty i prowadzą rzetelne dyskusje, publicyści liberalni i lewicowi, z wyjątkami, ciągle tkwiący mentalnie w III RP, myślący stadnie i emocjami oraz zac zadzeni poczuciem wyższości, nienawiścią i pogardą wobec PiS, jedynie powtarzają slogany oraz tezy PO i „Gazety Wyborczej”.



Marcin Wolski

Siedemnasty

Nie stworzono pieśni ni wierszy,
świat oniemiał, potem zapomniał,
siedemnasty był gorszy niż pierwszy –
obrzydliva dziejów ironia.
Umierali zdradzeni Polacy
w tej łajdackiej wojnie niewojnie,
samobójstwo popełnił Witkacy,
ojciec Dyzmy poległ jak żołnierz.
Rozdziobały nas kruki i wrony,
nie ruszyła pomoc angielska,
tylko nocą jechały wagony,
do Kozielska i Starobielska.
Znów na Kresach dzień co dnia się budzi,
pluszcze woda po górskich strumykach.
Nie ma tamtych światów i ludzi.
Został tylko most w Zaleszczykach.

Ryszard
KapuścińskiIgor
SzczęsniewiczCzas
na prokuraturę

Niepokoić musi fakt, że komisja rewizyjna Rady Warszawy nie zgodziła się na przeprowadzenie kontroli w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji. Platforma Obywatelska-Koalicja Obywatelska, mając większość w komisji, odrzuciła w ten sposób wniosek klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości o kontrolę procesu inwestycyjnego budowy oczyszczalni Czajka i przyczyn jej awarii. Przypomnę, że rozbudowa oczyszczalni zakończyła się w 2012 r., a koszt wyniósł ok. 3,7 mld zł. Okazuje się, że jest to najdroższa oczyszczalnia na świecie w przeliczeniu na 1 m sześć. jej zdolności przepustowej. Wprawdzie działacze PO przyzwyczaili nas do tego, że mają rozmach, bo przecież wybudowano najdroższe autostrady w Europie czy wydano prawie 300 mln zł, szukając miejsca na wybudowanie elektrowni atomowej, i na szukaniu się skończyło. Na szczęście czasy się zmieniły i jestem przekonany, że tuż po wyborach prokuratura na poważnie zajmie się tą i innymi sprawami, bo czas nagli. Już w tej chwili powinno się zabezpieczyć wszystkie dokumenty mające związek z budową oczyszczalni Czajka. Bo coś jest na rzeczy, jeżeli blokuje się dostęp do dokumentów!

Smutna
historia

Zastanawiali się Państwo, dlaczego Józef Stalin zaatakował Polskę dopiero 17 września 1939 r.? Sowiecki wódz chciał mieć pewność, że to działanie bez ryzyka. Wkroczył do Polski dopiero po tym, jak pięć dni wcześniej sojusznicy uradzili w Abbeville, że Polsce nie pomogą. Zresztą wcześniej zarówno Brytyjczycy, jak i Francuzi doskonale wiedzieli o tajnym protokole do układu niemiecko-sowieckiego z 23 sierpnia, ale nie chcieli Polski o tym fakcie poinformować. W ich interesie było, aby biła się z Hitlerem jak najdłużej i nie zniechęcała się mimo beznadziejnej sytuacji. Z ich strony kalkulacja była prosta: każdy zabity Polak to niezabity Brytyjczyk lub Francuz. Do tego jeszcze dużą dyplomatyczną uprzejmość zrobił im wódz naczelny Edward Rydz-Śmigły, który po sowieckim ataku zdecydował, że Polska jednak nie jest w stanie wojny z Sowietami. Sprawili tym, że zarówno Londyn, jak i Paryż nie musiały w stosunku do ZSRS wykonywać żadnych, nawet dyplomatycznych, gestów sprzeciwu. To smutna historia, która pokazuje, jak kończy się naiwność w polityce. A taką z pewnością wykazały się władze II RP w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy tego nie-szczęsnego roku 1939.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

17 PROGRAM TV

18-20

SPORT



REDUTA WYGRYWA KOLEJNY PROCES Z AXEL SPRINGER

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Reduta Dobrego Imienia prowadziła proces p. Janusza Fatygi, działacza antykomunistycznej opozycji. Sąd Okręgowy w Krakowie zobowiązał pozwanego – wydawcę Fakt.pl, do opublikowania na swojej stronie internetowej przeprosin za naruszenie dóbr osobistych oraz zapłatę zadośćuczynienia.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 17 WRZEŚNIA 2019

3

PAMIĘĆ \ 80. rocznica podstępnej napaści Sowietów na Polskę

Zdrada, o której nie można zapomnieć

17 września 1939 r. sowiecka armia, łamiąc prawo międzynarodowe i polsko-sowiecki pakt o nieagresji, wkroczyła na tereny II Rzeczypospolitej. Związek Sowiecki wypełnił w ten sposób zobowiązania wobec Niemiec zawarte w traktacie Ribbentrop-Mołotow. Dziś mija dokładnie 80 lat od tamtych tragicznych wydarzeń i z tej okazji w wielu miejscach w kraju odbędą się uroczystości upamiętniające. Również 17 września przypada Światowy Dzień Sybiraka.

Jan Przemyski

17 września 1939 r., o godz. 3 w nocy Wacław Grzybowski, ambasador RP w Rosji Sowieckiej, został wezwany do Komisariatu Spraw Zagranicznych w Moskwie, gdzie Władimir Potiomkin, zastępca Władysława Mołotowa, odczytał mu treść uzgodnionej wcześniej z Niemcami noty.

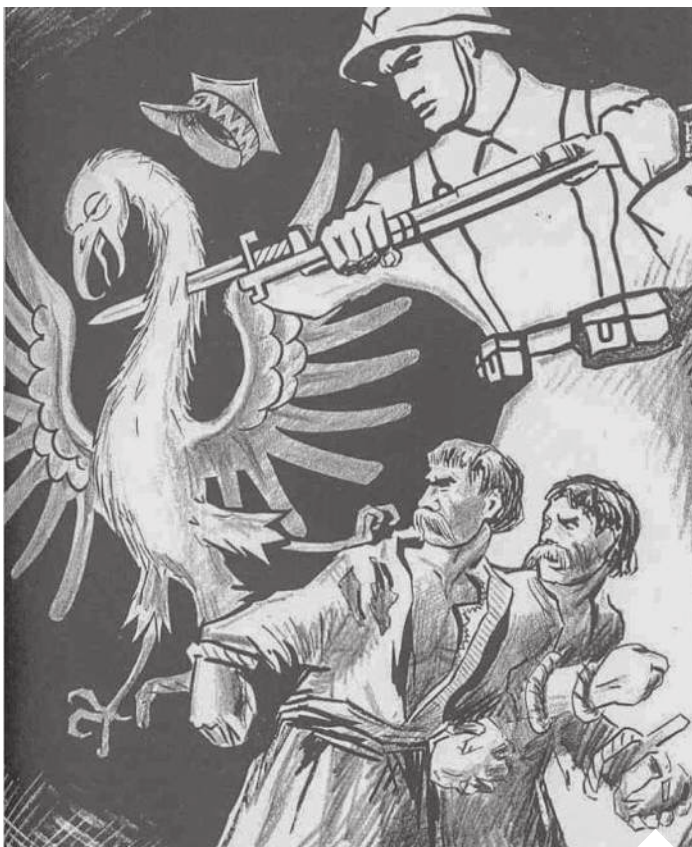
„Wojna polsko-niemiecka ujawniła wewnętrzne bankructwo państwa polskiego (...). Warszawa, jako stolica Polski, już nie istnieje. Rząd polski uległ rozkładowi i nie przejawia oznak życia. Oznacza to, że państwo polskie i jego rząd faktycznie przestały istnieć. Tym samym utraciły ważność umowy zawarte między ZSRS a Polską” – napisano w dokumencie.

W tym samym czasie na całej długości granicy wschodniej Rzeczypospolitej sowiecka armia zajmowała tereny należące do naszego kraju. Dostaliśmy cios, na który nie byliśmy przygotowani. Rozpoczęła się nierówna walka. Wojsko Polskie w obliczu dwóch agresorów było

zmuszone wycofać się z Kresów Wschodnich. Ci, którzy zostawali, poddawani byli dotkliwym represjom, które często kończyły się śmiercią.

Tysiące Polaków wyrzucano z domów i nakazano przesiedlenie do Kazachstanu oraz innych podległych Stalinowi republik. Trzon narodowej inteligencji, wojskowi, naukowcy, lekarze, prawnicy mieli zostać poddani całkowitej eksterminacji. Najdobitniejszym przykładem takiego bestialskiego działania jest zbrodnia katyńska – wiosną 1940 r. rozstrzelano co najmniej 21 768 Polaków, w tym ponad 10 tys. oficerów polskiego wojska i policji.

– Do dzisiaj możemy usłyszeć wiele haseł, że 17 września mieliśmy do czynienia z wkroczeniem sowieckiej armii, relatywizuje się to wydarzenie i przedstawia jako mające wyzwolić mniejszości narodowe zamieszkujące Kresy. To błąd. 17 września niczym się nie różnił od 1 września z wyjątkiem agresora. To był atak zbrojny, napaść i w ten sposób trzeba to nazywać – mówi nam historyk, publicysta i syn jednego z Żołnierzy



fot. Wikipedia/d

Strefa Wolnego Słowa w hołdzie ofiarom sowieckiej napaści

Już dzisiaj – w 80. rocznicę sowieckiej napaści na Polskę – o godz. 19 w warszawskim klubie Palladium odbędzie się koncert zatytułowany „Bardowie Wolności”. Wystąpią m.in. Jan Pietrzak, Norbert „Smoła” Smoliński, Natalia Niemen, Paweł Piekarczyk, Leszek Czajkowski i Renata Przemyska, Ludmiła Małecka, Dariusz Małejonek. Imprezę honorowym patronatem objął prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. Wstęp wolny. Serdecznie zapraszamy!

Wyklętych Tadeusz Płużański. – Razem z sowiecką armią przyszła zagłada tysięcy Polaków. Grabieże, plądrowanie, morderstwa – to zgotował nam Stalin na Wschodzie – dodał.

Aby upamiętnić tamte tragiczne wydarzenia i ich ofia-

ry, dziś w wielu miejscach kraju odbędą się uroczystości rocznicowe.

O godz. 11.15 przy budynku dawnego Sowieckiego Trybunału Wojennego, prokuratury i NKWD przy ul. 11 Listopada 68 w Warszawie prezydent

Andrzej Duda złoży wieńiec przy tablicy upamiętniającej bezimiennych żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego zamordowanych przez NKWD w latach 1944–1945.

O godz. 17 przy pomniku Poległym i Pomordowanym na Wschodzie (skwer Matki Sybiraczki, ul. Muranowska) w Warszawie zaplanowano uroczystości z udziałem władz samorządowych.

W Gdańsku natomiast dzisiaj o godz. 17 przed Muzeum Drugiej Wojny Światowej odsłonięty zostanie pomnik rotmistrza Witolda Pileckiego.

Ponadto w całym kraju organizowane są lokalne uroczystości z udziałem parlamentarzystów oraz władz samorządowych.

Inicjatywa warta uwagi zorganizowana zostanie również w Kutach na Ukrainie, gdzie przed II wojną światową przebiegała granica Polski i Rumunii. Obecny będzie tutaj minister Jan Józef Kasprzyk, szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Przypomnijmy, że 17 września obchodzimy również Światowy Dzień Sybiraka. To szczególna data dla zesłańców na Syberię i Kresowian, która naznaczyła ich życie piętnem zesłańca, ale umożliwiła też zachowanie w pamięci ich tragedii i tułaczego losu. W całej Polsce koncelubrowane będą msze św. w intencji naszych rodaków doświadczonych dramatem zesłania.

Kidawa-Błońska nie chce być silna razem

POLITYKA \ Politycy Koalicji Obywatelskiej postanowili mobilizować internautów pod hasłem „Silni Razem”. Problem w tym, że takie internetowe zawołanie gromadziło dotychczas hejterów, którzy w zasadzie głównie w niewybredny sposób lżyli Prawo i Sprawiedliwość. Wczoraj od akcji odcięła się kandydatka na premiera Małgorzata Kidawa-Błońska.

Akcję „Silni Razem” zapoczątkowali Krzysztof Brejza i Adam Szlępka. Powstał specjalny bus i infolinia, która będzie zachęcała do wspierania Koalicji Obywatelskiej. – Zachęcamy wszystkich ludzi dobrej woli, żeby się do nas zgłaszać, żeby wspólnie działali w kampanii – mówił rano Krzysztof

Brejza. Na akcję zareagowali politycy PiS. – Treści, które znajdują się pod hasłem „Silni Razem”, są nie tylko obraźliwe, lecz także wulgarne. Doceniamy to, że PO stanęła w prawdzie i przyznała, że w sposób systemowy posługuje się hejtem w kampanii wyborczej. Niemniej budzi to oburzenie – mówił

wczoraj Michał Dworczyk. Jakże treści pojawiały się pod hasłem „Silni Razem”? Próbkę przytoczyli politycy PiS. „Żle ci koleżko na TT? Możemy skrócić twoje męki. A teraz do budy, pisowski pomiole...”, czy „Z takim pisowskim tępakiem nie chce mi się gadać. Spier... do starego na plebanię”. – Mam

pytanie do Krzysztofa Brejzy, który ma doświadczenie z hejtem, o to, które ze sformułowań jest mu najbliższe – pytał Michał Dworczyk, który zaapelował do kandydatki na premiera, aby odcięła się od działań kolegów.

Przypomnijmy: z akcją „Silni Razem” politycy KO ruszyli w momencie, gdy zaczęto promować Małgorzatę Kidawę-Błońską z hasłem „Współpraca, nie kłótnia”. – Chciałabym przede wszystkim poprosić przedstawicieli PiS, by na moim billboardzie, który wszyscy znają, nie umieszczali hasztagu #SilniRazem, bo tego hasztagu na moim billboardzie nie ma, a na konferencji na Nowogrodzkiej tak został zaprezentowany. Więc bardzo proszę, by nie zmieniać

mojego billboardu – powiedziała wczoraj Małgorzata Kidawa-Błońska. Miała również przesłanie do swoich wyborców. – Nie rańmy nikogo, a przede wszystkim nie oszukujmy nikogo i mówmy prawdę – mówiła.

Po jej słowach wybuchła awantura na Twitterze z Jachimem Brudzińskim w roli głównej. „Chciałbym przeprosić Gang Olsena, że porównałem ich do sztabowców PO. Odpalić rano busa z hasztagiem, przyznać się do identyfikacji z oczywistymi hejterami, a po paru godzinach odżegnwać się od nich i żądać przeprosin od KW PiS. Monty Python by tego nie wymyślił” – napisał na Twitterze Brudziński.

Jacek Liziniewicz

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

PROGRAM TV

18-20

SPORT



fot. Pixabay/d

3 LATA ZA ZABICIE SZCZENIĄT

OCHRONA ZWIERZĄT \ Policjanci zatrzymali 46-letnią mieszkankę Brzeszcz, która zabiła cztery szczeniaki. – Dzięki anonimowemu zgłoszeniu uratowano dwa pozostałe pieski i suczkę – podała w poniedziałek rzecznik policji w Oświęcimiu Małgorzata Jurecka. Zatrzymanej grożą trzy lata więzienia.

4

WTOREK 17 WRZEŚNIA 2019

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Areszt dla posła na wniosek prokuratora generalnego

PiS chce równości wszystkich wobec prawa!

Umożliwienie pociągnięcia do odpowiedzialności karnej, zatrzymania i aresztowania parlamentarzystów na wniosek prokuratora generalnego skierowany do Sądu Najwyższego – proponuje w przedstawionym programie wyborczym Prawo i Sprawiedliwość. Ugrupowanie zapowiada także zniesienie immunitetów sędziów i prokuratorów. – Chodzi o ograniczenie immunitetu do działań, które są związane np. z wykonywaniem mandatu posła – tłumaczy „Codziennej” Marek Ast, poseł PiS.

Marlena Nowakowska

W programie wyborczym PiS „Polski model państwa dobrobytu” zapewniono, że jeśli ugrupowanie wygra jesienne wybory, to będzie kontynuowało reformę sądownictwa, prawa karnego i innych procedur. Autorzy programu zaznaczyli, że zmiany w wymiarze sprawiedliwości będą konsultowane z podmiotami zewnętrznymi, w tym z Unią Europejską.

Partia zapowiedziała także, że po wygranych wyborach zaproponuje zmiany w konstytucji, dotyczące możliwości pociągnięcia parlamentarzysty do odpowiedzialności karnej. Zgodnie z obowiązującym prawem nie można w tej chwili tego dokonać, poseł nie może też być zatrzymany lub aresztowany bez zgody Sejmu, z wyjątkiem ujęcia go na gorącym uczynku lub jeżeli jego zatrzymanie jest niezbędne do zapewnienia



fot. Pixabay/d

prawidłowego toku postępowania.

W programie PiS proponowano, aby poseł lub senator mógł zostać pociągnięty do odpowiedzialności

karnej, a także zatrzymany lub aresztowany decyzją podjętą na skierowany do Sądu Najwyższego wniosek prokuratora generalnego.

Propozycja ta wywołała medialną burzę. Pojawiło się wiele negatywnych komentarzy ze strony oponentów. – Niech się obawiają ci, którzy mają coś na sumieniu. Postulaty zniesienia immunitetu były podnoszone wielokrotnie przez rozmaite komitety wyborcze. Tu nie ma propozycji całkowitego zniesienia immunitetu, tylko ograniczenia go wyłącznie do działań, które są związane z wykonywaniem mandatu posła. Chyba każdy się zgodzi, że kryminalne przestępstwa powinny być tak samo traktowane, jak w przypadku zwykłego obywatela – mówi „Codziennej” Ast.

Podkreślił, że zgody na aresztowanie posła miałby udzielać Sąd Najwyższy, aby były to działania apolityczne, dlatego nikt nie powinien się obawiać.

– Uważam, że wszelkie przepisy, które zanadto chronią pewne grupy osób i znoszą odpowiedzialność, powinny być znacznie ograniczone – stwierdził z kolei w rozmowie z „Codzienną” poseł PiS Tomasz Rzymkowski.

Zaznaczył, że wszelkie negatywne komentarze ze strony oponentów są również spowodowane brakiem wiedzy w tej kwestii.

Wojna ideologiczna narzucona przez lewicę

CYWILIZACJA \ Zanim zostałem poinformowany o zawieszeniu w pracy przez władze uniwersytetu, te powiadomiły o wszystkim „Gazetę Wyborczą” i toruńskie „Nowości” – przyznał w niedzielnym programie TVP Info wykładowca UMK prof. Andrzej Nalaskowski, który został zawieszony na trzy miesiące z powodu artykułu rzekomo obrażającego środowisko LGBT. – To skandal, z czym mamy obecnie do czynienia w Polsce – mówi „Codziennej” poseł PiS Arkadiusz Czarторыski.

Prof. Nalaskowski opublikował felieton „Wędrowni gwałciciele” w tygodniku „Sieci”, w którym pisał m.in. o uczestnikach marszów równości, nazywając ich „nieszczęślikami, których dopadła tęcza zaraża”. Władze uczelni uznały artykuł za niegodny wykładowcy i zawiesiły profesora na trzy miesiące. Okazało się, że o tej decyzji Andrzej Nalaskowski dowiedział się z mediów. Podczas niedzielnego programu „Strefa starcia” (TVP Info) powiedział, że władze UMK najpierw o sprawie poinformowały „Gazetę Wyborczą” i lokalną gazetę „Nowości”. Takie zachowanie uczelni jednak

nie przstraszyło profesora ani nie zmusiło go do przeproszenia. – Bardziej cenię sobie własne sumienie niż pracę na uniwersytecie, który mnie nie chce. Rozumiem, że jeśli uniwersytet mnie nie chce, to ja nie będę na nim pracował – przyznał wykładowca. Profesor powiedział także, że chce „udowodnić, że wolno doktrynę LGBT krytykować, że Polska będzie krajem, w którym wolno krytykować każdą ideologię, bez względu na jej etiologię”.

Krytykować i bezkarnie obrażać mogą za to wykładowcy o poglądach lewicowych utożsamiający się ze środowiskiem LGBT.

Prof. Jan Hartman z Uniwersytetu Jagiellońskiego zamieścił na swoim blogu wpis szkalujący Kościół katolicki i działaczy PiS. Władze UJ nic nie zrobiły w tej sprawie. W sierpniu br. wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego prof. Jacek Kochanowski obraził na Twitterze 15-latkę, który w ręce z krzyżem próbował zablokować Marsz Równości w Płocku, nazywając chłopca „po*ebem”. Władze uczelni jedynie skrytykowały profesora.

– To skandal, z czym mamy obecnie do czynienia w Polsce. Myślę, że jest to wynik wojny ideologicznej, jaką narzucają Polakom lewicowe organizacje, zwłaszcza te związane z LGBT. Widać to właśnie na przykładzie zachowania władz poszczególnych uczelni – mówi w rozmowie z „Codzienną” b. wiceminister spraw wewnętrznych i administracji, poseł PiS Arkadiusz Czarторыski. – Jest to powrót do czasów komuny, bo przecież to wtedy zawieszano pracowników za wygłaszanie własnego zdania, a przychylnych określonej ideologii chroniono – stwierdza polityk PiS.

Maria Kobylńska

Pielgrzymka małżeństw na Jasną Górę

WIARA \ Potrzeba modlitwy w intencji ludzi młodych, w intencji matek i ojców, w intencji rodzin, abyśmy byli otwarci na życie. Aby życie zawsze dla nas było radością i ogromnym darem Pana Boga – podkreślił bp Wiesław Śmigiel, przewodniczący Rady ds. Rodziny KEP, zapraszając na XXXV Ogólnopolską Pielgrzymkę Małżeństw i Rodzin na Jasną Górę.

Biskup Śmigiel wyjaśnił, że tegoroczne hasło pielgrzymki „Rodzina – sanktuarium życia” to słowa zaczerpnięte z encykliki „Evangelium vitae” św. Jana Pawła II. – To słowa niezwykle ważne, ale myślę, że też program dla Kościoła w Polsce, dla duszpasterstwa rodzin w naszej ojczyźnie – mówi bp Śmigiel. – Życie jest zagrożone, dobrze o tym wiemy. Z jednej strony ogromna wrażliwość i troska o życie bardzo szeroko pojęte, troska o przyrodę, ekologię. Z drugiej strony przyzwolenie na aborcję, na zabijanie dzieci już poczętych, a jeszcze nienarodzonych. Myślę, że w tej sytuacji bardzo potrzeba naszego głosu, naszego zamyślenia, a przede wszystkim potrzeba naszej modlitwy – dodał.

Jak zapowiedział ks. Przemysław Drag, dyrektor Kra-

jowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin, uczestnicy XXXV Ogólnopolskiej Pielgrzymki Małżeństw i Rodzin będą się modlić w intencji wszystkich małżeństw i rodzin, prosząc, aby stawały się prawdziwym sanktuarium życia – miejscem, gdzie dziecko jest przyjmowane z radością, gdzie każdy czuje się bezpiecznie i jest kochany.

Pielgrzymka od ponad 30 lat organizowana jest przez Krajowy Ośrodek Duszpasterstwa Rodzin przy Konferencji Episkopatu Polski. Jej celem jest przede wszystkim wzmocnienie polskich rodzin, zwrócenie uwagi na piękno powołania małżeńskiego, a także pomoc w przezwyciężeniu zagrożeń.

(sm, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

17 PROGRAM TV

18-20

SPORT



ROZWÓJ OSP

BEZPIECZEŃSTWO \ Chcemy mocniej usytuować ochotnicze straże pożarne w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego państwa – zapowiedziała marszałek Sejmu Elżbieta Witek.



JUŻ PONAD 8 MLN E-RECEPT

ZDROWIE \ Od początku funkcjonowania systemu e-recept wystawiono ich już 8 mln – podkreślił w poniedziałek wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński.

WYWIAD \ z ANNĄ GEMBICKĄ, wiceminister inwestycji i rozwoju, rozmawia ADRIAN SIWEK

Chcemy, by Polacy zarabiali jak najwięcej

Wiele wskazuje na to, że wyższa płaca minimalna pociągnie za sobą wzrost pozostałych wynagrodzeń. Polacy są dobrze wykształceni, kompetentni i wiedzą, jakie oczekiwania kadrowe mają przedsiębiorcy – mówi „Codziennej” wiceminister Anna Gembicka.

Opozycja twierdzi, że propozycje programowe Prawa i Sprawiedliwości dotyczące podwyższenia płacy minimalnej są niekorzystne dla małych przedsiębiorców. Jak Pani na to patrzy? Czy takie oskarżenia mają pokrycie w rzeczywistości?

Jako rząd Prawa i Sprawiedliwości właściwie od początku kadencji staramy się ułatwiać przedsiębiorcom funkcjonowanie. Obniżaliśmy podatek CIT, wprowadziliśmy mały ZUS dla najmniejszych firm, zredukowaliśmy liczbę kontroli skarbowych. Przyjęliśmy cały pakiet działań w ramach Konstytucji Biznesu. Ponadto obniżaliśmy podatek PIT z 18 do 17 proc., co pozwoliło na wzrost płac pracowników bez dodatkowego obciążania przedsiębiorcy. Naszym celem jest przede wszystkim to, by Polacy zarabiali jak najwięcej. Polska nie może w dalszym ciągu konkurować z innymi gospodarkami jedynie przy pomocy taniej siły roboczej. Nasza gospodarka musi otwierać się na innowacyjność. Konieczne są konkurencyjne, nowoczesne, inno-



Anna Gembicka, wiceminister inwestycji i rozwoju | fot. YouTube/d

wacyjne rozwiązania, dlatego realizujemy w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju wiele programów umożliwiających wsparcie ze środków unijnych przedsiębiorców, którzy chcą inwestować w innowacyjne rozwiązania. Oprócz tego będziemy pracowali nad tym, by zmniejszać obciążenia przedsiębiorców. Proponujemy korzystne zmiany dla małych i średnich firm, chcemy podniesienia ryczałtu ewidencjonowanego z 250 tys. euro do 1 mln euro, a w przyszłości do 2 mln euro. Wyższy ryczałt to przede wszystkim zdjęcie z przedsiębiorców uciążliwych obciążeń formalnych, mała re-

wolucja w płaceniu podatków. Oprócz tego planujemy powiązać ZUS z dochodem dla małych przedsiębiorców, co może oznaczać dla nich faktyczną obniżkę składek.

Co z osobami, których zarobki są wyższe niż płaca minimalna. Mówię o tzw. klasie średniej, zarabiającej ok. 4–5 tys. zł miesięcznie. Czy Państwo przewidują, że po podwyższeniu płacy minimalnej ich pensje również wzrosną czy może się zrównają?

Wiele będzie zależało przede wszystkim od przedsiębiorców. Funkcjonujemy w gospodarce rynkowej i płaca wykraczająca poza płacę minimalną jest uza-

leżniona od sytuacji na rynku. Wiele wskazuje na to, że podniesienie płacy minimalnej pociągnie za sobą wzrost pozostałych wynagrodzeń. Polacy są dobrze wykształceni, kompetentni i wiedzą, jakie oczekiwania kadrowe mają przedsiębiorcy. Dzięki temu ich płace będą stopniowo rosły, wraz ze wzrostem płacy minimalnej.

Jakie są główne cele proponowanej większej płacy minimalnej? Co docelowo ma się zmienić w sytuacji polskich rodzin?

Naszym celem jest budowa polskiej wersji państwa dobrobytu. Nie chcemy, by ro-

dzinom brakowało pieniędzy, tak jak to często bywało przed wprowadzeniem programu Rodzina 500+. Wtedy dochodziło do sytuacji, w których brakowało pieniędzy chociażby na kurtkę czy buty na zimę dla dziecka. Dzięki programowi 500+ to się bardzo zmieniło. To jednak nie koniec, przed nami jeszcze dużo do zrobienia. Chcemy, by pensje rosły, i wdrażamy rozwiązania pozwalające polskim rodzinom na jak najlepsze i sprawiedliwe korzystanie ze wzrostu gospodarczego, którym dzięki polityce zrównoważonego rozwoju możemy się obecnie w Polsce cieszyć.

Kolejne ataki na Kościół i księży

KOSCIÓŁ \ Organizatorzy modlitwy ewangelizacyjnej i wynagradzającej Polska pod Krzyżem nie zdążyli jeszcze policzyć, ilu uczestników wzięło udział w wydarzeniu, a już dowiadujemy się o nowych atakach na Kościół.

Modlitewne czuwanie tysięcy wiernych pod Włocławkiem i w wielu miejscach w kraju i na świecie, trwające w sobotę i noc do niedzieli rano, zostało zorganizowane z powodu obrażania Kościoła i profanacji symboli katolickich.

Ataki na Kościół katolicki jednak nie ustały. O jednym z nich – profanacji katolickiej świątyni – poinformował w niedzielny wieczór na Twitterze ks. Przemysław Przekop, który zamieścił dwie foto-

grafie z widocznymi napisami na obiektach sakralnych w Olecku. Na jednym ktoś napisał „Katolicyzm zwodzi”, a na drzwiach kościoła: „Nie wódz”. Ks. Przekop, nawiązując do akcji Polska pod Krzyżem umieścił następujący komentarz: „[To,] że wczorajsza modlitwa w całej Polsce miała wielką moc, świadczą dzisiejsze ataki na kościół, jak chociażby te z Olecka”.

Z kolei z rozmowy z metropolitą częstochowskim abp. Wacławem Depo, prze-

wodniczącym Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, zamieszczonej na stronie Tv.niedziela.pl, możemy się dowiedzieć o ataku (6 września br.) na katolickiego duchownego. „Jeden z duchownych siedł do chorego z Ciałem Chrystusa. Ksiądz został zelżony i uderzony przez pijanego mężczyznę” – ujawnił metropolita częstochowski. Napaść najpierw miała wymiar werbalny, a następnie fizyczny.

O atakach na Kościół i konkretnym przykładzie mówił

w niedzielę w Wałbrzychu Jarosław Kaczyński. – Mielśmy przykład tego ataku także tutaj, bardzo blisko, w Świdnicy, w katedrze. Dzisiaj doszło do ataku w czasie mszy św. Była na szczęście szybka reakcja, na mszy był komendant miejscowej policji i szybko to załatwiono, ale kiedyś takie incydenty nie miały miejsca – powiedział prezes PiS. Cztery osoby wtargnęły do świdnickiej katedry i zakłócały przebieg mszy św. Sprawą zajmuje się prokura-

tura. Według śledczych osoby te niosły tęczową flagę.

Zdaniem europosła Ryszarda Czarneckiego godne potępienia są nie tylko same ataki, lecz także reakcje wielu mediów i polityków. – W niektórych środowiskach politycznych i medialnych istnieje atmosfera częściowego przyzwolenia na to, uznanie, że atak na Kościół to nic złego czy nadzwyczajnego, że dopiero atak na mniejszości różnego rodzaju to powód do protestu. Takie podwójne standardy mogą ośmielać tych, którzy z jakichś powodów chcą deprecjonować Kościół, wiarę i ludzi wierzących – mówi „Codziennej” polityk PiS.

.....
Paweł Tunia



fot. Muhammad Hamed/Reuters

W TUNEZJI DRUGA TURA

AFRYKA \ Według wyników sondażowych niedzielne wybory prezydenckie w Tunezji wygrał niezależny kandydat Kais Saied. Na drugim miejscu znalazł się magnat medialny Nabil Karoui. Jeśli potwierdzą to oficjalne wyniki, obaj zmierzą się w drugiej turze wyborów.

6

WTOREK 17 WRZEŚNIA 2019

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

17 PROGRAM TV

18-20

SPORT



fot. mat. pras./d

BERLIN \ Wystawa „Ochotnik do Auschwitz”

Pierwsza zagraniczna filia Instytutu Pileckiego

W poniedziałek, 16 września, z udziałem m.in. wicepremiera, ministra kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotra Glińskiego, nastąpiło oficjalne otwarcie berlińskiego oddziału Instytutu Pileckiego. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa „Ochotnik do Auschwitz”, opowiadająca historię rtm. Witolda Pileckiego. Przygotowując wystawę, wykorzystano najnowsze badania międzynarodowych ekspertów.

Paweł Kryszczak

Oficjalne otwarcie oddziału w Berlinie rozpoczyna kolejny etap działalności Instytutu Pileckiego w Niemczech, pogłębiając trwającą już polsko-niemiecką współpracę w zakresie badań i refleksji nad doświadczeniem XX wieku oraz znaczeniem w najnowszych dziejach takich wartości europejskich, jak demokracja i wolność. Jak podkreślił dr Wojciech Kozłowski, dyrektor Instytutu Pileckiego, misją Instytutu Pileckiego są także działania poza granicami Polski, zatem otwarcie berlińskiego oddziału to naturalny krok. Według dr. Kozłowskiego dzięki berlińskiej filii Instytutu Pileckiego możliwe będzie poszerzenie współpracy z niemieckimi instytucjami kulturalnymi i naukowymi, ułatwi to także poszukiwania archiwalne i dokumentacyjne.

Symbol walki i oporu

Wystawa „Ochotnik do Auschwitz”, poświęcona historii rtm. Witolda Pileckiego, zainaugurowała działalność Instytutu Pileckiego w stolicy Niemiec. Dodatkowo wernisażowi towarzyszy unikatowy spektakl oparty na zapisach snów więźniów obozu koncentracyjnego Auschwitz.

– Witold Pilecki został wybrany na patrona wydarzenia inauguracyjnego nie tylko ze względu na to, że jemu i jego pamięci poświęcona jest działalność Instytutu, lecz także jako uniwersalny, zrozumiały również na Zachodzie, symbol walki i oporu przeciw obu totalitaryzmom, nazistowskiemu i komunistycznemu. Niezwykła historia Pileckiego jest personifikacją losów Polski w XX w. – mówią przedstawiciele Instytutu Pileckiego.

Wystawa, która została przygotowana z udziałem wybitnych ekspertów, prof. Jochena Böhlera z Uniwersytetu w Jenie i dr. Piotra Setkiewicza z Muzeum Auschwitz,

opowiada historię Pileckiego z wykorzystaniem nie tylko jego raportów, lecz także unikatowych obiektów. Wśród nich warto wymienić egzemplarz maszyny szyfrującej Enigma, fragmenty zniszczonego przez Niemców Teatru Wielkiego w Warszawie, nieznane szerzej dokumenty z procesów oświęcimskich i wiele oryginalnych eksponatów z Muzeum Auschwitz.

Zdążyć przed końcem marca

– Wystawa, skierowana do odbiorcy niemieckiego i, szerzej, zachodniego, opowiada tak naprawdę o doświadczeniu Polski podczas wojny – mówi Hanna Radziejowska, kurator wystawy i kierownik berlińskiego oddziału Instytutu Pileckiego.

W otwarciu ekspozycji „Ochotnik do Auschwitz” wzięli udział m.in. przedstawiciele rodziny Pileckich, środowisk więźniów Auschwitz i kombatanckich, a także wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński, minister

w Kancelarii Prezydenta RP Wojciech Kolarski, wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Magdalena Gawin, dyrektor Instytutu Pileckiego Wojciech Kozłowski oraz przedstawiciele strony niemieckiej ze świata nauki, kultury i polityki.

Wystawa, która będzie trwała do marca 2020 r., jest jednym z elementów działalności kulturalnej berlińskiego oddziału Instytutu Pileckiego. Należy także wspomnieć, że wystawie będzie towarzyszył szeroki program wydarzeń, w tym m.in. warsztaty edukacyjne dla niemieckiej młodzieży.

Nie tylko wystawa

Berliński oddział Instytutu Pileckiego prężnie prowadzi działalność naukową i dokumentacyjną. Jedną z jego inicjatyw jest realizowana wspólnie z Bundesarchiv digitalizacja unikatowych dokumentów z niemieckich archiwów. Jak zaznacza dr Martyna Rusiniak-Karwat, kierownik Ośrodka Badań nad Totalitaryzmami w Instytucie

Pileckiego, pozyskane w ten sposób cyfrowe kopie dokumentów po raz pierwszy trafią do rąk nie tylko naszych badaczy, lecz także wszystkich zainteresowanych historyków. To bardzo często są dokumenty, które ze względu na utrudniony dostęp znane były w niewielkim stopniu i wąskiemu gronu odbiorców. To dlatego w zdecydowanej większości nie były wcześniej wykorzystywane w badaniach nad niemieckim totalitaryzmem w Polsce.

Warto zauważyć, że do tej pory Instytut Pileckiego skopiował 150 tys. stron dokumentów. To trzy zbiory archiwalne, bardzo istotne z punktu widzenia badań historycznych. Dwa z nich należą do tzw. Ost-Dokumentation (OSTDOK 8 i 13). – Ten zbiór zawiera m.in. relacje Niemców mieszkających w okupowanej Polsce. Wśród nich znajdują się wspomnienia niemieckich urzędników pracujących w administracji cywilnej zajętych terenów – dodaje dr Martyna Rusiniak-Karwat.



OSKARŻENIA WOBEC KANDYDATA DO KE

BELGIA \ Wicepremier i szef MSZ Belgii, a obecnie kandydat na unijnego komisarza ds. sprawiedliwości Didier Reynders jest oskarżany o korupcję i pranie pieniędzy. Polityk zaprzecza zarzutom.



POŻARY LASÓW NA ZAKINTHOS

GRECJA \ Na wyspie Zakynthos doszło w niedzielę do pożarów lasów w dwóch rejonach. Wydano ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem rozprzestrzeniania się pożarów w związku z silnym wiatrem. Ewakuowano dwie wioski.

IZRAEL \ Przedwyborcze zapowiedzi premiera

Netanjahu chce legalizować kolejne osiedla

Benjamin Netanjahu walczy o piąty mandat premiera. Przed jutrzejszymi wyborami parlamentarnymi do Knesetu jego prawicowe ugrupowanie Likud ma takie same szanse jak centrolewicowa koalicja Benny'ego Granza. Obecny szef rządu cieszy się zdecydowanym poparciem prezydenta USA.

Petar Petrović

Centrolewicowy sojusznik Niebiesko-Białych, na którego czele stoi były szef sztabu generalnego izraelskiej armii, ostro atakuje obecnego premiera Beniamina Netanjahu, skupiając się na groźących mu zarzutach korupcyjnych. Ten tymczasem, po deklaracjach dotyczących aneksji Doliny Jordanu i północnej części Morza Martwego, promuje plany budowy nowego osiedla na terenach palestyńskich.

W niedzielę podczas posiedzenia rządu zdecydowano o legalizacji po wyborach kolejnej kolonii izraelskiej na terenach palestyńskich. Eksperti oceniają ten ruch jako walkę o nacjonalistycznie nastawiony elektorat.

Plany te potępił Palestyńczyk i popierające ich kraje arabskie, oceniając, że jest to zapowiedź izraelskiej agresji, która uniemożliwi prowadzenie rozmów pokojowych. Również UE i wiele krajów zachodniej Europy skrytykowało tę decyzję.

Nowe przepisy pozwalają na zalegalizowanie tzw. dzikich

kolonii zakładanych przez żydowskich osadników na ziemiach Zachodniego Brzegu Jordanu. Przed dwoma laty Kneset przyjął ustawę pozwalającą Izraelowi na wywłaszczanie za odszkodowaniem palestyńskiej własności prywatnej na tych terenach.

W sobotę prezydent USA Donald Trump poinformował na Twitterze, że rozmawiał telefonicznie z premierem Netanjahu o możliwym traktacie o wzajemnej obronie między ich państwami. Podkreślił, że rozmowy te mają być kontynuowane po wyborach



fot. Ronen Zvulun/Reuters

w Izraelu, gdy obaj przywódcy spotkają się przy okazji sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku.

Już dziś oba kraje blisko współpracują w kwestiach militarnych i dotyczących bezpieczeństwa, choćby poprzez wspólne ćwiczenia czy wymianę informacji. Łączy je też zagrożenie ze strony Iranu i jego planów wyprodukowania broni atomowej.

Amerykański prezydent kolejny już raz udziela wsparcia

Netanjahu. Przed kwietniowymi wyborami Trump uznał prawo Izraela do Wzgórz Golan, a wcześniej Jerozolimę za stolicę państwa Izrael. Doszło do tego pomimo międzynarodowej krytyki. Kolonizacja ziem palestyńskich przez Izrael jest uważana za jedną z głównych przyczyn uniemożliwiających zawarcie porozumienia pomiędzy Izraelczykami i Palestyńczykami.

Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Ćwiczą walkę z terroryzmem i bratają się z Chinami

AZJA \ Prawie 130 tys. żołnierzy z Rosji, krajów Azji Centralnej, a także Chin, Indii i Pakistanu bierze udział w ćwiczeniach Centr-2019. Eksperti oceniają manewry jako przejaw zbliżenia Moskwy i Pekinu w sferze wojskowej.

Ministerstwo obrony Rosji informuje, że celem manewrów jest przygotowanie się do reakcji na zagrożenia, które pojawiają się w regionie Azji Centralnej. Wojska trenują obronę Rosji przed fikcyjnym krajem, w którym do władzy doszli ekstremiści wspierający radykalny islam. Ćwiczenia mają się zakończyć 21 września. Zdaniem rosyjskich ekspertów są one jednymi z największych w tym roku.

W Rosji terenem manewrów są poligony w obwodach: orenburskim, czelańskim, kurgańskim, astrachańskim i kemerowskim. W ćwiczeniach weźmie udział ok. 128 tys. żołnierzy, a także ponad 20 tys. jednostek sprzętu wojskowego, w tym pojazdy bojowe, armaty i wyrzutnie raketowe, ok. 600 samolotów i 15 okrętów. W części europejskiej Rosji w Centr-2019 uczestniczy prawie 11 tys. żołnierzy.

Udział w ćwiczeniu weźmie też część sił marynarki wojennej operujących na wodach Morza Kaspijskiego.

Ćwiczenia są nastawione na koordynację działań między sztabami armii krajów azjatyckich. Szczególny nacisk kładziony jest na zwalczanie terroryzmu i zapewnienie bezpieczeństwa w tym rejonie. W trakcie ćwiczeń ma zostać przeprowadzona weryfikacja wyszkolenia żołnierzy. Manewry są podzielone na dwa etapy. Na pierwszym trenowane są działania antyterrorystyczne, odpieranie ataków lotniczych, rozpoznanie i działania obronne. Drugim etapem są działania zaczepne i atak na siły przeciwnika.

Zdaniem ekspertów ćwiczenia są przejawem wzmacniania współpracy Rosji z Chinami. Władze w Pekinie wysłały na manewry mniejsze siły niż na ćwiczenia Wostok w 2018 r., czyli ok. 1600 żołnierzy, ponad 300 jednostek

sprzętu wojskowego i 30 jednostek sprzętu lotniczego.

Poprzednie ćwiczenia Centr odbyły się przed czterema laty i brały w nich udział jednostki szybkiego reagowania państw wchodzących w skład Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym. Wtedy na poligonach ćwiczyło prawie 95 tys. żołnierzy, ponad 7 tys. rozmaitego rodzaju pojazdów bojowych, 170 samolotów i śmigłowców i 20 okrętów.

Pod koniec czerwca odbyło się niezapowiedziane sprawdzenie gotowości bojowej w Centralnym Okręgu Wojskowym. Wielokrotnie w przeszłości ćwiczenia miały charakter agresywny, symulowano m.in. ataki na rzeczywiste państwa czy miasta, w tym atak atomowy na Warszawę.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Trump grozi odwetem za uderzenie w Saudów

BLISKI WSCHÓD \ Po ataku na instalacje naftowe korporacji Aramco, którego konsekwencją może być zmniejszenie produkcji ropy przez Arabię Saudyjską nawet o połowę, Donald Trump zapowiada, że USA w pełni popierają swojego sojusznika i w razie potrzeby będą gotowe do uderzenia odwetowego.

„Możemy powiedzieć, że znamy winowajcę, jesteśmy gotowi do odwetu na podstawie weryfikacji, ale czekamy aż Królestwo (Arabia Saudyjska – przyp. red.) powie nam, kto to jest (...) i w jakiej formie będziemy musieli działać” – napisał w niedzielę prezydent USA na Twitterze. Prezydent USA nie dał jasno do zrozumienia, kogo uważa za sprawcę ataku, ale już w sobotę szef Departamentu Stanu Mike Pompeo uznał za winowajcę reżim w Teheranie. Irańczycy odrzucają oskarżenia, a oficjalnie do przeprowadzenia ataku przyznał się ruch rebeliantów z Jemenu – Huti.

Ponowne zaostrożenie stosunków na linii USA–Iran przychodzi w momencie, gdy wydawało się, że obydwa państwa zmierzają powoli do deeskalacji napięć, na co wskazywało chociażby

zwolnienie z administracji Trumpa doradcy ds. bezpieczeństwa narodowego Johna Boltona, który był uznawany za jednego z największych rzeczników konfrontacji z reżimem w Teheranie. Zapowiadano też, że przy okazji posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku może dojść do spotkania Donalda Trumpa z prezydentem Iranu Hasanem Rouhanim.

Teraz wszystko wskazuje na to, że odprężenia nie będzie. W niedzielę Donald Trump odniósł się, także na Twitterze, do doniesień medialnych, według których plan Białego Domu zakładał doprowadzenie do spotkania z Rouhanim „bez żadnych warunków wstępnych”. Te informacje Trump nazwał fake newsem.

(mk)



fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska

BĘDZIE ZMIANA KOMPETENCJI RESORTÓW GOSPODARCZYCH

RZĄD \ Pomimo medialnych spekulacji w programie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości nie znalazł się pomysł zlikwidowania Ministerstwa Energii. – Możliwa jest jednak rewizja kompetencji resortów gospodarczych – ocenia Wojciech Jakóbik, redaktor naczelny BiznesAlert.pl.

PRACA \ Rosną inwestycje firm i zarobki zatrudnionych w nich osób

Przedsiębiorcy i pracownicy wierzą w rozwój

Po raz pierwszy od wielu lat nastroje zarówno w przedsiębiorstwach, jak i wśród pracowników są wyjątkowo zgodne – większość patrzy z optymizmem w przyszłość. Wynika to z dobrej koniunktury gospodarczej w Polsce, potwierdzonej przez rosnące nakłady inwestycyjne, a także z rosnących płac.

Mariusz Andrzej Urbanke

Jak pisał Główny Urząd Statystyczny, nakłady inwestycyjne przedsiębiorstw niefinansowych (zatrudniających co najmniej 50 osób) wyniosły w I półroczu 65 mld zł i w porównaniu z tym samym okresem poprzedniego roku wzrosły o prawie 20 proc. GUS zauważa, że przedsiębiorcy wydają na ten cel więcej pieniędzy niż w szczycie koniunktury rok temu. Chodzi głównie o inwestycje w budynki i budowle, maszyny, urządzenia

techniczne i narzędzia oraz środki transportu.

Natomiast indeks nastrojów wśród przedsiębiorców „Busometr” na drugie półrocze 2019 r. nadal pokazuje, że optymistyczne nastroje panują w obszarze rynku pracy. Badania te przeprowadził Związek Przedsiębiorców i Pracodawców wśród małych i średnich firm.

Dobre nastroje pracowników wynikają przede wszystkim z propracowniczej polityki rządu, co potwierdził Piotr Duda, szef Solidarności podczas 37. Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ludzi Pracy. Jak podkreślił, wśród wielu postulatów,

które udało się w ostatnich latach uzgodnić w negocjacjach z rządem, są m.in. klauzule społeczne w prawie zamówień publicznych, powrót do wieku emerytalnego sprzed reformy, wolne niedziele, a także zmiana Ustawy o minimalnym wynagrodzeniu.

– To bardzo ważne dla wszystkich tych, którzy zarabiają na poziomie minimum socjalnego – zaznaczał przewodniczący Duda. – Decyzja rządu i podpisanie przez pana premiera rozporządzenia, że w przyszłym roku płaca minimalna będzie wynosić 2600 zł, jest wielkim skokiem do przodu.

Niemiecki rząd wyda majątek na walkę z... Zielonymi

EKOLOGIA \ Będąc u progu recesji Niemcy wydadzą 40 mld euro, aby w najbliższej dekadzie osiągnąć zakładane cele klimatyczne. To efekt ustaleń partii tworzących koalicję rządową w RFN. – Rządowa aktywność na tym polu ma przyczyny polityczne – pisze „Welt am Sonntag”.

Według gazety ostateczne decyzje zapadną w najbliższy piątek, ale już wiadomo, że środki w astronomicznej kwocie co najmniej 40 mld euro mają być wydane już do 2023 r. Pieniądze te mają być przeznaczone na ulgi dla kierowców, którzy zdecydują się kupić auto elektryczne, na rozbudowę sieci stacji ładowania aut czy na dopłaty na poprawę efektywności energetycznej domów.

Zdobycie tak ogromnej kwoty, w obliczu przewidywanej w Niemczech recesji, będzie się wiązało z podniesieniem podatków dla właścicieli samochodów najbardziej zanieczyszczających środowisko, a także wzrostem cen na bilety lotnicze w komunikacji wewnątrz-krajowej. Bardzo prawdopodobne będzie również wprowadzenie kolejnych opłat za emisję CO₂, jednak ich forma nie została dotychczas usta-

lona – SPD opowiada się za wprowadzeniem podatku, podczas gdy CDU/CSU wolałaby rozszerzać handel certyfikatami.

Jednocześnie obie partie, obawiając się scenariusza podobnego do powstania żółtych kamizelek we Francji, deklarują jak najmniejsze obciążanie daninami zwykłych obywateli. – Chcemy, żeby wprowadzane rozwiązania były skuteczne, żebyśmy mogli realizować nasze zobowiązania. Ale również chcemy być gospodarczo rozsądni i działać w sposób akceptowany przez społeczeństwo – powiedziała kanclerz Niemiec Angela Merkel.

Podczas otwarcia Międzynarodowego Salonu Samochodowego (IAA) we Frankfurtu nad Menem przypomniała jednak, że realizacja polityki klimatycznej wymaga ogromnych nakładów. – Jeżeli tego nie zrobimy te-

raz, to późniejsze koszty będą jeszcze wyższe – oceniła Merkel. Jednak media podają w wątpliwość możliwość realizacji tych planów. Zdaniem ekonomicznego dziennika „Handelsblatt” nie uda się dalsze ograniczanie pozyskiwania prądu z paliw kopalnych. Nie można też całkowicie uniknąć emisji CO₂ przez przemysł.

Sugeruje się, że działania niemieckich władz są zorientowane na zysk polityczny. Badania pokazują, że kwestia ochrony klimatu jest obecnie dla Niemców jednym z najważniejszych problemów. Dodatkowo partia Zielonych notuje rekordowe poparcie, co pokazały wybory do Parlamentu Europejskiego, w których ugrupowanie uzyskało ponad 20 proc. głosów, czyli drugi wynik za chadecją.

(p.woz., PAP)



Jak zaznaczyła minister Bożena Borys-Szopa, w 2017 r. po raz pierwszy w historii Polski rząd PiS wprowadził stawkę godzinową | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

du. Pracownicy oczekują godnego wynagrodzenia za pracę, a nie jałmużny i rozdawnictwa. Bo praca nie może być nigdy i nigdzie traktowana jak towar, bo człowiek dla człowieka nie może być towarem – dodał.

Jak zaznaczyła minister rodziny Bożena Borys-Szopa, niezwykle również był fakt, że w 2017 r. po raz pierwszy w historii Polski rząd PiS wprowadził stawkę godzinową. – Przy-

pomnę, że wcześniej ludzie pracowali za 1,50 zł, za 3,50 zł. Od nowego roku ta stawka będzie wynosiła 17 zł, więc po mału przywracamy również godność pracownikom, i to jest również ważne przesłanie – podkreśliła. – Natomiast decyzje o podwyższeniu skokowo minimalnego wynagrodzenia, dla mnie jako byłego głównego inspektora pracy, to niezwykle wydarzenie – dodała.

215 mln zł na inwestycje drogowe

INFRASTRUKTURA \ Minister infrastruktury Andrzej Adamczyk zatwierdził do realizacji kolejne 10 programów i trzy aneksy do programów inwestycji dla zadań drogowych w ośmiu województwach. Łączny koszt wynosi ponad 215 mln zł – poinformował resort.

Są to zadania związane z rozbudową odcinków dróg i wzmocnieniem ich nawierzchni – napisano w komunikacie Ministerstwa Infrastruktury. – Nastąpi poprawa bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego przez przebudowę skrzyżowań, budowę chodników, ciągów pieszo-rowerowych, sygnalizacji świetlnej, zatok autobusowych, a także budowę przepustów i mostów na drogach krajowych – informuje resort.

W woj. kujawsko-pomorskim na odcinku Kruszwica–Grodzko zostanie wybudowany ciąg pieszo-rowerowy wzdłuż drogi krajowej nr 62. W woj. lubuskim ma zostać rozbudowana DK 22 na odcinku Gorzów Wielkopolski–Strzelce Krajeńskie. W woj. łódzkim na DK 42 na odcinku Kolonia Lisowice–Draby planowana jest przebudowa chodnika oraz zatoki autobusowej.

W woj. małopolskim zaplanowano budowę mostu na potoku w miejscowości Biertowice w ciągu DK 52, budowę przepustu w ciągu DK 52 w miejscowości Inwałd oraz budowę na DK 7 w Myślenicach węzła drogowego na skrzyżowaniu z drogą powiatową. W woj. świętokrzyskim budowana będzie sygnalizacja świetlna w ciągu DK 74 na dwóch skrzyżowaniach z DK 42 i DW 728 w miejscowościach Ruda Maleniecka i Radoszyce.

Z kolei w woj. warmińsko-mazurskim będzie budowany nowy przepust w ciągu DK 57 koło miejscowości Labuszewo. Natomiast plan dla woj. zachodniopomorskiego obejmuje budowę zatoki autobusowej w miejscowości Białe w ciągu DK 11 oraz budowę zatoki autobusowej w miejscowości Przyjezierze w ciągu DK 20.

(jak, PAP)



SZLAK WODNY MIĘDZY MORZEM BAŁTYCKIM A MORZEM CZARNYM?

INWESTYCJE \ Mamy kilka bardzo ambitnych projektów infrastrukturalnych. Musimy spróbować połączyć szlakiem wodnym Morze Bałtyckie i Morze Czarne. Jest to absolutnie realne, jest to projekt drogi wodnej E-40, na temat którego należy porozumieć się z Polską i Białorusią – oświadczył szef ukraińskiego rządu Ołeksij Honczaruk. Projekt drogi wodnej E40 miałby połączyć Bałtyk z Morzem Czarnym przez Wisłę, Bug, Prypeć i Dniepr. Jej długość to 2 tys. km.

Wikipedia/d

GOSP.

9

BUDOWNICTWO \ Program Mieszkanie+ działa także w mniejszych miejscowościach

Projekty 120 tys. mieszkań dla Polaków

W przyszłym roku ma ruszyć budowa 140 mieszkań w ramach programu Mieszkanie+ w Skawinie koło Krakowa. Dzięki rządowemu programowi także małe miasta mogą zaspokoić potrzeby mieszkaniowe swoich obywateli. PFR Nieruchomości ma w przygotowaniu projekty, które dadzą Polakom 120 tys. mieszkań.

Lucyna Piwowska

Teren przyszłej inwestycji jest bardzo atrakcyjny ze względu na swoją wielkość. Powstanie siedem czterocondygnacyjnych budynków rozsiąanych na 1,5-hektarowej działce przy ul. Torowej. – To duża przestrzeń. Daje to szansę na tworzenie bardzo przyjemnego zielonego terenu rekreacyjnego w obrębie kwartału zabudowy – podkreśla Mateusz Gierszon z pracowni Ema Studio,



W. Piotr Galant/Gazeta Polska

z którą PFR Nieruchomości podpisał umowę na opracowanie dokumentacji. Warszawskie biuro odpowiada m.in. za opracowanie projektu budowlanego i projektu wykonawczego, a także świadczenie nadzoru autorskiego. Teren, na którym będzie realizowana inwestycja, jest dobrze rozwinięty pod względem dostępności i róż-

norodności punktów handlowo-usługowych. W promieniu 1 km od planowanej inwestycji są zlokalizowane liczne sklepy spożywcze, poczta, placówki usługowe, oświatowe oraz przystanki autobusowe i kolejowe. Program Mieszkanie+ daje szansę na zbudowanie osiedla w takich małych miejscowościach jak Skawina. – De-

weloperzy są zainteresowani głównie dużymi miastami, w których popyt na nowe mieszkania jest największy. Z kolei Mieszkanie+ powstaje także w mniejszych miejscowościach, które potrzebują nowego zasobu mieszkaniowego, by mieć atrakcyjną ofertę dla swoich mieszkańców – powiedział Mirosław Barszcz, prezes PFR.

W Kępicach w ramach programu Mieszkanie+ powstają 42 lokale, a pierwsi najemcy wprowadzą się już jesienią tego roku. Wśród preferencji znalazło się m.in. posiadanie wyższego wykształcenia. Miastu zależy bowiem na przyciąganiu osób po studiach. W Zamościu aż sześciu chętnych zgłosiło się na jedno mieszkanie, bo deficyt lokali jest tu ogromny. Powstanie 96 mieszkań. Budowa ruszy jesienią. Mieszkanie+ ruszyło też ostatnio w Oławie, Sianowie, Świdniku, Łowiczu, Dębicy i Radomiu. – Mamy przygotowane dziesiątki inwestycji w całym kraju – powiedział minister rozwoju i inwestycji Jerzy Kwieciński. – Nasz narodowy deweloper PFR Nieruchomości ma w przygotowaniu projekty, które dadzą Polakom 120 tys. mieszkań. Na tyle teraz mamy przygotowanych gruntów. Pierwsze mieszkania są już oddawane do użytku, część lokali ma zapewnione pełne finansowanie – zapewnił minister Kwieciński.

(PAP)

Fundacja rodzinna sposobem na sukcesję w firmie

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ \ Akumulacja polskiego kapitału i budowa silnych polskich marek, również na rynku międzynarodowym, to główne cele wprowadzenia do polskiego prawa instytucji fundacji rodzinnej. Konsultacje w sprawie tego znanego w innych krajach rozwiązania rozpoczęło Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii.

Z ponad 2 mln polskich przedsiębiorstw prywatnych blisko 830 tys. to firmy rodzinne. W ostatnich latach wzrasta ich znaczenie dla polskiej gospodarki. Jak wynika z badań Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, udział firm rodzinnych w tworzeniu polskiego PKB wzrósł z poziomu 10 proc. w 2009 r. do 18 proc. w 2017 r. To dobry wynik, lecz daleko nam jednak jeszcze do rozwiniętych gospodarek, w których udział firm rodzinnych w tworzeniu PKB sięga ponad 50 proc. Poza tym polskie firmy rodzinne, z powodu trwającej zmiany pokoleniowej, stoją przed dużym wyzwaniem, jakim jest sukcesja firm. Z badań wynika, że w ciągu najbliższych pięciu lat sukcesję planuje ok. 57 proc. firm rodzinnych. – Chcemy pomóc firmom w tym procesie, czego dowodzi dobrze

przyjęta przez przedsiębiorców ustawa o zarządzie sukcesyjnym. Teraz przyszedł czas na kolejne ułatwienie sukcesji w firmach, jest nim fundacja rodzinna – powiedział na wczorajszym spotkaniu z dziennikarzami Marek Niedużak, wiceminister przedsiębiorczości i technologii. Funkcjonujące w wielu krajach fundacje rodzinne mogą zostać właścicielem przedsiębiorstwa, udziałów w spółkach, papierów wartościowych, a także nieruchomości i ruchomości. Zysk wypracowany przez majątek należący do fundacji rodzinnej trafia na potrzeby rodziny. Dzięki temu można pogodzić dwie ważne sfery: biznesu i życia prywatnego. To, jaki kształt przyjmą polskie rozwiązania dotyczące fundacji rodzinnej, będzie zależało od konsultacji, które rozpoczął resort

przedsiębiorczości i technologii. – W zielonej księdze przedstawiono rozwiązania obowiązujące w innych krajach europejskich oraz propozycje do dyskusji nad modelem polskiej fundacji rodzinnej – poinformował Marek Niedużak. Zapowiedź wprowadzenia nowych rozwiązań dotyczących sukcesji została dobrze przyjęta przez środowiska przedsiębiorców. – Polskie firmy nie mogą być w gorszej pozycji konkurencyjnej z powodu braku rozwiązań prawnych, umożliwiających długotrwały wzrost, mimo upływu czasu i zmian pokoleniowych i rodzinnych. Takie instrumenty mają od dawna do dyspozycji zagraniczne firmy rodzinne – podkreślił Tomasz Budziak, wiceprezes zarządu Stowarzyszenia Inicjatywa Firm Rodzinnych.

Andrzej Ratajczyk

Wzrost płac niegroźny dla gospodarki

ZAROBKI \ Wzrost płacy minimalnej nie podetnie skrzydeł przedsiębiorcom i polskiej gospodarce – ocenił w poniedziałek minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński. Według niego w tym roku polski PKB wzrośnie o ok. 4,5 proc.

Wysoka płaca minimalna nie podetnie skrzydeł przedsiębiorcom dlatego, że nadal płace stanowią stosunkowo mniejszy udział w naszym PKB aniżeli w krajach zachodnich – wyjaśnił Kwieciński. Poza tym – jak dodał – aby do tego nie doszło, rząd wprowadza dla wszystkich najmniejszych firm specjalny bufor w postaci mniejszych opłat z tytułu ZUS. – A więc przedsiębiorcy na tym nie stracą – zapewnił minister. Kwieciński mówił także o inwestycjach i wzroście gospodarczym. Poinformował, że obecnie udaje się uzyskać znacznie większy wzrost gospodarczy przy mniejszym poziomie inwestycji. Jest to m.in. związane z bardzo silnym wykorzystaniem digitalizacji czy tzw. przemysłu 4.0, który oparty jest na technologiach

informatycznych. – A to powoduje, że do osiągnięcia pewnego poziomu wzrostu gospodarczego nie wymaga się aż tylu inwestycji. I my tego w ostatnich latach doświadczamy – powiedział szef resortu. Minister stwierdził, że potencjał naszej gospodarki jest oceniany przez ekspertów międzynarodowych na ok. 3 proc. wzrostu. – Pokazaliśmy, że jeżeli się robi dodatkowy wysiłek, to można znacznie szybciej się rozwijać, pomiędzy 4 a 5 proc. W zeszłym roku to było 5,1 proc. W tym roku spodziewamy się, że to będzie około 4,5 proc., i to pomimo że praktycznie w całej Unii Europejskiej, a szczególnie w strefie euro, mamy silne spowolnienie – zaznaczył Kwieciński.

(jak, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

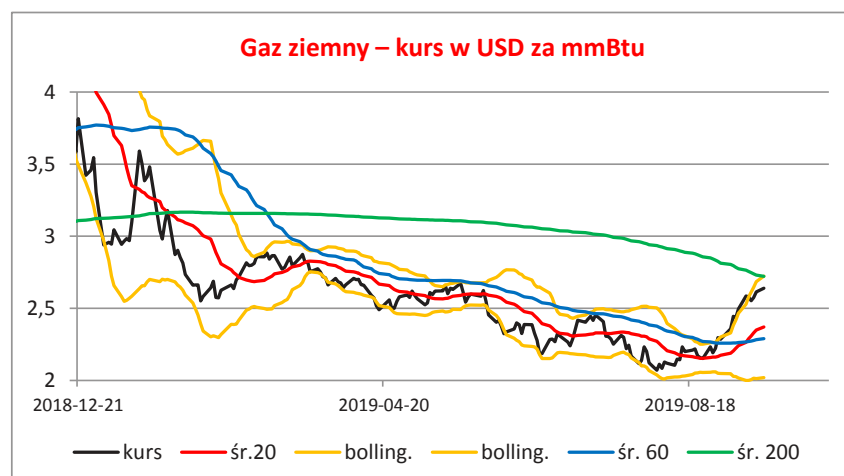
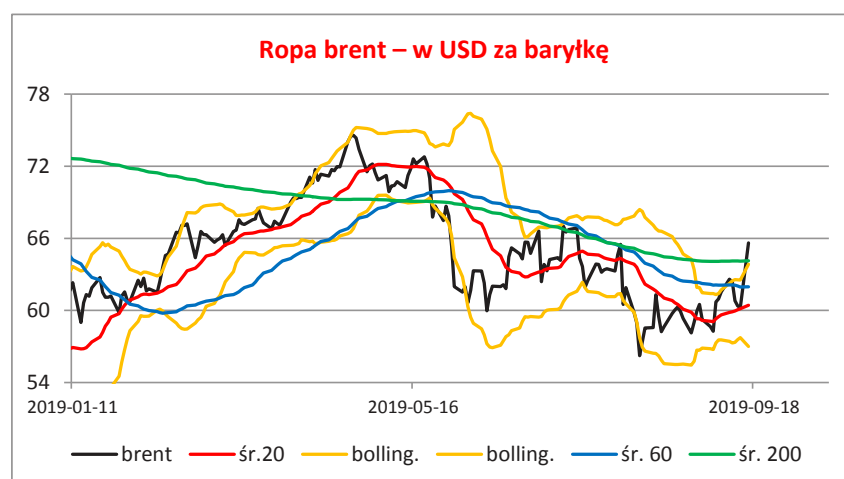
PROGRAM TV

18-20

SPORT

Drony, Trump i ropa naftowa

SUROWCE \ Ropa mocna, złoto także na plusie. Pallad z kolejnym rekordem. Inwestorzy obawiają się politycznego konfliktu. Miedź na minusie. Nikiel coraz słabszy.



Rafał Grodowski

Ubiegły tydzień przyniósł osłabienie ropy naftowej. Malejące zapasy, ograniczenie, co prawda symboliczne, produkcji przez OPEC nie miało zbyt dużego wpływu na sytuację. Według analityków wpływ mogły mieć obawy o kurs dolara w związku z realną środową obniżką stóp procentowych.

W sobotę na rynkach pojawiła się informacja o pożarze rafinerii w Arabii Saudyjskiej należącej do koncernu Aramco. A to już w poniedziałek zmieniło bardzo dużo.

Wczorajszy poranek przyniósł wydarzenie po prostu nierealne. Ropa brent tuż po godz. 7 kosztowała ponad 66 dol. To przeszło 10 proc. więcej niż w piątek. Wpływ na to miała także sugestia Donalda Trumpa o możliwym odwiecie na Iranie (oskarżony o atak na naftowe instalacje). Ropa z kursem 66 dol. osiągnęła najlepszy odczyt od ponad dwóch miesięcy. Oczywiście kluczowe pozostawało pytanie, czy to tylko

epizod, czy całkowita zmiana sytuacji.

Poranek przyniósł także umocnienie złota i srebra. Ten drugi metal zyskał ponad 2,1 proc., testując poziom 18 dol. Złoto umocniło się powyżej 1500 dol., co analitycy wiązali przede wszystkim z sytuacją na Bliskim Wschodzie.

Metale przemysłowe traciły na wartości. W efekcie indeks DJ IM o poranku zniżkował ponad 0,8 proc., notując odczyt 120,9 pkt.

Przed godz. 9, gdy Europa szykowała się do giełdowego startu, ropa w dalszym ciągu była bardzo mocna i utrzymywała wzrost na poziomie 10 proc. Miedź po znaczącym piątkowym wzroście, gdy przełamała kurs 270 centów, co oznaczało testowanie wartości 6 tys. dol. za tonę, poniedziałek rozpoczęła na minusie, tracąc po publikacji chińskich danych.

Ropa od otwarcia giełd w Europie wyraźnie osłabła i przed godz. 9.30 notowała wzrost słabszy niż 8 proc. Oczywiście było to i tak bardzo dużo, ale wskazywało, że obawy mediów, że globalna podaż z powodu

awarii instalacji saudyjskich spadnie o 5 proc., przestały umacniać paliwo.

Oslabienie ropy naftowej nie zmieniło sytuacji miedzi czy złota. Ten pierwszy metal zyskiwał ponad 0,8 proc., a drugi tracił prawie 1 proc. Mocny był pallad drożący o ponad 1 proc. i notujący kolejny rekord na poziomie 1618 dol. Srebro zyskiwało ponad 2 proc., pozostało jednak poniżej wartości 18 dol. za uncję.

Być może na zawirowaniach ropy naftowej skorzystał gaz ziemny. Błękitne paliwo drożało po godz. 10 ponad 1 proc., choć o poranku kurs był wyraźnie wyższy. Jednak 2,64 dol./mmbtu pozwoliło na osiągnięcie trzymiesięcznego maksimum. W dłuższej perspektywie sytuacja gazu jest trudna w ocenie i więcej – przynajmniej w opinii ekspertów od analizy technicznej – przemawia za spadkami.

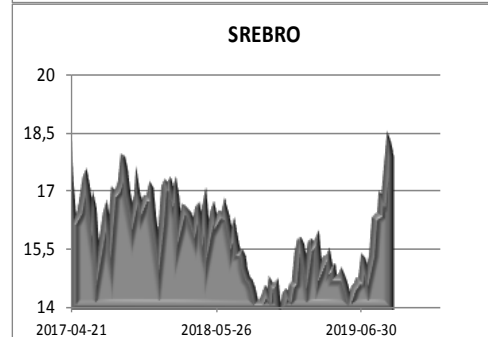
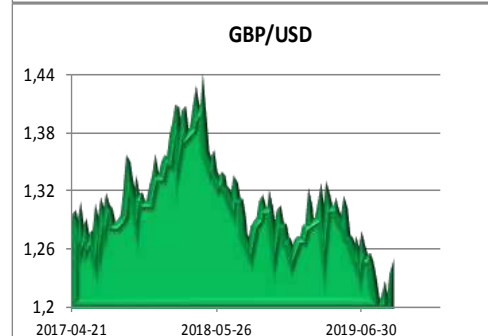
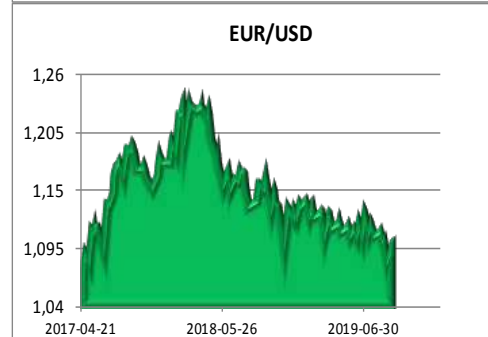
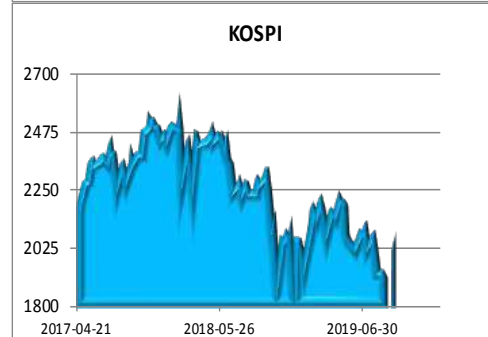
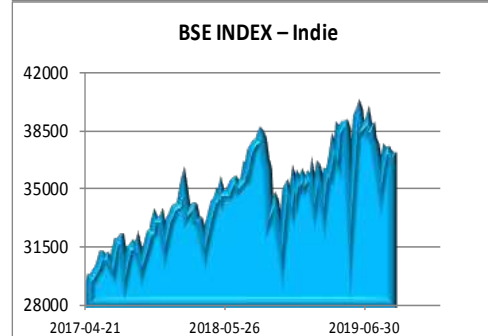
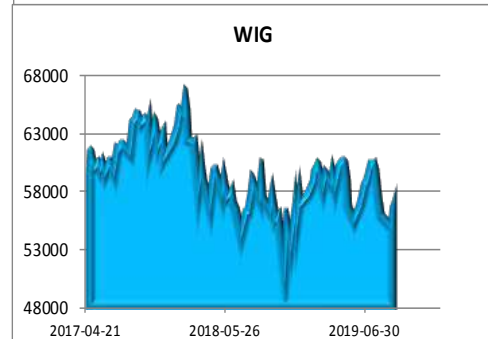
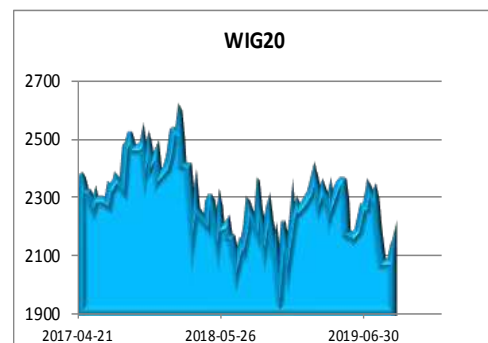
O godz. 11 ropa zyskiwała ponad 8 proc., co wyraźnie wskazywało, że nadzieje na osłabienie paliwa zmniejszyły się. Kurs ropy, przynajmniej dla europejskiego odbiorcy, powiększał jeszcze zyskujący do euro czy funta dolar.

Interesująco przedstawiał się segment metali przemysłowych. Aluminium zyskiwało ponad 0,3 proc. i po piątkowym umocnieniu o 0,9 proc. zwiększyło szansę na pozostanie kursu powyżej 1800 dol. Za tonę po godz. 11 płacono 1815 dol. Fatalnie tydzień rozpoczął nikiel. Metal zniżył ponad 2,6 proc., co jak na początek tygodnia było niedobrym sygnałem. Co ciekawe, na rynku nie pojawiły się żadne nowe informacje i wyraźnie poprzednie umocnienie na początku września do wartości 18 800 dol. za tonę spowodowane polityką Indonezji nie przyniosło długofalowego skutku. Wczoraj tona kosztowała bowiem mniej niż 17 300 dol.

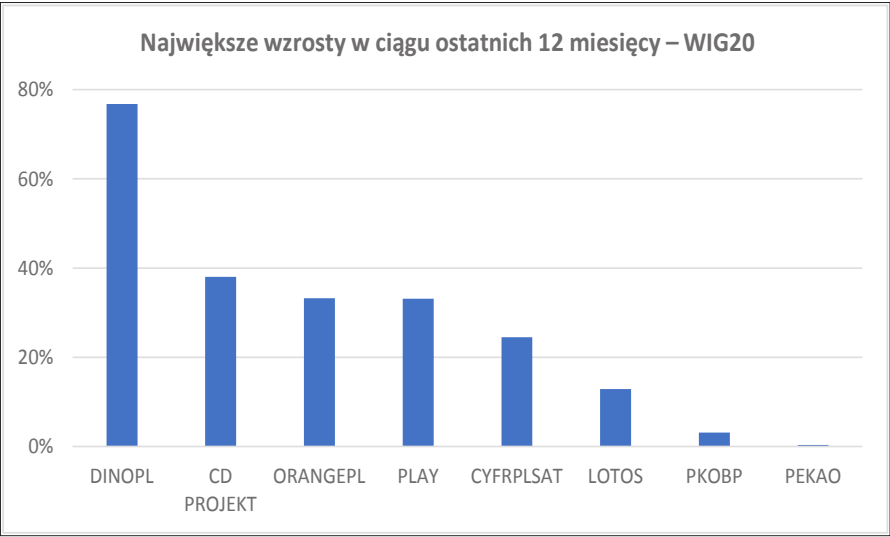
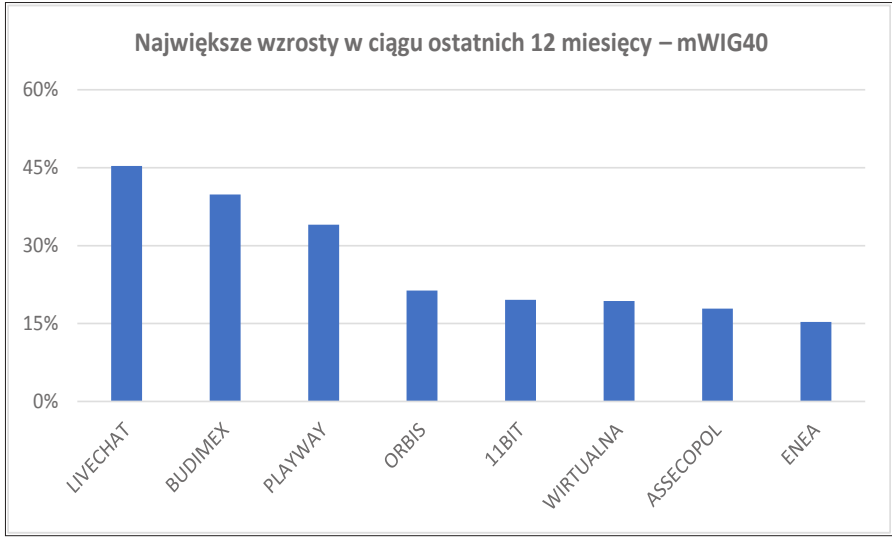
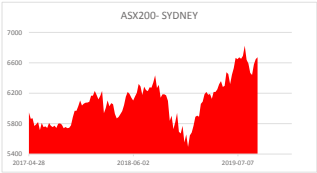
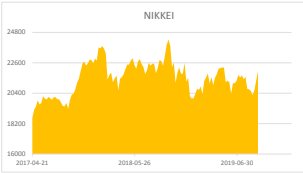
Na plusie tydzień rozpoczęły prawa do emisji CO₂, zyskując 0,9 proc. Nie było to zbyt wiele, ale wskazywało, że instrument okazał się odporny na umocnienie ropy.

Poniedziałek zaczął się od trzęsienia ziemi. Być może kolejne emocje przed nami, bo jutro zbierze się Fed i decyzja o obniżce stóp, a zwłaszcza późniejsza konferencja, może znacząco wpłynąć na notowania metali szlachetnych.

Materiały przygotowane przez NXF



↓ 0,98798	-0,23%	USDCHF	↑ 17,892	1,84%	SREBRNO	↓ 7351,42	-0,22%	FTSE 100	Kursy NBP		
↓ 107,761	-0,33%	USDJPY	↑ 1510	0,70%	ZŁOTO	21988,28	0,00%	NIKKEI	3,9116	-0,01%	DOLAR
↓ 1,24411	-0,41%	GBPUSD	↓ 267,3	-0,98%	MIEDŹ	↓ 12369,4	-0,80%	DAX	3,9500	-0,27%	Frank
↓ 1,1067	-0,08%	EURUSD	↑ 66,05	9,68%	ROPA	↑ 27219,52	0,14%	DJIA POPRZEDNI	4,3262	-0,31%	EURO



Sesja w niepewnej atmosferze

GIEŁDA \ Przerwa w Tokio. Szanghaj na minusie. Europa podobnie. W tle korekta po ubiegłym tygodniu i obawy o globalną politykę. Na GPW także przewaga czerwonego koloru, choć tu spadki zdecydowanie mniejsze. Mocna energetyka. Słabo CCC.

Ubiegły tydzień był bardzo udany dla światowych parkietów. Wzrosty zanotowano w Azji, Europie i w Stanach Zjednoczonych. WIG20 umocnił się o ponad 3,6 proc., osiągając 2 200 pkt. W Paryżu indeks CAC znalazł się blisko rekordowego odczytu, a DJIA dzieliło w piątek od fenomenalnego wyniku mniej niż 0,5 proc. Silne umocnienie widoczne było też w Tokio. Wzrosty były niezłym sygnałem na początek tygodnia, który miał się rozpocząć przy silnym ryzyku naturalnej korekty i obaw o posiedzenie Fed.

Poniedziałek na azjatyckich parkietach to powrót po piątkowej przerwie Chin i odpoczynek inwestorów w Japonii. Poranek to kluczowe być może dla całego tygodnia dane gospodarcze z Chin. Produkcja przemysłowa, inwestycje w aglomeracjach czy sprzedaż detaliczna okazały się słabsze, niż zakładały prognozy rynkowe. Szczególnie produkcja przemysłowa budziła niepokój, bo sierpniowy wzrost o 4,4 proc. w ujęciu rocznym to najgorszy wynik od marca 2002 r., gdy miesięczny wzrost wyniósł mniej niż 3 proc. i miał typowo przypadkowy charakter. Słaby wynik z Chin nie wpłynął jednak znacząco na

notowania rynkowe. Indeksy KOSPI czy ASX z Sydney zamknęły bowiem dzień na plusie, a spadek wskaźnika China A50 po godz. 7 nie był wyższy niż 0,7 proc., i podobnie było na zamknięciu. Mocniej, bo 1 proc., zniżywały akcje w Hongkongu.

Europejskie notowania rozpoczęły się z przewagą koloru czerwonego. Po kwadransie większość indeksów traciła ponad 0,4 proc., a zbliżony wynik widoczny był w Warszawie, gdzie WIG20 znowu znalazł się poniżej 2 200 pkt.

Przed godz. 10 Europa nie odreagowała i wyniki większości indeksów były już słabsze. DAX30 tracił ponad 0,7 proc., a w grupie 50 firm tworzących Euro Stoxx drożało jedynie siedem. Inwestorzy nie otrzymali praktycznie żadnych danych ekonomicznych. Ciekawie prezentował się obcy z europejskiej perspektywy rynek w Arabii Saudyjskiej. Indeks Tadawul, pomimo problemów należącego w 100 proc. do państwa koncernu Aramco, zyskiwał ponad 0,6 proc., a późniejsze dwie godziny przyniosły na nim nawet lekką poprawę.

Na GPW także nie doszło do odreagowania i WIG20 tracił ponad 0,4 proc., poruszając się dość spokojnie. CCC traciło ponad 2,5 proc.,

a pięć spółek traciło ponad 1 proc. Atmosferę ratowały PGNiG, który zyskał 2 proc., i PGE z 1,7 proc. wzrostu.

Kolejne pół godziny nie przyniosło zmiany na europejskich parkietach i indeksy nadal oscylowały wokół dziennych minimów. W Warszawie WIG20 tracił mniej niż 0,3 proc., a przez chwilę realne wydawało się osiągnięcie piątkowego zamknięcia. Drugi segment po godz. 10 również poprawił swój odczyt. Indeks tracił mniej niż 0,1 proc., a wzrosty notowały obecne w segmencie banki. Indeks WIG-banki to jednak tylko symboliczny wzrost, na co wpływ miało osłabienie Santanderera oraz PKO BP. Silny wzrost był udziałem sektora odzieżowego, gdzie LPP zyskiwało ponad 1,7 proc. i ze względu na ponad dwa razy większy udział niwelowało to osłabienie CCC.

Po godz. 11 ani w Warszawie, ani na innych parkietach sytuacja nie uległa istotniejszej zmianie. WIG20 tracił ok. 0,2 proc., co jak na europejskie standardy było niewielkim osłabieniem. DAX30 zniżywał praktycznie cały czas, ponad 0,7 proc., a silniejszy spadek widoczny był w Mediolanie, gdzie indeks tracił ponad 1,2 proc.

Na GPW przedpołudniowa aktywność nie była zbyt

wysoka, ale trudno ją uznać za bardzo niską. 200 mln zł po prawie trzech godzinach wskazywało na niepewność inwestorów. Słaby odczyt KGHM czy spadek kursu Orlenu to w pierwszym przypadku odreagowanie po wzrostach, a w drugim być może efekt sytuacji na rynku ropy. Zdecydowany wzrost utrzymały sektor odzieżowy i energetyka, w której ponad 3 proc. drożały akcje PGE notujące miesięczne maksimum

i zbliżającej się do wartości 8,5 PLN. To pewne pocieszenie, choć warto pamiętać, że od początku roku akcje spółki straciły ponad 15 proc.

WIG20 przed południem zmienił kolor na zielony, ale miało to raczej chwilowy charakter i nie dawało nadziei na drugą część dnia. Zwłaszcza że odczyty z Nowego Jorku nie były zbyt optymistyczne.

Rafał Grodowski

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	58 107,03	-0,06%	58 144,64
WIG20	2 198,50	-0,11%	2 200,95
mWIG40	3 796,78	-0,05%	3 798,73
sWIG80	11 568,78	-0,18%	11 589,85
ALIOR	42,18	2,88%	41,00
CCC	133,10	-3,98%	138,62
CD PROJEKT	252,60	1,57%	248,70
CYFRPLSAT	27,32	-1,51%	27,74
DINO PL	157,60	-1,50%	160,00
JSW	28,00	-0,07%	28,02
KGHM	82,62	-1,95%	84,26
LOTOS	84,22	0,14%	84,10
LPP	8 160,00	3,03%	7 920,00
MBANK	329,60	0,61%	327,60
ORANGEPL	5,78	-1,28%	5,85
PEKAO	108,15	0,75%	107,35
PGE	8,45	3,53%	8,16
PGNIG	5,07	1,81%	4,98
PKNORLEN	92,98	-0,70%	93,64
PKOBP	41,09	-0,27%	41,20
PLAY	27,00	-1,53%	27,42
PZU	38,05	0,48%	37,87
SANPL	311,00	-2,26%	318,20
TAURONPE	1,63	-1,09%	1,65

Materiały przygotowane przez NXF

Wtorek, 17 września 2019 r.				
Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
03:30	Australia	Protokół z posiedzenia RBA	wrzesień	
11:00	Niemcy	Indeks Instytutu ZEW	wrzesień	-37,8
15:15	USA	Wykorzystanie mocy produkcyjnych	sierpień	77,6%
22:40	USA	Zmiana zapasów ropy	tydzień	0,4 mln brk.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

SZANSA DLA DŁUŻNIKÓW NA NOWE ŻYCIE

PRAWO \ Znowelizowane przepisy o upadłości konsumenckiej dają dłużnikom szansę na nowe życie. Chcemy, by więcej osób mogło z niej skorzystać – mówi minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Przygotowaną przez jego resort nowelę podpisał prezydent.

ENERGIA \ Rosyjskie media: Nord Stream 2 nie powstanie do 2020 r.

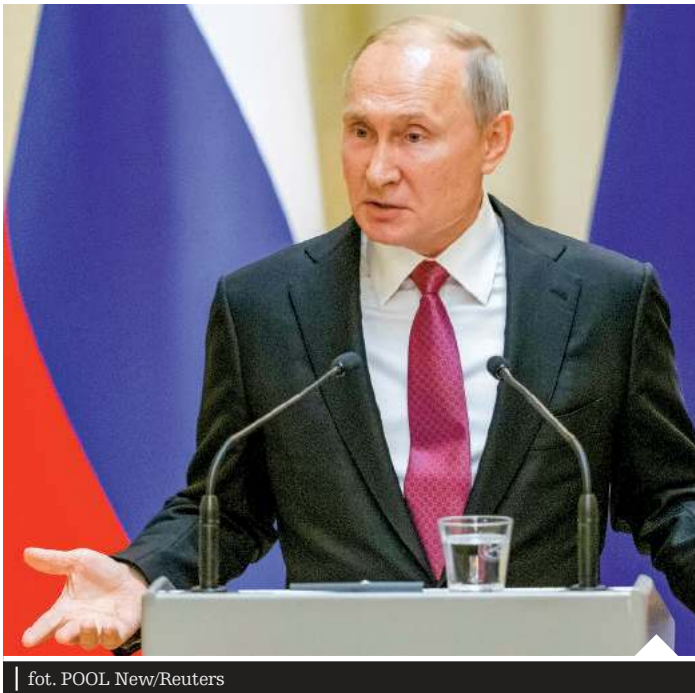
Gazowy projekt Putina się sypie

Kreml wciąż jest w szoku po decyzji TSUE w sprawie gazociągu OPAL. – Nasi prawnicy studiują tę kwestię – powiedział minister energetyki Aleksander Nowak. Rosyjskie media twierdzą, że Nord Stream 2 nie powstanie do 2020 r., nie jest też pewne, czy będzie mógł mieć wyłączność na korzystanie z niego.

Jan Kamieniecki

Pomimo wydanego 10 września orzeczenia Sądu UE w sprawie gazociągu OPAL, które oznaczało, że z chwilą jego ogłoszenia Gazprom powinien ograniczyć o połowę wykorzystywanie przepustowości OPAL, rosyjski koncern zamawiał wciąż nowe przepustowości na platformie giełdowej PRISMA i aukcje odwołał dopiero 12 września po południu, a dostawy zmniejszył w sobotę 14 września.

Rosjanie zachowują się tak, jakby wciąż nie dowierzali, że unijny sąd wydał niekorzystny dla nich wyrok. Są w szoku, bo przecież niemieccy partnerzy obiecali im, że załatwią w Brukseli wszystkie zgody i pozwolenia związane z budową Nord Streamu 2



fot. POOL New/Reuters

i transportem gazu z Rosji do Niemiec. Tymczasem po skutecznym zaskarżeniu przez Polskę decyzji Komisji

Europejskiej sprzed trzech lat, dotyczącej gazociągu OPAL, gazowy projekt prezydenta Rosji Władimira

Putina zaczął się sypać jak domek z kart.

– Nasi prawnicy studiują tę kwestię – powiedział rosyjski minister energetyki Aleksander Nowak. Wyraził zdziwienie, że sprawy przybrały taki obrót, bo – jak podkreślił – decyzja podjęta przez KE w 2016 r., którą Sąd UE anulował, była wyważona prawnie i uzgodniona ze służbami prawniczymi Komisji Europejskiej. – Skomentujemy sytuację, jak tylko poczynnione zostaną odpowiednie konkluzje. Wtedy udzielimy bardziej szczegółowych informacji – dodał Nowak.

Rosyjskie media zwracają uwagę na problem dla Nord Streamu 2, który spowoduje wyrok w sprawie OPAL. „Kommiersant” przewiduje, że Nord Stream 2 nie będzie gotowy do 2020 r. Ponadto nie jest też pewne, czy Gazprom będzie mógł mieć

wyłączność na korzystanie z niego pomimo regulacji antymonopolowych gwarantujących innym operatorom wolny dostęp do rosyjskiego gazociągu.

Wyrok TSUE wzburzył Rainera Seelego, prezesa austriackiego koncernu OMV współfinansującego Nord Stream 2. – To nie może być tak, że Polska osiągnęłaby taki rezultat w wyniku postanowienia sądu. Ponadto, gdyby się tak stało, inwestowanie w infrastrukturę w Niemczech może stracić rentowność – powiedział. Jeszcze gwałtowniej zareagował Steffen Kotré z niemieckiej partii AfD. – Unia Europejska dokonuje ataku na dostawę gazu do Niemiec. Trzeba odrzucić ten polityczny arbitralny wyrok – powiedział w Bundestagu.

(PAP)

Na rynku nieruchomości duża niepewność

NIERUCHOMOŚCI \ Brexit i wojny handlowe mogą negatywnie wpłynąć na koniunkturę na polskim rynku nieruchomości komercyjnych – wynika z dyskusji ekspertów prowadzonych podczas ostatniej edycji konferencji Property Forum w Warszawie.

Polski rynek nieruchomości komercyjnych (handlowych, biurowych, przemysłowych, hotelowych) rozwija się bardzo dynamicznie. Polska pozostaje też jednym z najlepszych miejsc do lokowania kapitału w nieruchomości w Europie. – W tym roku mieliśmy transakcję za blisko 400 mln euro za jeden biurowiec, kolejne dwie o podobnej wartości są w toku. Inwestorzy są mocno zainteresowani Polską, ponieważ oferuje wyższe zwroty niż Europa Zachodnia. Jednak atrakcyjność i zainteresowanie kryje w sobie ryzyko – stwierdził Tomasz Buras, dyrektor zarządzający w firmie Savills.

Według Roberta Dobrzyckiego z firmy Panattoni inwestujący na rynku nieruchomości z wielkim niepokojem oczekują brexitu, którego perspektywa wywołuje paraliż decyzyjny, co rodzi

poważne konsekwencje biznesowe. Ale wyjście Wielkiej Brytanii ze struktur europejskich nie jest jedynym problemem sektora. Dla rynku nieruchomości przemysłowych olbrzymie znaczenie mają wojny handlowe. Wynika to m.in. z powiązań polskiej gospodarki z niemieckim sektorem motoryzacyjnym.

– Niemcy sprzedają samochody nie tylko do Chin, lecz także do Stanów Zjednoczonych. Polska jest ważnym dostawcą Niemiec, a my budujemy obiekty m.in. dla producentów części samochodowych. Problemem jest to, że jesteśmy słabsi od Niemiec, więc niemieckie spowolnienie zaszkodzi głównie nam – podkreślił Dobrzycki. Ekspert uspokoił jednak, że na razie sytuacja na rynku przemysłowym wygląda najlepiej w historii nowoczesnej Polski. Za popytem ze strony

klientów podąża zainteresowanie rynku kapitałowego.

Szybko rozwijają się też sektory nieruchomości handlowych i biurowych. Ale i one mają swoje problemy i wyzwania. Zdaniem Renaty Kinde-Czyż, prezes Metro Properties, sektor handlowy musi dostosować się do oczekiwań nowych klientów. Młodsze pokolenie oczekuje, żeby galeria handlowa nie służyła tylko celom handlowym, ale była także miejscem spotkań i rozrywki.

Z kolei – w opinii Arkadiusza Rudzkiego, dyrektora zarządzającego Skanska Property Poland – wyzwaniem dla deweloperów sektora biurowego jest rosnąca konkurencja ze strony firm coworkingowych, oferujących wspólną przestrzeń biurową i dostęp do urządzeń i pewnych usług dla wielu najemców.

Andrzej Ratajczyk

Powstała Krajowa Grupa Spożywcza

ROLNICTWO \ Dobiegły końca prace nad utworzeniem Krajowej Grupy Spożywczej. Narodowy holding, którego celem będzie wspieranie rolników, zostanie dokapitalizowany przez skarb państwa i oprze się na działalności Krajowej Spółki Cukrowej Polski Cukier.

Chcę dzisiaj ogłosić zrealizowanie tego zadania – mówił minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski podczas Dożynek Prezydenckich w Spale. – Po analizach w resorcie podjąłem decyzję, że trzonem Grupy będzie Krajowa Spółka Cukrowa Polski Cukier, która jest perłą wśród polskich przedsiębiorstw rolnych – ocenił.

Dodał, że spółka zostanie dokapitalizowana przez skarb państwa, co zostało uzgodnione ze wszystkimi zainteresowanymi. – Ustaliśmy to z rolnikami, akcjonariuszami, pracownikami i władzami spółki – poinformował Ardanowski.

Minister wyjaśnił, że spółka będzie zarządzać podmiotami niezbędnymi do odpowiedniej realizacji stabilizowania rynków. – Wzmocniona powierzonymi jej zakładami oraz ewentualnie zakupionymi na rynku bę-

dzie diademem pereł, które pozwolą państwu również skutecznie ustabilizować rynki rolne – zapewnił szef resortu rolnictwa.

Powstanie Krajowej Grupy Spożywczej, której zadaniem ma być stabilizacja, promocja i regulacja rynku rolnospożywczego, a także rozszerzanie eksportu, zostało zapowiedziane przez Ardanowskiego oraz premiera Mateusza Morawieckiego w 2018 r.

Według zapewnień grupa ma być podmiotem efektywnym ekonomicznie, działającym na podstawie mechanizmów unijnych i podejmującym działania w przypadku drastycznych spadków cen. Dodatkowym celem zakładu jest wsparcie wprowadzania w produkcji rozwiązań innowacyjnych.

(p.woz.)



NIE PRZEGAP \ Już dziś o godz. 19 w Teatrze Palladium w Warszawie odbędzie się koncert „Bardowie wolności” pod patronatem honorowym prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Koncert organizowany jest z okazji 80. rocznicy agresji ZSRS na Polskę. Wystąpią m.in.: Jan Pietrzak, Darek Malejonek, Renata Przemyk, Natalia Niemen, Leszek Czaikowski, Paweł Piekarczyk, Ernest Bryll, Marcin Styczeń i Bartłomiej Kurowski. Zapraszamy!



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 17 WRZEŚNIA 2019

KULTURA

13

„LEGIONY” \ Twórcy i aktorzy opowiedzieli o pracy przy filmie

Nie chcieliśmy historyczno-patetycznej sztampy

Od początku zdawałem sobie sprawę, że ta produkcja nie może być oszczędna. Mieliliśmy za mało pieniędzy, a dziurę budżetową zapełniliśmy sercem i potem tych, którzy pracowali przy tym filmie – mówił podczas spotkania z dziennikarzami Dariusz Gajewski, reżyser „Legionów”. – Miałem poczucie, że Darek zagwarantuje mi kino, w którym nie będzie sztampy – podkreślił z kolei producent Maciej Pawlicki. Opłaciło się.

Anna Krajkowska

Budżet 27 mln zł, który plasuje film w ścisłej czołówce najdroższych produkcji w historii polskiego kina, spowodował, że widz jest świadkiem scen batalistycznych, jakich dawno w rodzimych produkcjach nie było. 123 aktorów, 53 kaskaderów, ponad 550 rekonstruktorów, setki statystów, 220 koni, ponad 280 mundurów, a do tego autentyczne przedmioty z epoki – tyle statystyki. – Kiedy Maciej Pawlicki zaproponował mi realizację filmu, najpierw spytałem, czy ma pieniądze. Okłamał mnie, mówiąc, że tak. To jest temat bardzo mi bliski, a hasło „Legiony” jest w stanie otworzyć we mnie pokłady altruizmu. Wiedziałem jednak, że ten film nie może powstać przy użyciu oszczędnych środków – podkreślił Dariusz Gajewski. Maciej Pawlicki z kolei wyjaśnił, dlaczego



„Legiony” to uniwersalna opowieść o miłości, marzeniach i dorastaniu w trudnych czasach. W rolach głównych Wiktoria Wolańska, Sebastian Fabijański i Bartosz Gelner | fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

reżyserię „Legionów” powierzył akurat temu twórcy. – Duże wrażenie zrobił na mnie debiut Darka Gajewskiego, czyli „Warsza-

wa”, za którą został nagrodzony na festiwalu w Gdyni. I kiedy Adam Borowski przyszedł do mnie z pomysłem zrobienia filmu

o Legionach, pomyślałem, że chcę to zrobić z reżyserem, którego cenię. Podpowiadano mi, że to powinien być ktoś, kto już kręcił fil-

my historyczne. Ja jednak nie chciałem sztampy historyczno-patetycznej. Wolałem artystę, który stworzy dobry film, i to się udało – powiedział Pawlicki.

W spotkaniu z dziennikarzami wzięli udział również aktorzy wcielający się w głównych bohaterów. Dla Wiktorii Wolańskiej, znanej widzom z seriali „Korona królów” czy „Na Wspólnej”, rola Oli była filmowym debiutem. – Dziewczyny w czasach wojny nie pozostały bierne. Niektóre goliły się na chłopaków, zakładały mundury i szły do walki. To było wzruszające. Mnie dodatkowo zainspirowała historia mojej prababci z czasów II wojny światowej. Ona była żoną wojskowego i sześć godzin po ślubie rozstali się z pradziadkiem na sześć lat. W jej dziennikach dotknęłam tej tęsknoty, jaką w filmie przeżywa Ola. Poczulałam ten ból, to wszystko, co się dzieje, gdy w życie wchodzi wojna – gdy jest rozkaz i twoje plany przestają się liczyć – opowiadała Wolańska. Sebastian Fabijański podkreślił, że chciał na ekranie stworzyć bohatera czynu. – Józek to facet, który niewiele mówi, a przede wszystkim robi. Widzi ludzkie cierpienie i reaguje – mówił aktor. Dodał też, że jego bohater się zmienia, ewoluje. Jego burzliwą historię zdecydowanie warto zobaczyć na wielkim ekranie. „Legiony” w kinach już 20 września.

Na szczęście warto poczekać

TEATR \ Baśń „Śpiąca Królowna” Charlesa Perraulta należy do klasyki. W świetnej adaptacji Hanny Januszewskiej możemy ją teraz oglądać w warszawskim Teatrze Lalka. Na uwagę zasługuje to, że muzykę do spektaklu napisał Jerzy Wasowski. Powodów do polecenia tego przedstawienia jest jednak więcej.

Sztuka wystawiona na scenie Teatru Lalka (premiera odbyła się 7 września) znana jest od wielu dziesięcioleci. Należy ona do kanonu literatury dziecięcej i bez przesady można powiedzieć o niej, że jest kultowa. Była wielokrotnie wydawana na płytach czy emitowana w radiu. Tym razem zagościła na deskach warszawskiej Lalki w formie, w jakiej została stworzona, czyli musicalowej, z wpadającymi w ucho piosenkami Jerzego Wasowskiego. Zaletą przedstawienia jest to, że bez nudy może je obejrzeć widz w każdym wieku – zarówno rodzice, jak i ich pociechy. To na pewno zasługa nie tylko aktorów, którzy z wpra-

wą za pomocą lalek poruszają wyobraźnię widza, lecz także reżysera Piotra Kurzawy, absolwenta wydziału reżyserii warszawskiej akademii teatralnej. W trakcie swojej drogi zawodowej współpracował on m.in.: z Teatrem im. W. Horzycy w Toruniu, Teatrem Nowym w Poznaniu, Teatrem Polonia, a także wrocławską operą. Na wyróżnienie zasługuje również scenografia oraz lalki, które są dziełem Małgorzaty Pietraś, nagrodzonej gromkimi brawami podczas premiery. Uwagę zwraca prostota i niemal ascetyczność środków, które po mistrzowsku wykorzystane są przez twórców ku ucieście najmłodszych

widzów. Odczuwa się, że aktorzy robią wszystko, by wierne oddać klimat baśniowej opowieści. Jak przystało na dobrą baśń, wieńczy ją morał, z którego wynika, by w życiu się nie spieszyć, gdyż wszystko ma swój czas, a na prawdziwe szczęście warto poczekać. Wrześniowa premiera „Śpiącej Królowny” to już kolejne nowe przedstawienie przygotowane przez Teatr Lalka w tym roku, do tej pory wystawił on m.in.: „Alicję w krainie czarów” i fenomenalnego „Ptaka zielonopiórego”. Spektakl „Śpiąca Królowna” odbywa się pod patronatem Fundacji Wasowskich.

Jacek Szpakowski

Studencki Oscar dla młodych łódzkich filmowców

SUKCES \ Etiuda dokumentalna „FAMILY2” w reżyserii Yifan Sun, wyprodukowana przez szkołę filmową w Łodzi, zdobyła studenckiego Oscara w kategorii Documentary (International Film Schools).

Student Academy Awards powołano w 1972 r. Corocznie Akademia przyznaje nagrody w czterech kategoriach studenckich: film fabularny, dokumentalny, animowany i alternatywny/eksperymentalny. Równolegle, obok kategorii dla filmów studenckich ze Stanów Zjednoczonych, te same kategorie obejmują produkcje studentów szkół filmowych z zagranicy. Laureaci studenckiego Oscara otrzymali potem, w trakcie „dorosłej” kariery, aż 62 nominacje i 11 statuetek w historii Oscarów.

W tegorocznej, 46. rywalizacji o studenckie nagro-

dy Amerykańskiej Akademii Filmowej wzięła udział rekordowa liczba 1615 filmów, zgłoszonych przez 360 szkół filmowych z całego świata. To prestiżowe wyróżnienie przyznano Yifan Sun, włączając ją do grona laureatów najważniejszej studenckiej nagrody filmowej na świecie. Bohaterką filmu „FAMILY2” jest Lola, która urodziła się w Chinach. Była trzecim dzieckiem swoich rodziców, a w związku z tamtejszą polityką jednego dziecka została odebrana rodzicom.

(AnKraj, filmschool.lodz.pl)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Franciszek

(ur. 1936 r.) argentyński duchowny, papież od 2013 r.

\\ Nie można mówić o biedzie, jeśli się jej nie doświadczy poprzez bezpośrednie umieszczenie siebie tam, gdzie ludzie ją przeżywają. \\

WRZESIEŃ 1939 \ Korpus Ochrony Pogranicza w walce o Polskę

Na wschodniej rubieży

Granica wre życiem. Partia za partią, noc w noc, idą za granicę. Przemysłowcy pracują wściekle. Ledwie starcza im czasu na przepicie zarobionych pieniędzy. Czerwony Związek Sowiecki, zagłodzony przez bolszewików, przyjmie każdą ilość towaru z białej Polski. Gorzej, że w drugą stronę idą sabotażyści, przeszkoleni w agitacji i terrorystycznej robocie komuniści, zbolszewizowani Ukraińcy, Żydzi i Białorusini na polskich papierach.

Tomasz
Panfil

Nie sprawdzały się rozmaite pomysły na ochronę wschodniej granicy Rzeczypospolitej. Ubytek dochodów skarbu państwa spowodowany przemysłem był w sumie najmniejszym złem. Gorsza była sowiecka infiltracja, przenikanie komunistycznej agentury. Również z terytorium Litwy wychodziły uzbrojone grupy, których zadaniem było zabijanie Polaków i niszczenie ich mienia. Wszystko po to, by podważyć polski stan posiadania na ziemiach przygranicznych, by alarmować potem międzynarodową opinię publiczną, że państwo polskie nie jest zdolne do zapewnienia tam porządku. Problem ochrony długiej na prawie półtora tysiąca kilometrów granicy wschodniej RP przez lata wydawał się nierozwiązywalny. Najpierw była Straż Graniczna, zbyt mało liczna, by poradzić sobie z szybkimi rajdami litewskich i sowieckich dywersantów czy przemysłowców. W 1923 r. ochronę granicy powierzono Policji Państwowej, która wyodrębniła specjalne oddziały policji granicznej. Stanu bezpieczeństwa to nie poprawiło – już w kwietniu 1924 r. Rada Ministrów poleciła, aby obronę wsparło wojsko. Latem 1924 r. świetnie przygotowane akcje sowieckie obnażyły słabość polskiej obrony. W lipcu 20 sowieckich bandytów najpierw opanowało i obrabowało miasteczko Wiszniew, a potem rozbiło pościgowy oddział polskich policjantów. W nocy z 3 na 4 sierpnia czerwoni komandosi opanowali Stołpcę, stolicę powiatu w województwie nowogródzkim!

Korpus ochrony cywilizacji

Jak to w II RP często bywało, gdy znaleziono wreszcie właściwe rozwiązanie, sprawy ruszyły nadzwyczaj szybko. Dwa i pół tygodnia po Stołpcach prezydent RP przewodniczył posiedzeniu Rady Ministrów, na którym postanowiono utworzyć Korpus Ochrony Pogranicza jako scentralizowaną formację wojskową podlegającą



Żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza. Dzięki wojskowemu przeszkoleniu funkcjonariuszy i zdolnej do szybkiego reagowania na zdarzenia strukturze KOP błyskawicznie stał się nie tylko czynnikiem skutecznie zwalczającym przestępczość gospodarczą i polityczną, lecz także niezwykle siłą kulturotwórczą. Twórcy Korpusu przewidywali też jego udział w wojnie obronnej | fot. arch./d

ministrowi spraw wewnętrznych. KOP, dzięki wojskowemu przeszkoleniu funkcjonariuszy i zdolnej do szybkiego reagowania na zdarzenia strukturalne, błyskawicznie stał się nie tylko czynnikiem skutecznie zwalczającym przestępczość gospodarczą i polityczną, lecz także niezwykle siłą kulturotwórczą. Sklepy, boiska, przystanki, zawody sportowe, imprezy okolicznościowe, pomoc medyczna i sąsiedzka, tworzone na terenach etnicznie mieszanym, cywilizacyjnie zapóźnionych, to dostatecznie dużo powodów, by wrogowie Polski znienawidzili żołnierzy KOP jako ambasadorów i strażników polskości.

Twórcy Korpusu przewidywali jego udział w wojnie obronnej. W lipcu dowództwo polskie uznało, że wojna będzie się toczyła na jednym, zachodnim froncie, że podstawowym zadaniem sił polskich będzie doczekanie obiecanej odsieczy angielsko-francuskiej. O brzemieniu w konsekwencji pakcie Ribbentrop-Mołotow nie wiedziano, licząc, że obowiązujący aż do 1945 r. polsko-sowiecki traktat o nieagresji będzie dotrzymany. Gdy III Rzesza zaanektowała Czechy i zawarła sojusz ze Słowacją, większość ziem polskich znalazła się w złowrogich szcękach, a długość polskich linii obronnych wzrosła do 2 tys. km. Ogłoszono

granice z ZSRS z najlepszych oddziałów Korpusu. Choć KOP powołany był do obrony granic z ZSRS i Litwą, to latem 1939 r., wobec coraz wyraźniejszego zagrożenia z zachodu, zdecydowano się przerzucić główne, liniowe oddziały KOP właśnie tam, front wschodni zaś zasilić żołnierzami rezerwy. Pas umocnień w okolicach Sarn obsadzili żołnierze z Lubelszczyzny.

„Poznań” i „Pomorze” w wojnie błyskawicznej

Choć polscy dowódcy byli prekursorami koncepcji użycia związków sił pancernych i zmotoryzowanych do przełamania linii obronnych nieprzyjaciela, to jednak Niemcom przypadło w udziale pierwszeństwo w zastosowaniu w praktyce wojny błyskawicznej. Niestety ułatwili im to Polacy. Nie z ignorancji, nie... Nasi rodacy zdawali sobie sprawę, że przyjęcie bitwy granicznej przy takim stosunku sił i takim ukształtowaniu granic przypomina powstrzymanie ostrzału przez zawieszanie firanek w oknach. Jedyne sensowną opcją było ustanowienie obrony na linii Wisły. To jednak było nie do przyjęcia przez polityków: oddać bez walki Wielkopolskę, Kujawę, Pomorze, Śląsk?!

Jednak mimo błędów strategii, mimo niekompetencji wielu najwyższych dowódców

polscy żołnierze bił się znakomicie. Wystarczy wspomnieć bitwę pod Moką, obronę odcinka „Wizna” przez żołnierzy KOP dowodzonych przez kpt. Raginisa, obronę Helu. Ale najlepszym dowodem odwagi i morale Polaków była bitwa nad Bzurą. Ten przygotowany przez gen. Tadeusza Kutrzebę manewr zaczepny zaskoczył Niemców: ich straty rosły gwałtownie, siły pancerne były dziesiątkowane, a wojna błyskawiczna zaczęła przypominać wojnę ślimaczą.

Lotnictwo – to ono przeważało szalę. Gdy 17 września „nadludzie” z Luftwaffe pewni bezkarności rozbijali polskie oddziały, rozstrzelując i żołnierzy, i cywilów, Stalin, najlepszy sojusznik Hitlera, ruszył swoje wojska.

Siedemnasty dzień września

Graniczna rzeka Dźwina. Zupelne peryferie Drugiej Rzeczypospolitej. Z dala od linii kolejowych i utwardzonych dróg. Niesamowite bunkry o ścianach wielometrowej grubości. Współcześni mieszkańcy tych stron kują je od lat – to świetny materiał na fundamenty komórek, chlewików, a nawet domów. Za solidną stal można też dostać sporo hrywn na skupie. Kryptonimy bunkrów: „Pies”, „Pirat”, „Piorun” dziś brzmią nawet zabawnie. Ale gdy sięgniemy do ich historii, odkryjemy ból, strach i śmierć.

I coś więcej. Wszystkie na literę „P” – potężne pozornie bunkry, symbol: „P” jak Polska. Potężne, gdy brać pod uwagę tony i metry żelazobetonu, pozornie potężne, gdy zestawie je z Armią Czerwoną. O czym świadczy fakt, że 17 września, na krwawiącą Polskę Stalin rzucił siły większe niż Hitler? O obawie, o lęku, o kompleksach? Siła ducha ma moc, lecz czasem materia, liczba przeważa nad duchem.

Gdybyśmy chcieli ustawić ranking błędów armii polskiej lub szerzej jeszcze – dowództwa polskiego – popełnionych we wrześniu 1939 r., to na pierwszym miejscu znalazłby się rozkaz (zalecenie, sugestia?) marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza: „Z Sowietami nie walczyć...”.

Honor żołnierza polskiego i rację stanu Rzeczypospolitej ratują ci, którzy ten nieszczytny rozkaz nieszczęsnego wodza naczelnego opuszczając, swoich żołnierzy ignorując i walkę z Sowietami podejmując. Jak gen. Wilhelm Orlik-Ruckemann, jak prawnik ppor. Jan Bołbott z Lublina. Szlak bojowy zgrupowania gen. Ruckemanna jest dość znany: bitwy o Szack, a potem o Wityczno (28 września i 1 października) to chlubne karty historii oręża polskiego. O pamięć wciąż dopomina się Jan Bołbott, dowódca linii bunkrów w okolicy Sarn, w miejscowości Tynne.

Trotyl, ropa czy kula w potylicę?

Trzy dni. To pozornie niewiele w porównaniu z Westerplatte, Helem, Warszawą... Trzy dni walki z tymi, z którymi oficjalnie nie walczyliśmy, bez nadziei na odsiecz (bo przecież nie walczyliśmy), bez planu B, bez szans na przeżycie. Tak wyglądały trzy dni na linii Dźwiny. Gdzie spoczywają szczątki walczącego do końca ppor. Jana Bołbotta? Czy pod wysadzoną kopułą bunkra? Czy został rozerwany wybuchem trotylu lub ropy? Tak bowiem Sowietci obezwładniali polskie bunkry. A może kilka kilometrów dalej, gdzie według zeznań świadków czerwonoarmiści mordowali wziętych do niewoli polskich żołnierzy? Nie znaleźliśmy dotychczas ani jego, ani blisko 200 żołnierzy, którzy desperacko bronili umocnień w Sarnach. O ich determinacji i wierności świadczą rozproszone po pobliskim lesie guziki, monety i fragmenty kości. Ma rację Pan Cogito: „W tych sprawach konieczna jest akuracja / nie wolno się pomylić / nawet o jednego / jesteśmy mimo wszystko / stróżami naszych braci”.

.....
Tekst ukazał się w tygodniku „Gazeta Polska” numer 37 (1309) / 2018

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 O SZTUCE

17 PROGRAM TV

18-20

SPORT



Wiktor Suworow

(ur. 1947 r.) pisarz, historyk, publicysta, były oficer armii sowieckiej i sowieckiego wywiadu wojskowego GRU

\\ Z punktu widzenia Rewolucji Światowej, ludzie zasadniczo dzielą się na dwie kategorie: na tych, którym trzeba natychmiast poderżnąć gardło, i na tych, którym na razie nie trzeba. \\

PUBL...

15

FELIETON \ Płaca minimalna i dwa, nie tylko ekonomiczne, sposoby myślenia o Polsce

„Polska zaradna” zbiera paragony

Tydzień temu, podczas lubelskiej konwencji przedwyborczej Prawa i Sprawiedliwości, prezes Jarosław Kaczyński zapowiedział rozłożoną w czasie, lecz bardzo radykalną podwyżkę płacy minimalnej. Przeciwnicy wieszczą już falę bankructw i koniec drobnej przedsiębiorczości w Polsce, dławionej przez nowe fale inflacji i bezrobocia. Zwolennicy widzą szansę na podniesienie poziomu życia i wzrost innowacyjności naszej gospodarki, która, 30 lat po zmianie ustroju, nie może w nieskończoność opierać się na taniej sile roboczej.



Krzysztof Karnkowski

Jestem komentatorem społeczno-politycznym, nie zaś dziennikarzem ekonomicznym, dlatego nie podejmuję się fachowej oceny argumentacji obu stron. Jednak oba sposoby oceny propozycji, czy raczej zapowiedzi PiS wpisują się w o wiele szersze niż tylko ekonomiczne sposoby myślenia o Polsce.

Pracodawca prywatny, jednostki budżetowe i samorządowe

Znów odżywa konflikt Polski solidarnej z Polską liberalną, a argumenty wielokrotnie skompromitowane zderzają się z praktyką ostatnich kilku lat. Podział nie jest jednak tym razem tak klasycznie umiścozony, jak w wielu innych konfliktach rozrywających polską politykę, ponieważ część sympatyków prawicy uległa propagandzie klęski, którą już na początku ustawiło kilka fałszywych informacji, choćby o podwyżce ZUS dla drobnych przedsiębiorców. W medialnej nawałnicy umykają nie tylko szczegóły, lecz i fakty zasadnicze. Ot, można by na przykład odnieść wrażenie, że żyjemy w państwie, w którym jedynym pracodawcą jest sektor prywatny. A przecież mamy całą sferę budżetową, mamy samorządy, będące w wielu miejscach Polski głównymi zatrudniającymi. Opowieści o małych zakładach fryzjerskich i budkach z zapiekankami (może warto czasem wyjść na ulicę, panie posłanki i panowie posłowie, budek z zapiekankami w polskim krajobrazie nie ma od ponad 20 lat) zagłuszają fakt, że podwyżka płacy minimalnej wspomógł również te grupy, które w rozmaitych ogonach budżetówki przędą prawdę cienko, choćby w edukacji czy służbie zdrowia. Zamiast to zauważyć, niektóre redakcje posuwają się wręcz do generowania fake newsów, że nauczycieli i pielęgniarów podwyżka w ogóle nie obejmie.

Synergia i samoregulacja rynku

Jako obserwatora uderza mnie również jakiś dziwny brak wiary w polski biznes



Jako obserwatora uderza mnie dziwny brak wiary w polski biznes. Jeśli faktycznie jego jedyną szansą i gwarancją istnienia są złe płace, coś musi być z nim nie tak | fot. Pixabay/d

i jego możliwości, kryjący się za szczerą bądź udawaną troską. Jeśli faktycznie jego jedyną szansą i gwarancją istnienia są złe płace, coś musi być z nim nie tak. Skoro jednak, według innych komentatorów, płaca minimalna w sektorze handlu i usług wcale tak często dziś już nie występuje, nie jest chyba tak źle. Większa konkurencyjność, szukanie nowych pomysłów, produktów i rynków może z powodzeniem zastąpić bankructwa i wyrzucanie na bruk pracowników. Pracowników, mających tymczasem w portfelu więcej pieniędzy, a więc również – lepszych klientów. Skoro 500+ pomogło rozkwitnąć w Polsce kilku branżom, kilka kolejnych zaś istotnie wzmocniło, dlaczego podobny proces nie może powtórzyć się również po podwyżce płacy minimalnej? Rynek nie jest przecież zbiorem izolowanych firm i podmiotów i funkcjonuje jak świat dorosłych z wiersza Juliana Tuwima „Wszyscy dla wszystkich”. Być może pani X, jeśli już trzymać się przykładów, jakimi szastają politycy, więcej zapłaci za pracę swojej pracownicy, ta wyda te pieniądze u pani Y, być może nawet stać ją będzie, by zapłacić jej kilka złotych więcej za usługę, na którą dziś w ogóle jej nie stać. Pani X może się to jednak zwrócić, ponieważ po inny produkt lub usługę wybierze się do niej lepiej od niedawna opła-

cana pracownica pani Y. A że obie mogą jeszcze dostawać (i wydawać) pieniądze z innych źródeł, choćby z 500+, obie panie, mające swoje małe biznesy i dające kolejnym dwóm paniom pracę, nie muszą być po wszystkim stratne. Być może to naiwne, ale jeśli kontrargumentem ma być magiczne straszenie socjalizmem, chciałbym wiedzieć, w czym socjalizm ten się objawia? W wierze w możliwości adaptacyjne przedsiębiorców i pracodawców? W możliwości samoregulowania się rynku towarów i usług? W całej dyskusji nie usłyszałem też dotąd stwierdzenia, że pracownik lepiej opłacany, czerpiący z pracy większą satysfakcję, a więc i mocniej związany w firmę czy instytucję, jest bardziej wydajny. Być może coś tak oczywiste go zwyczajnie naszym liberałom umyka, a może wcale nie o wydajność, więc i opłacalność, tu chodzi.

Jak nie ma argumentów, znajdzie się fake news

O tym, jak wygląda poziom emocji wokół podwyżek płacy minimalnej, można przekonać się, śledząc nie tylko wypowiedzi polityków będących zdeklarowanymi przeciwnikami tej zmiany. Na Facebooku lewicowa strona Stronnictwo Popularów zamieściła satyryczny mem, w którym pojawia się fikcyjna informacja o Józefie

Stalinie. Zacytujmy ją w całości, doceniając kreatywność autora: „Jedna z pierwszych decyzji Stalina po wojnie wprawiła wszystkich w szok. Zamierzał podnieść płacę minimalną o 100 proc. w ciągu czterech lat. Zachowały się prywatne zapiski Poskriobyszewa, w których utrzymuje on, że Józef Stalin powiedział mu po podjęciu tej decyzji: »Wyniszczyliśmy polską inteligencję, a teraz wyniszczyliśmy przedsiębiorców. To będzie drugi Katyń«”. Absurdalność całego tekstu, niezgodność z realiami historycznymi, która każe całość uznać za ambitny trolling, nie włącza u przeciwników podwyżki płacy minimalnej żadnych dzwonek alarmowych. Podają sobie grafikę w grupach takich jak „Murem za Władysławem Frasińskim” i komentują, że jest całkowicie jasne, skąd Jarosław Kaczyński czerpie swoje wzorce. Jeśli komentujący faktycznie są przedsiębiorcami, może nie w państwowej opresyjności tkwi główna przyczyna ich ekonomicznych kłopotów?

„Zaradni” na tropie drożyzny

Jedną z bardziej charakterystycznych reakcji na pomysł podniesienia płacy minimalnej był tekst Elizy Michalik „Polska bezradnych kontra Polska zaradnych”. Okazuje się, że jeśli ktoś nawet pracuje, lecz zarabia

niewiele, jest „bezradnym”. Jeśli ktoś natomiast wyżył się pracownika i tylko na tym opiera swoją pozycję materialną i społeczną, łąduje już w tej lepszej, zaradnej grupie. Kandydatka na premiera ze strony opozycji Małgorzata Kidawa-Błońska opisuje w jednym z ostatnich wywiadów sytuację, gdy rozmawiająca z nią kobieta cieszyła się, że dzięki 500+ otrzymuje co miesiąc konkretną kwotę pieniędzy. Kidawa-Błońska pouczyć miała rozmówczynię, że miała by jeszcze więcej, gdyby... poszła do pracy. Można tu złośliwie zauważyć, że według narracji Platformy i samej Kidawy-Błońskiej nie powinna jednak zarabiać za dużo. A przecież nie tak dawno rzesze kobiet rzucać miały pracę na rzecz utrzymywania się z rozszerzonych socjalnych transferów. O tym, że świadczy to źle nie tyle o beneficjentach zmian, ile o rynku pracy i atrakcyjności wynagrodzeń, nikt nie chciał słyszeć. Kilka lat później znów jest to aspekt całkowicie pomijany.

Podwyżki proponowane przez PiS są przedstawiane jako dopust boży, równocześnie zaś politycy Platformy rozpisują się w mediach społecznościowych na temat wszechogarniającej drożyzny, ludowcy zaś dopowiadają, że z dawnego 500+ wzrost cen dawno zrobił już co najwyżej 300+. Jako dowód fatalnej sytuacji przedstawiane są paragony ze sklepów, jednak nawet tu, gdy pojawia się szansa użycia argumentu trafiającego do ludzi, szybko wychodzi na wierzch mentalność „Polski zaradnej”, tym razem przejawiająca się w dość oryginalnym i raczej luksusowym doborze produktów. „Ja rozumiem jednego indyka w maladze, no dwa indyki w maladze, ale żeby sześć porcji? I naprawdę wypił pan cztery półlitrowki czystej?” – gospodarz Anioł pytał w „Alternatywy 4” docenta Furmana. Dziś Furman wrzuciłby rachunek na Twittera, opatrzył hashtagiem „Silni razem” i zadumał się nad drożyzną czasów PiS.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

PROGRAM TV

18-20

SPORT



RELIGIA \ Ściana oddzielająca nawę główną w prawosławnej i greckokatolickiej cerkwi od przestrzeni ołtarzowej nosi nazwę ikonostasu. Wysoka, zupełnie zamknięta drewniana ściana posiada troje drzwi, z których środkowe, tzw. królewskie, przeznaczone są dla kapłana sprawującego liturgię. Zawieszane w kilku rzędach ikony, rozmieszczone są na ikonostasie według ściśle określonych reguł, zgodnych z liturgią.

fot. Wikipedia/d



Projekt polichromii cerkwi św. Marii Magdaleny w Warszawie | fot. arch./d



Wystawa prezentuje prace mało znane nie tylko publiczności, lecz także badaczom dorobku Nowosielskiego | fot. arch./d

WYSTAWA \ Prace Jerzego Nowosielskiego w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej

Zapiski malarskiej wyobraźni

Niecodzienne spojrzenie na znaną malarską twórczość prof. Jerzego Nowosielskiego (1923–2011) prezentuje najnowsza wystawa w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej zatytułowana „Nowosielski: malarz – filozof – teolog”. Widzimy na niej mało znane nie tylko szerokiej publiczności, lecz także znawcom i badaczom artystycznego dorobku prof. Jerzego Nowosielskiego, projekty, szkice i zapiski malarza, z których większość nie doczekała się realizacji.

Jarosław Kossakowski

Są to rysunki ołówkiem lub tuszem oraz niewielkie akwarele i koncepcyjne notatki artysty związane z jego twórczością sakralną, najczęściej poświęcone zawsze fascynującej Nowosielskiego sztuce ikon i architekturze cerkiewnej. Prace te przeważnie pochodzą z kolekcji prywatnych, ale także ze zbiorów Muzeum Podlasia w Białymstoku i powstały w latach 1940–1998.

Domena sacrum

Słynne było powiedzenie Jerzego Nowosielskiego: „Sztuka malarska, jeżeli jest dobra, cała należy do domeny sacrum”, zaś o początkach swojej twórczości tak mówił: „...byłem rozdarty między dwie fascynacje malarskie; fascynację dotyczącą obrazowania rzeczywistości zewnętrznej, głównie postaci ludzkiej, i fascynację wolną kreacją plastyczną, czyli abstrakcją, również geometryczną. Toczył się we mnie jakiś wielki spór między jednym a drugim rodzajem malarstwa uprawianego przeze mnie. I w pewnej chwili wpadłem na trop, że w konwencji malarskiej ikony następuje synteza jednego i drugiego nurtu, że dzięki ikonie wcale nie muszę wyrzekać się ani jednego, ani drugiego”.

Jerzy Nowosielski, malując ikony, zawsze odpowiadał na towarzyszącą mu tęsknotę uczestniczenia w życiu Kościoła. Ale przecież

malował nie tylko obrazy na płótnie lub desce, które zdobią liczne kościoły w Polsce, projektował też i realizował całe wnętrza zarówno świątyń prawosławnych, greckokatolickich, jak i katolickich. Był autorem wielu polichromii znajdujących się w obiektach sakralnych, m.in. w kościele parafialnym pw. Opatrzności Bożej w Wesołej pod Warszawą, kościele Reformatów w Krakowie, kościele pw. Świętego Ducha w Nowych Tychach na Śląsku, w cerkwi Zaśnięcia Matki Bożej w Krakowie, cerkwi Zaśnięcia Matki Bożej w Lourdes we Francji, w cerkwi pw. Narodzenia Przenajświętszej Bogurodicy w Białym Borze.

Poza schematami

Zebrane w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej prace Jerzego Nowosielskiego, mimo ich kameralnego klimatu, oddają całą malarską filozofię artysty, tak wyróżniającą się na tle sztuki współczesnej. Widzimy tu charakterystyczną dla jego artystycznego spojrzenia interpretację sakralnej tradycji, ale i również ciekawe do niej nawiązania. Nawet w drobnych zapiskach artystycznych wizji projektowanych przez Nowosielskiego ikonostasów czy architektonicznych wnętrz czuje się jakąś trudną do ogarnięcia monumentalność i religijną wzniosłość. Notowane na niewielkich kartkach papieru rysy przyszłych cerkiewek z cebulastymi wieżyczkami swoją kolorystyką nawiązu-



Większość zgromadzonych dzieł artysty to rysunki tuszem i niewielkie akwarele | fot. arch./d

ją do całej, jakże ważnej dla polskiej sztuki, zwłaszcza sztuki sakralnej, twórczości artysty.

Malowane przez Nowosielskiego obrazy łączy wręcz bizantyjska hieratyczność rysowanych, bezimiennych figur, ich pozorna nieruchomość oraz płasko kładzione kolory, z których najbardziej zapamiętuje się błękity, czerwienie i ulubioną przez artystę zielen. Również i te właśnie barwy odnajdujemy na akwarelowych szkicach sakralnych wnętrz prezentowanych w MAW. Widzimy je na projektach polichromii dla cerkwi pw. Marii Magdaleny w Warszawie, na projekcie polichromii i ikonostasów dla soboru Trójcy Świętej też w Warszawie czy na schemacie ikonostasów dla kościoła w Lourdes we Francji. Ekspozycję ożywiają trzy dzieła olejne Nowosielskiego, z których najbar-

dziej znany jest obraz olejny na płótnie z roku 1985 pt. „Przemienienie Pańskie”, należący do kolekcji Muzeum Archidiecezji Warszawskiej. Dwa pozostałe to olej na desce z 1966 r. pt. „Próba baletu”, będący własnością Muzeum Podlasia w Białymstoku oraz „Ulica z wystawami” z 1964 r. również należący do tego muzeum.

Artystyczna konfrontacja

Na pamiętnej sprzed wielu lat wystawie prac Jerzego Nowosielskiego w dawnym, jeszcze przy ul. Solec 61, Muzeum Archidiecezji Warszawskiej obrazy jego pokazano równolegle z ekspozycją pt. „Karpackie obrazy kultowe”. Obecny na otwarciu wystawy artysta powiedział wtedy: „Gdybym wiedział od samego początku o połączeniu czasu i miejsca tych dwóch pokazów, nigdy bym się nie odważył na wystą-

wienie ze swoimi obrazami”. Stwierdził również, że w bezpośredniej konfrontacji ikony zabytkowej, służącej niegdyś jako przedmiot kultu, z malarstwem współczesnym inspirowanym sztuką ikon mogą powstać spostrzeżenia i refleksje niekorzystne dla ikon dnia dzisiejszego. Jerzy Nowosielski przyznał wtedy też, że mimo tych ogromnych obaw, sam w prawie tajemnicy przed sobą wierzy w autentyczność współczesnej ikony malowanej przez siebie i największym jego pragnieniem jest zmiana optyki, w jakiej dziś większość naszego społeczeństwa postrzega współczesną sztukę ikon. Ikona nie powinna być tylko atrakcyjnym malarskim dziełem, lecz musi być głębokim, religijnym wtajemniczeniem. Wystawa w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej czynna będzie tylko do 29 września 2019 r.



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

16.50 | TVP 1

SPORT

„SIATKÓWKA: CZARNOGÓRA-POLSKA” \ W czwartym pojedynku grupy D europejskiego czempionatu Polacy zmierzą się z Czarnogórcami, którzy debiutują na tym poziomie rozgrywek. Mistrzowie świata są zdecydowanymi faworytami rywalizacji.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 17 WRZEŚNIA 2019

17

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:10 Pogoda
08:15 Kwadrans polityczny
08:40 Korona królów (250) - serial
09:15 Ranczo (24) - serial
10:20 Komisarz Alex (8) - serial
11:05 Ojciec Mateusz (176) - serial
12:00 Wiadomości
12:15 Agrobiznes
12:25 Agropogoda
12:30 To się opłaca
12:45 A więc wojna
12:50 Natura w Jedynce
14:00 Elif (567) - serial
15:00 Wiadomości
15:15 Alarm!
15:35 Gra słów. Krzyżówka (7) - teleturniej
16:00 Przysięga (11) - serial
16:50 Siatkówka mężczyzn: ME 2019, mecz fazy grupowej: Czarnogóra-Polska
18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Sport
19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda
20:10 Alarm!
20:30 Leśniczówka - serial
20:55 Kulisy serialu „Zniewolona”
21:10 Zniewolona (3) - serial
21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:00 Okupowani 2 (1) - serial
00:00 Rocky 2 - dramat obyczajowy, USA 1979, reż. Sylvester Stallone
02:05 Co słonko widziało - dramat obyczajowy, Polska 2005

TVP 2

07:15 Pytanie na śniadanie
11:00 Panorama
11:25 Rodzinka.pl (258) - serial
11:55 Barwy szczęścia (2093) - serial
12:30 Koło fortuny - telet.
13:05 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi? (2) - reality show
13:35 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw.
14:10 M jak miłość (1453) (142) - serial
15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział - serial
16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:10 Więzień miłości (142) - serial
18:00 Panorama
18:20 Pogoda, sport
18:30 Gotowi do gotowania. Start! - pr. rozryw.
18:55 Teściowie i synowie. Kto tu rządzi? (7) - reality show
19:35 Barwy szczęścia (2093) - serial
20:10 Barwy szczęścia (2094) - serial
20:40 Kulisy serialu „Na dobre i na złe” i „Na sygnale”
20:55 M jak miłość (1454) - serial
21:40 Echo serca 2 (20) - serial
22:30 Festiwal Filmów Fabularnych w Gdyni
22:45 Przyjaźń w cieniu Kremla. Jutro Ukraina - dok.
23:55 O mnie się nie martw 11 (1) - serial
00:50 Rodzinka.pl (267) - serial

TVN

06:20 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
07:30 Dzień Dobry TVN
11:00 Z gruntu zdrowo - mag.
11:30 Sztuka mięsa - mag.
12:00 Ukryta prawda (1068) - serial
13:00 Szkoła (720) - serial
14:00 19+ (421) - serial
14:30 Szpital (436) - serial
15:30 Szkoła (721) - serial
16:30 19+ (422) - serial
17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
18:00 Ukryta prawda (1069) - serial
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:15 Na Współnej (2943) - serial
20:55 Milionerzy - teleturniej
21:30 Pułapka (3) - serial
22:30 Kuba Wojewódzki - talk show
23:30 Superwizjer
00:05 36,6°C (2) - pr. med.
01:05 Ewa Drzyżga i profesor Krzysztof Łabuzek podpowiadają, jak dbać o zdrowie. Widzowie poznają przełomowe odkrycia ze świata medycyny. Porwani (6) - serial
Uprowadzona za młodu Kit Lannigan po latach dołącza do specjalnej grupy zadaniowej. Doświadczenia z przeszłości mogą pomóc Kick w rozwiązywaniu spraw innych zagadkowych zaginięć i porwań.

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
09:00 Malanowski i partnerzy (98) - serial
09:30 Malanowski i partnerzy (99) - serial
10:00 Dzień, który zmienił moje życie (73) - serial
11:00 Dlaczego ja? (706) - serial
12:00 Gliniarze (267) - serial
13:00 Trudne sprawy (883) - serial
14:00 Pierwsza miłość (2911) - serial
14:45 Dlaczego ja? (929) - serial
15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (372) - serial
17:00 Gliniarze (362) - serial
18:00 Pierwsza miłość (2912) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Sport
19:25 Pogoda
19:30 Świat według Kiepskich (2) - serial
20:10 Ninja Warrior Polska (3) - reality show
22:15 Love Island. Wyspa miłości (12) - reality show
23:25 Bad Ass 3 - film sensacyjny, USA 2015.
Weteran wojenny Frank Vega i jego kolega Bernie Pope próbują odnaleźć porwanego w Luizjanie przyjaciela.
01:20 Tajemnice losu - pr. rozryw.

REPUBLIKA

07:00 Polska na dzień dobry
08:52 Kalendarz historyczny
09:10 Telezakupy
09:40 W punkt
10:00 Telezakupy
10:30 Starcie cywilizacji
11:00 Telezakupy
11:15 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski
11:55 Telezakupy
12:10 Tweet UP
12:30 Telezakupy
12:45 Polska na dzień dobry
14:00 Telezakupy
14:15 Kalendarz historyczny
14:23 Ekonomia raport
14:30 Telezakupy
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika po południu
17:15 Wolne głosy - popołudnie
17:30 Republika - flash
17:35 Wolne głosy - popołudnie
18:15 Ekonomia raport
18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego
18:52 Prognoza pogody
18:55 Kulisy manipulacji - flesz
19:00 Koncert „Bardowie wolności” - na żywo
21:00 Biznes Polska
21:30 Koniec systemu
22:00 Poland Daily
22:30 Ekonomia raport
22:50 Suma dnia
23:25 Poland Daily - Culture
23:35 Poland Daily - History
23:50 Poland Daily - Travel

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Słowo Życia
08:40 Świadkowie
09:10 Papież Polak do Rodaków
10:00 Informacje dnia
10:15 Jak my to widzimy
10:45 Zew natury
11:05 Mocni w wierze
11:35 Odwaga wiary
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Sanktuarium polskie
12:40 Prof. Iwo Pogonowski
13:40 Robi
13:55 Mojesz - 10 przykazań
14:45 Nadzieja nigdy nie umiera
15:30 Szansa na dziecko naprotechnologia
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Jestem mamą
16:30 Kalendarz Młodych
16:50 Express Studencki
17:10 Prosto o gospodarce
17:30 Okiem kamery
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończzone
19:30 Każdy maluch to potrafi
19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Kolory Świętości
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Głos serca
22:45 Requiem dla świata
23:45 Święty na każdy dzień
23:50 100 cudownych miejsc na świecie

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

„Dorian” nie był pierwszy



W numerze 37/2019 polecamy Państwu tekst Jacka Liziniwicza „Huraganowa polityka”. Huragan „Dorian” przeraził Amerykanów. Prezydent Donald Trump postanowił odwołać swoją wizytę w Polsce, by koordynować działania służb ratowniczych. Takie zachowanie zdziwiło komentatorów w naszym kraju, ale patrząc w przeszłość, nie może dziwić taka decyzja, bo huragany potrafiły niszczyć również wielkie plany wyborcze. Sezon na cyklony potrwa do 30 listopada. Każdy z nas pamięta huragan „Katrina” z 2005 r., który zabił 2 tys. osób i narobił strat na 100 mld dol. Miał on swoje przykre konsekwencje nie tylko dla mieszkańców Nowego Orleanu, lecz także dla ówczesnego burmistrza tego miasta.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

PROGRAM TV

18-20

SPORT

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu



FORUM
Polskiej
Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem: gpcodziennie.pl/fpg

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.gpcodziennie.pl



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA RĘCZNA

TAŁANT DUJSZEBAJEW WYZNAJE \ Przed meczem Ligi Mistrzów z THW Kiel remis 30:30 wzięlbym w ciemno. Myślę, że z tego wyniku obie drużyny powinny być zadowolone. To był pierwszy mecz w tym sezonie, który zagraliśmy na takim poziomie, na dodatek z tak silnym rywalem.

LEKKOATLETYKA \ Poznaliśmy skład reprezentacji Polski na mistrzostwa świata w Ad-Dausze

Czempionat zmęczonych

Wczoraj poznaliśmy 44-osobową reprezentację Polski, która 27 września rozpocznie udział w mistrzostwach świata w lekkoatletyce w Ad-Dausze. Kandydatów do medali mamy kilku, ale ich forma w większości jest zagadką. Katarska impreza rozgrywana jest bowiem w nietypowym terminie – na sam koniec ciężkiego sezonu.

Artur Szczepaniak

Nie tylko forma sportowa

Rekordzistka świata i obrończyni tytułu młociarka Anita Włodarczyk, wicemistrzyni Europy w biegu na 1500 m Sofia Ennaoui, płotkarka Klaudia Siciarz, specjalizująca się w biegach długodystansowych Katarzyna Nadolska i oszczepnik Cyprian Mrzygłód to jedyni nieobecni w naszej ekipie na mistrzostwa w Katarze. Oprócz tej piątki w Ad-Dausze wystąpią wszystkie nasze gwiazdy.

Przed dwoma laty w Londynie Polacy wywalczyli osiem miejsc na podium. Taki wynik będzie bardzo trudny do osiągnięcia w Katarze, choć szans medalowych jest więcej. Na rezultaty będzie się składała jednak nie tylko forma sportowa, lecz także umiejętność radzenia sobie z upałem oraz trafienie z odpowiednią dyspozycją. To wcale nie będzie łatwe, bo zazwyczaj lekkoatleci o tej porze roku są już na urloпах.

– To dla nas wyzwanie i wielka niewiadoma. Wydarzyć może się wszystko, ale liczę, że 12 szans przerodzi się w 4–5 medali – powiedział szef szkolenia PZLA Krzysztof Kęcki.

Odliczanie do zakończenia sezonu

W składzie nie ma jednak wszystkich, którzy osiągnęli minimum. Zabrakło płotkarki Klaudii Siciarz, która poprosiła o zwolnienie ze startu. – Po wyjaśnieniach jej trenerki uznaliśmy, że przeryjemy się do próby o zakończeniu sezonu wcześniej. Klaudia miała bardzo dużo startów i jest zmęczona. To mogłoby tylko doprowadzić do kontuzji i zniechęcenia. Nie chcemy ryzykować – tłumaczył Kęcki.

Mistrzyni Europy do lat 23 sprinterka Ewa Swoboda też sugerowała w wywiadach, że jest zmęczona i chętnie odpuszciliby występ w Ad-Dausze. Bała się jednak zawieszenia ze strony związku i ostatecznie nie jest w składzie. – Nigdy nie usłyszeliśmy oficjalnie od Ewy lub jej trenerki, że nie chcą startować w mistrzostwach świata. Nikt się z taką prośbą do nas nie zwrócił. Wręcz przeciwnie, za każdym razem, gdy padało o to pytanie, dostawałem odpowiedź, że się przygotowują do imprezy docelowej w Katarze. Dlaczego zatem mielibyśmy jej nie powoływać? – odniósł się do



Piotr Lisek jest jednym z głównych kandydatów do złotego medalu w skoku o tyczce | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

sprawy Kęcki. Sama Swoboda już mówi, że do Kataru lecieć chce, ale jednocześnie odlicza dni do zakończenia sezonu. – To był wyczerpujący czas. Jestem na wysokich obrotach już od maja, dlatego trudno wykręsać z siebie dodatkową energię, ale na pewno zrobię wszystko, by w Ad-Dausze nawiązać walkę i pokazać się z jak najlepszej strony – zapewniła.

W składzie są też lekkoatleci, którzy wprawdzie nie osiągnęli minimum, ale dostali zaproszenie od IAAF. Wśród nich są Anna Sabat (800 m) i Bartłomiej Stój (dysk).

Mistrzostwa cudów i niespodzianek

Szef wyszkolenia, analizując szanse na medale, w pierwszej kolejności wskazuje na młociarzy – broniącego tytułu Pawła Fajdka i trzeciego dwa lata temu Wojciecha Nowickiego. W tym sezonie właśnie do Polaków należy 12 najlepszych wyników. Pozostaje zatem pytanie, który z nich wyjdzie z tej potyczki zwycięsko w Katarze. – Tu mogę śmiało liczyć na dwa medale. Musiałby się wydarzyć jakiś kataklizm, żeby było inaczej, ale trzeba zastrzec, że to tylko sport, i należy pamiętać, że wszystko może się wydarzyć – zaznaczył szef szkolenia PZLA.

Wśród tych, którzy mogą powalczyć w Katarze o podium, są jeszcze: tyczkarze Piotr Lisek i Paweł Wojciechowski, młociarki Malwina Kopron

i Joanna Fiodorow, średniodystansowcy Marcin Lewandowski i Adam Kszczot, damska sztafeta 4x400 m oraz kulomoci Konrad Bukowiecki i Michał Haratyk.

– Marcin Lewandowski został zgłoszony na dwóch dystansach – 800 m i 1500 m. Na miejscu zapadnie decyzja, który z nich wybierze. Wątpię, by w takich warunkach pogodowych zdecydował się na dwie konkurencje, ale dajemy mu wolną rękę – poinformował Kęcki, który uważa, że ze względu na termin i pogodę mogą czekać nas mistrzostwa cudów i niespodzianek.

To będą ostatnie zawody sezonu. Impreza zakończy się 6 października.

Skład reprezentacji Polski na lekkoatletyczne mistrzostwa świata w Ad-Dausze:

KOBIETY

100 m – Ewa Swoboda (AZS AWF Katowice); 400 m – Iga Baumgart-Witan (BKS Bydgoszcz), Anna Kielbasińska (SKLA Sopot), Justyna Święty-Ersetic (AZS AWF Katowice); 800 m – Anna Sabat (CWKS Resovia Rzeszów); 100 m ppł – Karolina Kołczek (AZS UMCS Lublin); 400 m ppł – Joanna Linkiewicz (AZS AWF Wrocław); 3000 m z przeszkodami – Alicja Konieczek (OŚ AZS Poznań); chód na 20 km – Katarzyna Zdziebło (LKS Stal Mielec); wzwyż – Kamila Lićwiniko (KS Podlasie Białystok); kula – Paulina Guba (AZS UMCS Lu-

blin), Klaudia Kardasz (KS Podlasie Białystok); dysk – Daria Zabawska (AZS UMCS Lublin); młot – Malwina Kopron (AZS UMCS Lublin), Joanna Fiodorow (OŚ AZS Poznań); oszczep – Maria Andrejczyk (LUKS Hańcza Suwałki), 4x400 m oraz sztafeta mieszana 4x400 m – Iga Baumgart-Witan (BKS Bydgoszcz), Anna Kielbasińska (SKLA Sopot), Justyna Święty-Ersetic (AZS AWF Katowice), Aleksandra Gaworska (AZS AWF Kraków), Małgorzata Hołub-Kowalik (KL Bałtyk Koszalin), Patrycja Wyciszkiewicz (OŚ AZS Poznań).

MĘŻCZYŹNI

800 m – Adam Kszczot (RKS Łódź), Marcin Lewandowski (CWZS Zawisza Bydgoszcz SL); 1500 m – Marcin Lewandowski (CWZS Zawisza Bydgoszcz SL); 110 m ppł – Damian Czykier (KS Podlasie Białystok); 400 m ppł – Patryk Dobek (MKL Szczecin); 3000 m z przeszkodami – Krystian Zalewski (Barnim Goleńów); chód 20 km – Dawid Tomala (KU AZS Politechniki Opolskiej); chód 50 km – Rafał Augustyn (LKS Stal Mielec), Artur Brzozowski (AZS AWF Katowice), Rafał Sikora (AZS AWF Katowice); tyczka – Piotr Lisek (OSOT Szczecin), Robert Sobera (AZS AWF Wrocław), Paweł Wojciechowski (CWZS Zawisza Bydgoszcz SL); kula – Konrad Bukowiecki (AZS UWM Olsztyn), Michał Haratyk (KS Sprint Bielsko-Biała), Jakub Szyszkowski (AZS AWF Katowice); dysk – Piotr Małachowski (WKS Śląsk Wrocław), Bartłomiej Stój (KU AZS Politechniki Opolskiej), Robert Urbanek (MKS Aleksandrów Łódzki); młot – Paweł Fajdek (KS Agros Zamość), Wojciech Nowicki (KS Podlasie Białystok); oszczep – Marcin Krukowski (KS Warszawianka); dziesięciobój – Paweł Wiesiołek (KS Warszawianka); 4x400 m oraz sztafeta mieszana 4x400 m – Łukasz Krawczuk (WKS Śląsk Wrocław), Rafał Omelko (AZS AWF Wrocław), Wiktor Suwara (AZS AWF Warszawa).

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52

REKLAMA

FORTUNA
zakłady bukmacherskie

Kursy na spotkania

	vs	
Dortmund	Remis	FC Barcelona
3.25	3.75	2.13

* Kursy mogą ulec zmianie

(+18) Fortuna posiada zezwolenie na urządzenie zakładów wzajemnych. Udział w nielegalnych grach hazardowych może stanowić naruszenie przepisów. Hazard związany jest z ryzykiem.

DRUŻYNA ENERGII DLA NAJLEPSZYCH

PROGRAM \ W tym roku w czerwcu zakończyła się II edycja konkursu Drużyna Energii. W programie najlepsza szkoła miesiąca wygrywała wizytę ambasadorów sportu, a dodatkowo miała szansę na nagrodę główną, czyli udział w wielkim finale, który odbył się w czerwcu na gdańskim Stadionie Energa. Trzy najlepsze ekipy zgarnęły czekie na wyposażenie sali gimnastycznej w sprzęt sportowy, a najlepsza szkoła II edycji otrzymała dodatkowo puchar Drużyny Energii, który był tegoroczną nowością w projekcie.

SPONSORING SPORTOWY \ Polscy koszykarze pod opieką Grupy Energa

Wspieranie ważnych dla Polski inicjatyw to część naszej misji

Zaszczepiamy w Polakach miłość do koszykówki już od lat. Koszykówkę zawodową jako Grupa Energa wspieramy od 2005 r. Wspieramy nie tylko reprezentację, lecz także najlepszych koszykarzy w ramach Energa Basket Ligi i Energa Basket Ligi Kobiet – mówi GRZEGORZ KSEPKO, kierujący Grupą Energa.



Grzegorz Ksepko, kierujący Grupą Energa
| fot. Marcin Giba

Biało-czerwoni koszykarze znaleźli się wśród ośmiu najlepszych drużyn świata, zagraли na mundialu w Chinach. Energa jest sponsorem strategicznym polskiej koszykówki, a więc musi być to dla Państwa ogromny powód do dumy.

Tak, to prawda. Jesteśmy bardzo dumni z sukcesu naszych koszykarzy i dziękujemy im za to, czego dokonali. Cieszymy się, tym bardziej że do gry na najwyższym światowym poziomie polscy zawodnicy wrócili po 52 latach, właśnie w trakcie współpracy pomiędzy Polskim Związkiem Koszykówki a Grupą Energa.

Czy ten sukces to również dowód na to, że spółki Skarbu Państwa powinny wspierać, troszczyć się o polski sport?

Wspieranie inicjatyw sportowych to bez wątpienia jeden z elementów misji spółek skarbu państwa. Sukcesy naszej kadry to tak naprawdę sukcesy wszystkich Polaków, promocja naszego kraju. Podczas Mistrzostw Świata w Pekinie mówił o nas cały świat i mam nadzieję, że – dzięki naszym koszykarzom – długo jeszcze będzie o nas mowa.

Na trybunach nie zabrakło też biało-czerwonych akcentów. Znaleźli się tacy, dla których taka odległość nie była przeszkodą...

Polscy kibice pokazali, że są najlepsi. Nie przestraszyła ich nawet tak gigantyczna odległość – spora grupa biało-czerwonych pojawiła się na trybunach w Pekinie. Jesteśmy pod wrażeniem ich zaangażowania i bardzo to doceniamy. Dlatego przygotowaliśmy dla nich niespodzianki, które



otrzymali przed wylotem na mundial. Były to m.in. koszulki, w których – mam nadzieję – kibicowało się im jeszcze lepiej.

Czy Pana zdaniem po wydarzeniach w Chinach uda się zaszczepić w Polakach miłość do koszykówki?

Zdecydowanie! Ale my robimy to już od dawna, zaszczepiamy w Polakach miłość do koszykówki już od lat. Koszykówkę zawodową jako Grupa Energa wspieramy od 2005 r. Wspieramy nie tylko reprezentację, lecz także najlepszych koszykarzy w ramach Energa Basket Ligi i Energa Basket Ligi Kobiet. Jesteśmy także partnerem reprezentacji koszykówki 3x3, której zawodnicy również odnoszą ogromne sukcesy – w czerwcu zdobyli brąz na mistrzostwach świata.

Sport zawodowy to jedno, a co Państwo robią, jeśli chodzi o krzewienie aktywności fizycznej wśród młodzieży? Przecież to właśnie młodzieży są siłą narodu.

Koszykówkę młodzieżową wspieramy równie prędko jak



| fot. mat. pras. (2)

zawodowych koszykarzy. Od 2009 r. angażujemy się w projekty w ramach akademii koszykarskich dla dzieci i młodzieży, ale także inne sportowe przedsięwzięcia, także amatorskie, które angażują młodzież do sportowej aktywności. Jed-

nym z takich programów jest Drużyna Energii, w ramach której ambasadorzy – znane osoby ze świata sportu – odwiedzają szkoły w całej Polsce i zachęcają dzieci do aktywności i zdrowej sportowej rywalizacji. Pokazują, jak waż-

na jest konsekwencja w dążeniu do celu. A to dla młodego człowieka jest niezwykle ważne – wartości, których nauczą się poprzez sport, pomogą im w całym późniejszym życiu.

Artykuł sponsorowany

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

O SZTUCE

17

PROGRAM TV

18-20

SPORT



fot. Alberto Lingria/Reuters

126

LICZBA DNIA

126 \ Tyle goli w Lidze Mistrzów strzelił broniący barw Juventusu Turyn Portugalczyk Cristiano Ronaldo. Drugie miejsce w klasyfikacji wszech czasów zajmuje Argentyńczyk Lionel Messi z Barcelony – 112 bramek. Szósty jest Robert Lewandowski z Bayernu z 53 trafieniami.

LIGA MISTRZÓW \ Dwa hity na początek fazy grupowej najlepszych rozgrywek piłkarskich świata

Sezon za dwa miliardy euro

Dziesięciu polskich piłkarzy znalazło się w kadrach 32 zespołów, które we wtorek rozpoczną rywalizację w fazie grupowej Ligi Mistrzów. Nasi gracze rozpoczną od mocnego uderzenia. Napoli Piotra Zielińskiego i Arkadiusza Milika zagra dziś z obrońcą trofeum Liverpooliem, a Borussia Dortmund Łukasza Piszczka również we wtorek podejmie faworyta rozgrywek – Barcelonę.

Artur Szczepanik

To będzie rekordowy sezon w historii Champions League. Kluby, które wezmą w niej udział, otrzymają łącznie ok. dwóch miliardów euro! Podobnie jak w ubiegłym sezonie za sam awans do fazy grupowej Champions League każdy z 32 klubów otrzyma po 15,25 mln euro. Zespół, który wygra wszystkie sześć spotkań w tej rundzie, wzbogaci się co najmniej o 16,2 mln euro (każde zwycięstwo wyceniono na 2,7 mln, remis – na 900 tys.; ponadto środki, które pozostaną na koncie UEFA po remisach, zasilą pulę za wygrane). Premia za awans do 1/8 finału wynosi 9,5 mln, za



Piotr Zieliński sprawdzi dziś swoją wartość na tle Liverpoolu | fot. Alberto Lingria/Reuters

ćwierćfinał – 10,5 mln, a półfinał – 12 mln euro. Przegrany w finale otrzyma 15, a zwycięzca – 19 mln euro.

To nie wszystko. W puli ze sprzedaży praw marketingowych i telewizyjnych do podziału jest kolejne 292 mln euro. Utrzymano ponadto kwotę 585,05 mln, która zostanie rozdysponowana między kluby w zależności od ich pozycji w rankingu, uwzględniającym występy w ostatnich 10 latach (to nie to samo co ranking klubów UEFA). Najniżej sklasyfikowany uczestnik otrzyma 1,108 mln euro, 31. w tym zestawieniu – 2,216 mln, kolejny – 3,324 mln itd. aż do

zajmowanego przez Real Madryt pierwszego miejsca – 35,456 mln euro.

Takie pieniądze przeszły koło nosa tegorocznemu mistrzowi Polski Piastowi Gliwice, który odpadł już w pierwszej rundzie eliminacji z białoruskim BATE Borysów. Nasi kibice będą więc musieli dopingować inne zespoły. Oglądać naprawdę będzie co. Już dziś czekają nas pierwsze hity – Napoli podejmie Liverpool, a Borussia Dortmund – Barcelonę, zaś w środę Paris Saint-Germain zmierzy się z Realem Madryt, a Atletico Madryt z Juventusem Turyn.

W trzech z czterech hitów wezmą udział Polacy. Zieliński zagra z Liverpooliem (Milik leczy kontuzję), Piszczek z Barceloną, a Wojciech Szczepny z Atletico. Pozostałymi Polakami w Champions League są: Robert Lewandowski z Bayernu Monachium, Damian Kądzior z Dinama Zagrzeb, Maciej Rybus i Grzegorz Krychowiak z Lokomotiwu Moskwa, Jakub Piotrowski z KRC Genk oraz Adrian Stanilewicz z Bayeru Leverkusenu, choć ten ostatni ma nikłe szanse na grę. Aż czterech Polaków (Rybus, Krychowiak, Stanilewicz i Szczepny) znalazło się w grupie D.

Program 1. kolejki piłkarskiej Ligi Mistrzów:

wtorek, 17 września

Grupa E

Napoli–Liverpool (godz. 21), Red Bull Salzburg–KRC Genk (godz. 21)

Grupa F

Inter Mediolan–Slavia Praga (godz. 18.55), Borussia Dortmund–Barcelona (godz. 21)

Grupa G

Olympique Lyon–Zenit Sankt Petersburg (godz. 18.55), Benfica Lizbona–RB Lipsk (godz. 21)

Grupa H

Chelsea Londyn–Valencia (godz. 21), Ajax Amsterdam–Lille (godz. 21)

środa, 18 września

Grupa A

Club Brugge–Galatasaray Stambuł (godz. 18.55), Paris Saint-Germain–Real Madryt (godz. 21)

Grupa B

Olympiakos Pireus–Tottenham Hotspur (godz. 18.55), Bayern Monachium–Crvena Zvezda Belgrad (godz. 21)

Grupa C

Dinamo Zagrzeb–Atalanta Bergamo (godz. 21), Szachtar Donieck–Manchester City (godz. 21)

Grupa D

Bayer Leverkusen–Lokomotiw Moskwa (godz. 21), Atletico Madryt–Juventus Turyn (godz. 21)

Transmisje na kanałach Premium Polsatu i jeden srodkowy mecz w TVP (w tym tygodniu PSG–Real).

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) węzeł, pętla
- 6) ból w kulszy
- 7) nad kolanem
- 8) „... cygański” Straussa
- 9) lodowa tratwa
- 11) dokument urzędowy
- 13) sagan, baniak
- 15) zabieg płucny
- 16) czasem na ugorze
- 17) autor „Myśli nieuczesanych”
- 18) tryska z odwiertu
- 20) kowbojski pistolet
- 24) eskadry w lotnictwie
- 25) bogini z Samotraki
- 26) kumkają w stawie

PIONOWO

- 1) defiladowy lub milowy
- 2) pies Nel Rawlison
- 3) klejnot z muszli
- 4) pożarowa zorza
- 5) łączy dwa brzegi

10) popisy kowbojów

12) pospolity chwast

13) uroczysty strój

14) muzyka Rolling Stones

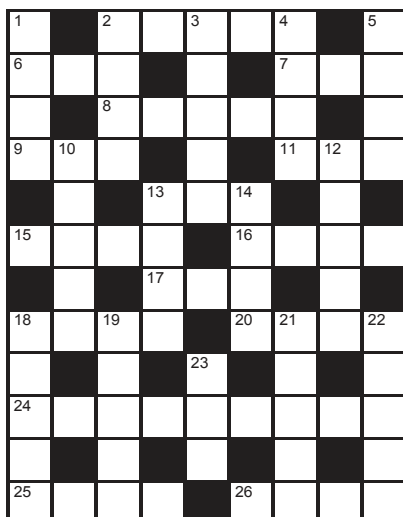
18) awantura, rwetes

19) rwący strumień

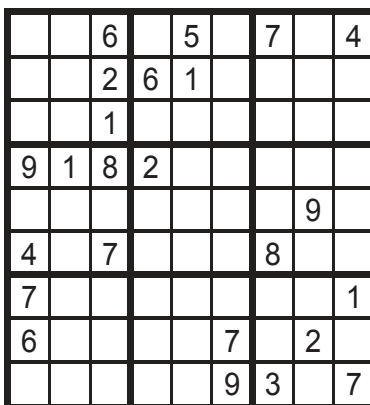
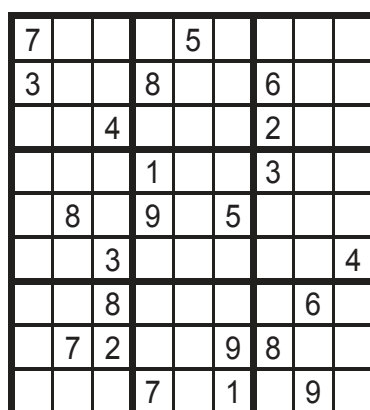
21) łysieje na drodze

22) zęby w przekładni

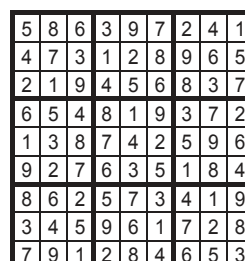
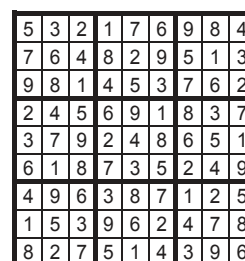
23) serialowy kosmita



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,

Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Sebastian Moryń

Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,

Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)

Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),

Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)

Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)

Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Fotodajca: Maja Wójcik, Karolina Jonderko

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzuk, tel. 603 117 483,

Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Public Relations: +48 505 083 752

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),

Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl

www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
17/09/2019
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WYBORY 2019 SPOTKANIA Z KANDYDATAMI

Pragną podtrzymać dobrą zmianę

Małgorzata Calińska-Mayer i Krzysztof Domagała na spotkaniu z członkami Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Na comiesięcznym statutowym zebraniu Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” zaprezentowali się kandydaci do Sejmu z list Zjednoczonej Prawicy mocno od lat związani ze związkiem i w dalszym ciągu czynni działacze – Małgorzata Calińska-Mayer i Krzysztof Domagała.

Janusz Wolniak

Małgorzata Calińska-Mayer przez 29 lat przewodniczyła największej na Dolnym Śląsku Komisji Zakładowej Polar-Whirlpool, a obecnie przewodniczy Sekcji Krajowej Przemysłu Elektromaszynowego NSZZ „Solidarność”. Krzysztof Domagała jest z kolei obecnym przewodniczącym Solidarności w Whirlpoolu i członkiem Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Oboje kandydatów łączy jeszcze jedno – są aktywnymi samorządowcami. Calińska to radna sejmiku wojewódzkiego, a Domagała jest członkiem Zarządu Powiatu Milickiego.

– Jeśli zostanie wybrana do Sejmu, będę działała na rzecz ludzi pracy. Moim celem jest stanowić takie prawo, które da się bezpośrednio przełożyć na dobro ludzi – deklarowała Calińska.

Kandydatka do Sejmu dała się poznać w sejmiku wojewódzkim jako bardzo aktywna radna. Działa w wielu komisjach

\\ Oboje kandydaci to ludzie doświadczeni, z dużym dorobkiem w pracy dla ludzi. Dają też gwarancję, że ich wybór będzie z wielką korzyścią dla ludzi pracy \\

– polityki społecznej, budżetowej, kultury, infrastruktury, statutowej. Jest bardzo zaangażowana w sprawy kultury i służby zdrowia. Jak sama mówi, jest łącznikiem i zarazem mediatorem między instytucjami kultury a zarządem.

– To dzięki moim staraniom instytucje kultury otrzymały już podwyżki i myślę, że dostaną kolejne od stycznia przyszłego roku, bo wniosek do budżetu podpisał cały klub PiS – zapewniała Calińska.

Calińska deklaruje również, że w przypadku zdobycia man-

datu posła priorytetem będą dla niej kwestie służby zdrowia – deklaruje chęć rozwiązywania problemów ratownictwa medycznego i zwiększenie standardów bezpłatnej opieki medycznej. Chce też swoją aktywność przełożyć na pomoc dla osób niepełnosprawnych i ich opiekunów.

Krzysztof Domagała mówi dobitnie, że nie zamierza nic obiecywać, tylko swoją pracę udowodnić, że zasługuje na poparcie ludzi.

– Idę do Sejmu po to, by podtrzymać dobrą zmianę. Nie da się dzisiaj zaprzeczyć, że społeczeństwu żyje się lepiej, tego nie można zaprzepaścić. Przyjąłem to wyzwanie, bo chcę pracować dla Polski i dla Solidarności, która zawsze była i jest dla mnie czymś wielkim.

Jak podkreślał przewodniczący regionu Kazimierz Kimso, oboje kandydaci to ludzie doświadczeni, z dużym dorobkiem w pracy dla ludzi. Dają też gwarancję, że ich wybór będzie z wielką korzyścią dla ludzi pracy.

HISTORIA

Promocja patriotycznego komiksu

Wojewoda dolnośląski Paweł Hreniaka i dyrektor Centrum Historii Zajezdnia Marek Mutor zapraszają na uroczystość połączoną z promocją komiksu „Wyrok”, poświęconego pamięci Jerzego Woźniaka, żołnierza Armii Krajowej i uczestnika akcji „Burza”. Wydarzenie rozpocznie się 18 września o godz. 12 w Sali Kolumnowej im. Jerzego Woźniaka w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim we Wrocławiu. Życiorys Jerzego Woźniaka to gotowy scenariusz na film sensacyjny, ale też opowieść o prawym, szlachetnym człowieku, który walczył z dwoma totalitarnymi systemami i nie zla-

mał swoich zasad w obliczu tortur i groźby śmierci. Jerzy Woźniak zmarł 12 kwietnia 2012 r. Spoczął na cmentarzu Osobowickim. Kilkaśmet metrów od jego grobu na tym samym cmentarzu znajdują się bezimienne groby jego kolegów z AK, zamordowanych po wojnie przez komunistów.

Komiks „Wyrok”, wydany przez Centrum Historii Zajezdnia, jest wyrazem szacunku dla jednego z Żołnierzy Niezłomnych. Autorami komiksu są Martin Venter (grafika) i Juliusz Woźny (scenariusz).

(jw/CHZ Zajezdnia)





POWIAT ŚREDZKI \ Trzy miesiące tymczasowego aresztu i 10 lat pozbawienia wolności – to kary, które grożą zatrzymanym za posiadanie znacznych ilości substancji psychotropowych. Policjanci zabezpieczyli w domu 21-latka 160 tabletek dzięki czemu nie trafiły one do obiegu. Zatrzymany został także mężczyzna, który odpowie za posiadanie narkotyków oraz jazdę pod ich wpływem.

fol. Policja/d

ŚWIADECTWA WIARY

Dolny Śląsk stanął do modlitwy

W województwie dolnośląskim w ponad 100 parafiach zorganizowano akcję „Polska pod Krzyżem” w łączności z wiernymi na lotnisku pod Włocławkiem. To pokazuje, że Polacy nawet na zachodzie kraju nadal są bardzo religijni.

Nikodem Prokocimski

Agresja i ofensywa środowisk LGBT, profanacje, ataki na katolickich księży i na to, co święte dla naszego narodu, spowodowało niesamowitą

jak przed wiekami, trwa na modlitwie, zbiera się przy Panu Bogu. My we Wrocławiu bardzo boleśnie odczuliśmy atak na kapłana, który został kilka miesięcy temu ugodzony nożem. Nie możemy beczynnie



Udekorowano krzyże w całej Polsce | fot. Janusz Wolniak/d

mobilizację. Wielu Dolnoślązaków nie mogło uczestniczyć w ogólnopolskiej akcji modlitewnej na lotnisku Kruszyn pod Włocławkiem, dlatego modlili się 14 września w swoich parafiach.

Kilkaset osób zebrało się w kolegiacie św. Krzyża na Ostrowie Tumskim, by wziąć udział w kilkugodzinnym czuwaniu modlitewnym. To spotkanie było o tyle wyjątkowe, że wierni modlili się przy prawdziwych relikwiach krzyża świętego. – Chcemy prosić naszego Pana i Boga, byśmy wytrwali przy krzyżu, mieli odwagę tego krzyża bronić w życiu osobistym, rodzinnym, społecznym, narodowym i światowym – mówił Paweł Cembrowicz, proboszcz parafii katedralnej. Ks. Rafał Kowalski mówił z kolei w kazaniu, że katolicy nie spotykają się pod krzyżem tylko dla siebie, dla własnego rozwoju czy nawet tylko dla Kościoła – ale dla całego świata. – Wobec tej coraz bardziej brutalnej rzeczywistości, która otacza nas – ludzi wierzących – taka inicjatywa nas umacnia. Pokazuje, że duch katolicki w narodzie nie zginął, że wciąż Polska jest krajem chrześcijańskim, który w trudnych momentach, tak

patrząc. Musimy dać wyraźne świadectwo swojej wiary. Nie chcemy z nikim walczyć, ale nie damy się zastraszyć i zepchnąć do kąta – mówi Beata Skrzatuska, 43-letnia mieszkanka Wrocławia, która przyszła razem ze swoim mężem do kościoła św. Krzyża.

Ale nie tylko w większych miastach wierni trwali w modlitwie. Nabożeństwa organizowano także m.in. w Oleśnicy, Brzegu Dolnym, Bolesławcu, Malczycach, Oławie, Strzelinie, Wołowie czy w Trzebnicy. Ludzie zbierali się także w wioskach, takich jak np. Sulistrowice, Smolec, Piotrowice, Bagno.

Zazwyczaj nabożeństwo w ramach akcji „Polska pod Krzyżem” polegało na adoracji Najświętszego Sakramentu, drodze krzyżowej, odmawianiu różańca lub Koronki do Bożego Miłosierdzia. W wielu miejscach odprawiono specjalne msze święte.

W Lubinie kilkaset osób przyszło wieczorem ze świecami w ręku do parku im. Tadeusza Zastawnika w centrum miasta. Podczas drogi krzyżowej wierni podchodzili do znajdującego się na szczycie wzgórza kilkumetrowego krzyża.

80. ROCZNICA NAPAŚCI SOWIETÓW NA POLSKĘ

Lekcja 17 września

W tych dniach obchodzimy kolejną, 80. już rocznicę najazdu Armii Czerwonej na Polskę. Była to niczym niesprowokowana napaść, dokonana w pełnym porozumieniu z hitlerowskimi Niemcami.

Andrzej Jaroch

Nie byłoby agresji 17 września 1939 r., gdyby nie agresja 1 września, nie byłoby też 1 września, gdyby Hitler nie miał gwarancji, że jego wspólnik Stalin uderzy na Polskę. Obie daty są nierozdzielnie ze sobą związane – razem stanowią początek II wojny światowej. Polska uznana przez obu wrogów za „bękarta traktatu wersalskiego” stawiała im heroiczny opór, który nie zakończył się wraz z kapitulacją polskiej armii, ale trwał w różnych formach nadal, także po 1945 r., kiedy sowieccy „wyzwoliciele” chcieli dokończyć to, co rozpoczęli 17 września.

Wspominamy w tych dniach bohaterską walkę oddziałów Korpusu Ochrony Pogranicza ze stanic od Dźwiny po Dniestr, ich wspaniałego dowódcę gen. Wilhelma Orlika-Rückemanna. Te nieliczne bataliony stawiały opór wielokrotnie liczniejszej armii sowieckiej. Trwałe miejsce w historii oręża polskiego ma obrona Grodna, kilkadziesiąt bitew i potyczek – pod Szakiem, pod Wytocznem, pod Kodziowcami i w wielu innych miejscach. Polscy żołnierze broniący wschodnich rubieży Rzeczypospolitej nie poddali się bez walki. Historycy szacują, że zginęło 2 tys. żołnierzy sowieckich, a 5 tys. zostało rannych, nasze oddziały zniszczyły 100 czołgów i samochodów pancernych wroga. To piękna karta w dziejach oręża polskiego, ale i karta tragiczna, bo obrońców Kresów i zwycięzców w wojnie 1920 r. dosięgnęła w niewoli krwawa zemsta bolszewików dokonana w Katyniu, Charkowie, Twerze i w licznych wciąż nieznanach miejscach.

Tak jak w wielu polskich rodzinach z najwyższą czcią wspominam i modlę się w tym dniu za najbliższych z pokolenia moich dziadków: kpt. Franciszka Głowacza – zamordowanego w lwowskich Brygidkach, i por. Kazimierza Bobolskiego (brak informacji, prawdopo-

dobnie znalazł się na liście białoruskiej), stryjów zamordowanych w Charkowie – kpt. Macieja Jarocha (dowódca szpitala polowego armii Kraków) i por. Żandarmerii Wojskowej Piotra Jarocha, którzy w tamtych dniach pozostali wierni Polsce do końca.

Na szczęście dla Polski i dla całego świata oparty na kłamstwie i przemocy system polityczno-ideologiczny, którego dziełem była ta podła zemsta, rozpadł się w proch i znalazł swoje zasłużone miejsce na śmietniku historii. Możemy z tego czerpać nadzieję, że podobny los spotka jego sukcesorów, którzy fałszują historię – wychwalają pakt Ribbentrop-Mołotow (czyli pakt Hitler-Stalin), wraz z jego tajnym protokołem, jako posunięcie usprawiedliwione i dalekowszroczone, całkowicie przekraczając jego prawdziwy polityczny sens, pomijają milczeniem lub bagatelizują jego tragiczne konsekwencje. Ba, ci propagatorzy stalinowskiej wersji historii oskarżają Polskę, że to ona była „zagrożeniem dla ZSRS”! Zapewne takim samym „zagrożeniem” dla ZSRS były Finlandia, Litwa, Łotwa, Estonia i Rumunia, które w 1940 r. padły ofiarą agresywnego sowieckiego ekspansjonizmu. A już szczególne „zagrożenie” stanowić musiała mała Tannu-Tuwa, którą Sowietzi anektowali w 1944 r.

17 września wraz z agresją ZSRS na Polskę dla naszych rodaków na Kresach przyłączonych do Związku Sowieckiego rozpoczęła się gehenna znaczone mordami, wywózkami, deportacjami, czystkami etnicznymi, wypędzeniem, łagrami i niewolniczą pracą. Jechali na wschód, podążając tragicznym szlakiem rodaków zsyłanych na „niehumanitarną ziemię” Sybiru w XIX stulecie.

Wszyscy, którzy przeszli przez tę XX-wieczną katorgę syberyjską, wszyscy, którym udało się wydostać z otchłani „innego świata”, zostali tym na zawsze naznaczeni. Niezależnie od tego, czy żyli i nadal żyją w kra-



ju czy na innych kontynentach, tworzą oni – Kresowiaci i Sybiracy, polscy wygnańcy, zesłańcy, łagiernicy, więźniowie – wspólną ocaleniów. Wspólną, która w okresie komunizmu, kiedy usiłowano wymazać z pamięci zbiorowej agresję sowiecką i jej skutki dla naszego narodu, ocalała dla nas osobistą i historyczną prawdę o tamtym



ZŁOŻYŁ FAŁSZYWE ZAWIADOMIENIE

BOLESŁAWIEC \ Kierowca busa zgłosił, że został napadnięty i okradziony. Policjanci szybko nabrali podejrzeń co do zgłoszenia. Okazało się, że przestępstwa nie było, a rzekomo skradzione pieniądze znaleziono w bieliźnie „pokrzywdzonego”.

fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska



ŚWIĘTO WINA

ŚRODA ŚLĄSKA \ W inauguracji Święta Wina w Środzie Śląskiej uczestniczył wojewoda Paweł Hreniak. Podczas wydarzenia odbyła się radosna parada, a uczestnicy wspólnie tańczyli poloneza. Do późnego wieczora odbywały się konkursy i występy artystyczne.

fot. Duw.pl/d



Pod pomnikiem Zostańcom Sybiru co roku obchodzona jest we Wrocławiu rocznica 17 września | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

okrutnym czasie, który rozpoczął się 17 września 1939 r. Nie byłoby dobre, gdybyśmy jedynie wspominali przeszłość i na tym poprzestawali, gdybyśmy obchodzili uroczystości rocznice, ale zapominali o teraźniejszości i przyszłości naszej ojczyzny. Lekcja 17 września (podob-

nie jak lekcja 1 września) jest dla nas jasna: po pierwsze nigdy nie wolno nam dopuścić do tego, żeby za naszymi plecami, ponad naszymi głowami decydowano o sprawach dotyczących naszych najbardziej żywotnych interesów. Po drugie, bez silnego państwa będziemy jedynie przed-

miotem, a nie podmiotem polityki międzynarodowej. I po trzecie, Polsce potrzebna jest mądra polityka sojuszy, abyśmy już nigdy nie byli, tak jak tamtej tragicznej jesieni, zdradzeni i osamotnieni.

.....
Autor jest radnym PiS, przewodniczącym Sejmiku Województwa Dolnośląskiego

KULTURALNY FLESZ

DLA SENIOR W



fot. mat. pras.

Warsztaty twórcze

W ramach wystawy „Nieuzasadniona przemoc. Dzieła z kolekcji DTZSP” Muzeum Współczesne zaprasza na warsztaty dla seniorów. Uczestnicy wykonają własne zdjęcia, wzorując się na tych z okładek gazet. W ten sposób omówią zagadnienia związane z dziennikarstwem i rozpowszechnianiem informacji. Na warsztaty należy dokonać zapisu.
20 września, godz. 13.30, MWW Muzeum Współczesne Wrocław, pl. Strzegomski 2a, Wrocław

SPACERY



fot. mat. pras.

Zwiedzanie Afrykarium po godzinach otwarcia

Po obiedzie oprowadzi przybyłych przewodnik, który zdradzi tajemnice tego unikatowego i fascynującego miejsca. Opowie on m.in., dlaczego akrylowe szyby do akwariów sprowadzono aż z Japonii, jak powstał 18-metrowy podwodny tunel oraz które zwierzęta były pierwszymi lokatorami Afrykarium. Na miejscu dostępny będzie poczęstunek.
20 września, godz. 19, Zoo Wrocław, ul. Wróblewskiego 1-5, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras.

Szantowe muzykowanie

Organizatorzy zapraszają na koncert Jurka Porębskiego, legendy sceny szantowej i autor znanych żeglarskich piosenek, np. „Gdzie ta keja”, „Cztery piwka” czy „Jejku, jejku”. Podczas występu będzie można usłyszeć morskie opowieści, nostalgiczne ballady oraz wspólnie pośpiewać z artystą. Wstęp na koncert jest bileutowany.
18 września, godz. 20, Stary Klasztor, ul. Purkyniego 1, Wrocław

FILM



fot. mat. pras.

Jesienny sezon filmowy

Organizatorzy zapraszają na pierwsze powakacyjne seanse, a w nich „Wieczne kino na ciemno”, „Filmowa niespodzianka dla dzieci” oraz cykl „Osiedlowy Klub Filmowy”, w ramach którego zostanie zaprezentowana polska kinematografia. Uczestnicy dowiedzą się dopiero, gdy przyjdą, jaki film obejrzą. Wstęp bezpłatny.
20 września, godz. 18, Centrum Biblioteczno-Kulturalne FAMA, ul. Krzywoustego 286, Wrocław

LITERATURA



fot. mat. pras.

Spotkanie z laureatką Nagrody Literackiej

Muzeum Pana Tadeusza zaprasza na spotkanie z laureatką Nagrody Literackiej im. Witolda Gombrowicza, które odbędzie się w ramach III edycji Festiwalu Tradycji Literackich i Nocy księgarni. Nagrodę otrzymała Olga Hundt za „Psy ras drobnych”. Podczas spotkania odbędzie się rozmowa z Tomaszem Tyczyńskim, pomysłodawcą nagrody.
20 września, godz. 19, Muzeum Pana Tadeusza, Księgarnia Popiół i Diament, ul. Rynek 6, Wrocław

WARSZTATY DLA DZIECI



fot. mat. pras.

Przygoda z abstrakcją

„Przygoda z abstrakcją” to cykl warsztatów dla dzieci w wieku od 6 do 10 lat. Podczas spotkań dzieci pozyskają wiedzę na temat sztuki abstrakcyjnej, a także technik plastycznych. Część warsztatów poświęcona będzie zjawisku synestezji. Uczestnicy poznają sztukę przez pryzmat smaków, zapachów i dźwięków. Zajęcia są bezpłatne.
21 września, godz. 11-12.30, Wałbrzyska Galeria Sztuki BWA, ul. Słowackiego 26, Wałbrzych



#VOLLEYWROCLAW Z PIERWSZYM TROFEUM

SIATKÓWKA \ Zawodniczki #VolleyWrocław podczas kolejnego etapu przygotowań do Ligi Siatkówki Kobiet zdobyły pierwsze w sezonie trofeum. Dolnoślązaczki wygrały turniej 60-lecia Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Uniwersytetu Opolskiego. W hali Stegu Arena w Opolu biało-zielone ograły pierwszoligowe zespoły UNI Opole oraz Enea Energetyk Poznań.

for: Facebook/d

PIŁKA NOŻNA



Zdobyty w Zabrzu punkt nie mógł cieszyć wrocławian | fot. Gornikzabrze.pl/d

Śląsk strącony ze szczytu

Wrocławski Śląsk, choć po 9 kolejkach pozostaje jedyną niepokonaną drużyną w PKO Ekstraklasie, stracił przodownictwo w tabeli piłkarskiej elity. Wszystko za sprawą straty punktów, jakiej WKS doświadczył w Zabrzu.

Paweł Sasiela

Wrocławianie byli zespołem wizualnie lepszym od Górnika i przez całe spotkanie prowadzili grę, jednak optycznej przewagi nie potrafili udokumentować golem. Dla Śląska, licząc poprzedni sezon, było to 13. spotkanie bez porażki w najwyższej klasie rozgrywkowej. W obecnym sezonie na obcym terenie zielono-biało-czerwoni odnieśli 2 zwycięstwa i 3 pojedynki zakończyli podziałem punktów. Na Górnym Śląsku w zespole zabrakło ważnego ogniwa drużyny, jakim jest kapitan Krzysztof Mączyński. Zawiodła też skuteczność.

– Od naszych napastników chcemy, aby mieli liczby, bramki i asysty. Obydwaj, zarówno Erik, jak i Daniel, byli dzisiaj blisko bramki. To były sytuacje, które mogły zrobić różnicę w meczu. Nie udało im się, ale ciężko pracowali. Wiemy, że brakuje nam większej jakości i efektywności w decydującej części akcji, ale obydwaj zawodnicy pracowali na boisku. Podobnie jak napastnicy, blisko zdobycia bramki był także Przemek Płacheta, który wykorzystał swoją szybkość. Wszyscy wiemy, że jest on bardzo szybki, ale brakuje mu jeszcze doświadczenia w końcowym momencie. Gdy już znaj-

9 pkt
zdobył
na wyjazdach
Śląsk

dzie się w sytuacji sam na sam, ma jeszcze możliwości, by wykończyć akcję lepiej. Ogólnie mogę powiedzieć, że jestem zadowolony i podobała mi się nasza gra. Zwłaszcza w pierwszej połowie kontrolowaliśmy grę, mieliśmy dużo odbiorów w wysokim i średnim pressingu, dobrze utrzymywaliśmy się przy piłce. Nie jestem zadowolony tylko z tego, jak wyglądała nasza efektywność. Ale szanujemy ten punkt. Wiemy, jak trudno gra się każdej drużynie na boisku Górnika. Idziemy dalej, bo taka jest piłka – podsumował spotkanie w Zabrzu trener Vítězslav Lavička.

Po rozegraniu ośmiu spotkań Śląsk ma na koncie 16 pkt, na co złożyły się 4 zwycięstwa i 4 remisy, przy bilansie bramkowym 10:5. Wrocławianie do liderującej Pogoni Szczecin, która ograła przed własną publicznością 1:0 ŁKS Łódź, tracą jeden punkt. Nad dziesiątym w tabeli Górnikiem Zabrze WKS ma tylko pięć oczek przewagi. Różnice punktowe są więc niewielkie, a staną się jeszcze mniejsze w najbliższą środę, gdy zaległe spotkanie rozegrają Wisła Płock i Legia Warszawa. Z kolei Śląsk w najbliższą sobotę w derbowym meczu podejmie KGHM Zagłębie Lubin.

PIŁKA RĘCZNA

Derby dla Zagłębia

Szczyptorniści Zagłębia Lubin wygrali 28:26 derby pojedynkę z Chrobrym Głogów rozgrywany w hali Regionalnego Centrum Sportowego w ramach 3. kolejki PGNiG Superligi. Spotkanie od początku było niezwykle wyrównane, o czym najlepiej świadczy to, że na przerwę obie ekipy schodziły przy remisie 13:13. Spotkaniu towarzyszyły wielkie emocje, boiskowa walka i zwroty akcji. To była znakomita reklama piłki ręcznej. Ostatecznie o dwie bramki lepsi okazali się Miedziowi, którzy po prostu byli skuteczniejsi. Lubinianie na 28 bramek zamienili 40 celnych strzałów. Co ciekawe, głogowianie strzałów w światło bramki oddali 43, ale znakomicie w bramce spisywał się Marcin Schodowski. Także strzałów niecelnych Chrobry oddał o 4 więcej. Bardzo dobry mecz rozgrywał również późniejszy MVP Stanisław Gębala, który zdobył 7 goli. Po porażce w Kwidzynie i wyjazdowej wygranej w Tarnowie kibice lubinian po raz pierwszy w sezonie mieli okazję zobaczyć swoich ulubieńców we własnej hali. Bardziej emocjonujących zawodów na inaugurację rozgrywek przed własną publicznością Miedziowi nie mogli sobie wymarzyć.

PIŁKA NOŻNA



Miedź z charakterem

Od początku sezonu w tabeli Fortuna 1 Ligi panuje spory ścisk. Wśród drużyn walczących o awans do PKO Ekstraklasy znajduje się Miedź Legnica, która w ostatniej kolejce straciła punkty, remisując 2:2 z Olimpią Grudziądz.

Zielono-niebiesko-czerwoni w starciu z ekipą z Pomorza Nadwiślańskiego pokazali jednak charakter. Zanim upłynął kwadrans, legniczanie przegrywali bowiem 0:2 po golach Szywacza i Augusto. Tymczasem dzięki trafieniom Zielińskiego i Marquitosy odrobili straty i mogli pokusić się o zwycięstwo, gdyby piłki po strzale Patryka Makucha nie zatrzymał słupek. Okoliczności, w których straciliśmy bramki, są do przeanalizowania. Był to trudny moment dla zespołu, bo można powiedzieć, że bramki padły z niczego. Ale trzeba było te straty odrabiać. Na pewno wkraśniała się niepewność. Natomiast zdobyliśmy kontaktową bramkę i zaraz po przerwie wyrównaliśmy. To był dla nas dobry moment, ale w kilku sytuacjach zabrakło centymetrów, by zdobyć zwycięskiego gola. Trzeba pochwalić zespół, że w tak trudnym momencie ze stanu 0:2 wyszedł na 2:2. Dla nas to jest strata punktów. Nie ma co ukrywać. Natomiast musimy szanować tę zdobycz ze względu na okoliczności. Teraz czekają nas regeneracja i przygotowanie się do wyjazdowych spotkań – zauważył po meczu z Olimpią trener legniczanie Dominik Nowak.

for: Miedźlegnica.eu/d

(ps)

WARSZAWA KONTROLA W SORTOWNI ŚMIECI NA SIEKIERKACH

Śmieci pod lupą



Mieszkańcy Sadyby skarżyli się w trakcie wakacji na uciążliwy zapach w okolicy. WIOŚ podjął w tym celu kontrole w firmie zajmującej się sortowaniem śmieci | fot. Pixabay/d

Warszawa w ostatnim czasie ma szczęście bądź nie do śmierdzących problemów. W ostatnich dniach Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego zaczął przyglądać się bacznie sortowni śmieci należącej do firmy Remondis na Siekierkach. Kontrola ma dotyczyć tego, czy przestrzegane są warunki pozwolenia na prowadzenie instalacji do kombinacji odzysku i unieszkodliwiania odpadów.

Natalia Karcz-Kaczowska

Kontrola prowadzona przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego rozpoczęła się po tym, jak urząd został zaalarmowany przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska. Ten ostatni w czasie wakacji od mieszkańców warszawskiej Sadyby otrzymał informację dotyczącą nieprzyjemnych zapachów unoszących się w okolicy. Dlatego WIOŚ podjął działania i w dniach 26 i 27 sierpnia przeprowadził kontrole. Jak informowali jego przedstawiciele, inspektorzy ochrony środowiska potwierdzili, że w wyniku funkcjonowania zakładu powstaje uciążliwość związana z przykrym zapachem odczuwana poza jego granicami. W związku ze stwierdzoną nieprawidłowością przedstawiciel zakładu został ukarany grzywną w wysokości 20–5000 zł.

– Kontrola przeprowadzona tam przez Mazowiecki Wojewódzki Inspektorat Ochrony

**Inspektorzy
ochrony środowiska
potwierdzili,
że w wyniku
funkcjonowania
zakładu powstaje
uciążliwość związana
z przykrymi
zapachami
odczuwana poza
jego granicami
– informują
przedstawiciele
WIOŚ**

Środowiska wykazała, że praca w hali odbywa się przy otwartych wrotach. Oznacza to, że firma Remondis naruszyła decyzję marszałka województwa mazowieckiego o udzieleniu zgody na funkcjonowanie sortowni poinformowała Polską Agencję Pra-

sową rzeczniczką Urzędu Dzielniczy Mokotów Monika Chrobot.

Po zaalarmowaniu przez WIOŚ własną kontrolę będzie też przeprowadzał Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego. Jednak doniesieniom o nieprawidłowościach wykazanych w trakcie prowadzonych kontroli zaprzeczają przedstawiciele kontrolowanej firmy Remondis. – Kontrola nie wykazała uchybień mających wpływ na przetwarzanie odpadów w instalacji. Nie wykazała także dużej uciążliwości zapachowej zakładu. Instalacja do kombinacji odzysku i unieszkodliwiania odpadów przy ul. Zawodzie 18 należąca do firmy Remondis działa zgodnie z posiadanymi zezwoleniami oraz w granicach obowiązującego prawa – powiedziała Ewa Jaworska, kierowniczką Działu Ochrony Środowiska i Gospodarki Odpadami w Remondis. Jednocześnie nie podziela opinii, że praca na hali sortowni, która odbywa się przy otwartych wrotach, generuje rozprzestrzenianie się uciążliwych zapachów.

KALENDARIUM POWSTANIA

17 września 1944 r.

Walki na Czerniakowie trwające od 13 września stają się coraz bardziej uciążliwe. Tego dnia Niemcy nasilają swoje ataki na przyczółek czerniakowski. Nad ranem na przyczółku czerniakowskim lądują kolejne oddziały 9 pp. Łącznie z przybyłymi 16 września dociera z odsieczą ponad 1200 dobrze uzbrojonych ludzi. Niestety w trakcie przeprawy śmierć ponosi ok. 200 żołnierzy. „Berlingowcy” wraz z AK zajmują pozycje w domach przy ul. Idzikowskiego i Zagórnej. Obrońcy przyczółku wytrzymują wszystkie

szturmy, udaje im się odbić dom przy ul. Idzikowskiego 5/7. Jak melduje tego dnia Tadeusz Bór-Komorowski, Czerniaków podobny jest już do Starówki. Na Marymoncie przeprawia się jedna kompania 6 pp 2 DP LWP. Nie udają się kolejne próby przebicia przejścia na Czerniaków, w rejonie Książęcej. Mokotów i Śródmieście wciąż ulegają silnym bombardowaniom. Wzmaga się niemiecki ostrzał artyleryjski Żoliborza i Mokotowa.

(oprac. nkk)





METRO Z „LEKKIM” POŚLIZGIEM

WARSZAWA \ Rafał Trzaskowski z wielką pompą otwierał kolejne trzy stacje II linii metra na Targówku. Tylko jak przypomina stołeczny radny Błażej Poboży, „Platforma zamiast płonąć ze wstydu, że kolejne stacje metra otwiera z kilkuletnim opóźnieniem, organizuje kampanijne eventy na peronie i się jeszcze tym chwali. Przypomnę, kompletna II linia metra miała być gotowa na Euro w 2012 r.”.

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

SPOŁECZEŃSTWO

O 0,15 mkw. za dużo

85-letnia mieszkanka stołecznych Bielan dostała z Urzędu m.st. Warszawy pismo, że lokal komunalny, który zajmuje od 23 lat jest większy, niż dopuszczają przepisy prawa. Sporna powierzchnia to 0,15 mkw.! Z treści dokumentu wynika, że kobietę wpisano na listę oczekujących na najem innego lokalu.

Pani Halina mieszka przy ulicy Przybyszewskiego na Bielanach w Warszawie. Sytuacja zmieniła się w ubiegłym roku, gdy zmarła jej córka, na którą była zawarta umowa najmu. „Dowiedzieliśmy się, że możliwość mieszkania w lokalu komunalnym nie jest dziedziczna, w związku z czym wystąpiliśmy z prośbą o podpisanie umowy na babcię. Wypełniliśmy wszystkie niezbędne dokumenty i czekaliśmy na odpowiedź. Cały ten proces trwał bardzo długo” – opisuje w rozmowie z portalem Niezależna.pl Sławomir, wnuk pani Haliny. Mijały miesiące, w końcu przyszła odpowiedź. – Okazało się, że babcia spełnia większość warunków, ale powierzchnia użytkowa lokalu dla gospodarstwa jednoosobowego nie może przekraczać 30 mkw. W tym lokalu

wynosi ona 30,15 mkw. – dodaje wnuk pani Haliny. Urząd miasta w odpowiedzi poinformował również, że pani Halina została wpisana na listę osób oczekujących na najem lokalu innego niż dotychczas zajmowany. – Moja babcia ma 85 lat, mieszka tu od 23 lat, jest schorowana, a urząd chce ją na starość przenieść w inne miejsce – obawiał się mężczyzna.

Do sprawy odniósł się zastępca burmistrza dzielnicy Bielany Włodzimierz Piątkowski, który sprawuje nadzór m.in. nad działalnością Wydziału Zasobów Lokalowych oraz Wydziału Nieruchomości. Podczas pierwszej rozmowy wiceburmistrz postawił sprawę jednoznacznie. Problem określają przepisy. – Ta sprawa była podnoszona przy różnego typu interwencjach. Dziś ma-

\\ Moja babcia ma 85 lat, mieszka tu od 23 lat, jest schorowana, a urząd chce ją na starość przenieść w inne miejsce – obawiał się wnuk pani Haliny \\

my przepis prawa miejscowego 30 mkw. i na chwilę obecną w tym stanie prawnym nie ma możliwości w jakikolwiek sposób zmiany rozstrzygnięcia sprawy – powiedział w rozmowie z Niezależną.pl Piątkowski.

Wiceburmistrz zaznaczył, że w tym wypadku nie ma możliwości odmowy najmu. – Przepis prawa mówi jasno – 30 mkw. Ja nie jestem w stanie uchylić czy zmienić tej normy – tłumaczył samorządowiec. Podczas kolejnej rozmowy zastępca burmistrza podał, że pani Halina widniała w rejestrach dotyczących zamieszkania od dłuższego czasu. Pytany o to, do kiedy 85-latek może mieszkać w dotychczasowym lokalu, odpowiedział: – To postępowanie, które się toczy, zostało wszczęte z wniosku mieszkańca. Pani

Halina ma nadal dach nad głową, ma bezpieczne mieszkanie i na jej przebywanie w lokalu nie wpływają skargi. Lokal jest utrzymywany prawidłowo, więc nie ma dzisiaj przesłanek



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.gpcodziennie.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



BEZPIECZNIEJ NA PRZEJAZDACH

STATYSTYKA \ PKP PLK podsumowało wakacyjny sezon pod względem wypadków na przejazdach kolejowo-drogowych. Jak wynika z przedstawionych danych, w lipcu i sierpniu doszło do 30 poważnych wypadków, jest to o 21 mniej niż w 2018 r.

fot. Pixabay/d



SEMINARIUM BĘDZIE OSZCZĘDZAŁO

RADOM \ Wyższe Seminarium Duchowne w Radomiu stawia na ekologię i oszczędności. Dlatego rozpoczęło prace termomodernizacyjne, a przy tym skorzystało ze wsparcia Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

fot. Facebook/d



Nie ma dzisiaj przesłanek do tego, by w jakikolwiek sposób urząd występował do sądu o eksmisję – zapewnia wiceburmistrz dzielnicy Bielany Włodzimierz Piątkowski

| fot. Pixabay/d

do tego, żeby w jakikolwiek sposób urząd występował do sądu o eksmisję – zazначzył Włodzimierz Piątkowski. Wiceburmistrz sugeruje, że wszystko zakończy się optymistycznie

nie. Jak na razie urzędnicy uspakajają, że pani Halina nie musi się niczym martwić. Ale decyzja nie została wydana.

..... Niezależna.pl

OSTRZEŻENIE

Uwaga, wścieklizna!

Mieszkańcy Siedlce, którzy posiadają psy czy koty, powinni teraz wzmoczyć swoją ostrożność, wychodząc na spacer ze swoimi pupilami. Powiatowy lekarz weterynarii wydał ostrzeżenie przed wścieklizną. Spowodowane jest ono tym, że w sierpniu w jednym z budynków przy ul. Aleksandrowskiej został znaleziony chory nietoperz. Martwe zwierzę przekazano do laboratorium, gdzie przeprowadzone badania wykazały dodatni wynik w kierunku właśnie wścieklizny. Z tego powodu w okolicach ulicy Aleksandrowskiej został wytyczony obszar zagrożenia wścieklizną. Obszar ten dotyczy większych ulic w Siedlcach w promieniu jednego kilometra od ogniska choroby, a dokładnie: od skrzyżowania ulicy Granicznej i ulicy Północnej, wzdłuż ulicy Północnej do skrzyżowania ulicy Północnej i ulicy Kazimierzowskiej; wzdłuż ulicy Kazimierzowskiej do skrzyżowania ulicy Kazimierzowskiej i ulicy Starowiejskiej; wzdłuż ulicy Starowiejskiej,



fot. Pixabay/d

do skrzyżowania ulicy Starowiejskiej z ulicą Piłsudskiego; wzdłuż ulicy Piłsudskiego do skrzyżowania ulicy Piłsudskiego z ulicą Wojskową; wzdłuż ulicy Wojskowej przechodzącej w ulicę Sokołowską; wzdłuż ulicy Sokołowskiej do skrzyżowania ulicy Sokołowskiej z ulicą Jagiełły; wzdłuż ulicy Jagiełły do skrzyżowania ulicy Jagiełły z ulicą Chrobrego; wzdłuż ulicy Chrobrego do skrzyżowania ulicy Chrobrego z ulicą Graniczną; wzdłuż ulicy Granicznej do skrzyżowania ulicy Granicznej i ulicy Północnej.

Według zaleceń powiatowego lekarza weterynarii na wymienionym terenie obowiązuje pozostawienie zwierząt na przydomowych wybiegach. Ostrzeżenie zostanie wycofane, jeżeli w ciągu najbliższych trzech miesięcy nie zostanie znalezione na tym terenie żadne inne chore zwierzę. Jednocześnie warto przypomnieć, że właściciele czworonogów mają obowiązek szczepienia psów przeciwko wściekliznie powyżej 3. miesiąca życia.

..... (oprac. nkk)

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. mat. pras./d

Pamiętając o poległych

Dziś mija 80 lat, od dnia gdy Sowieci zaatakowali Polskę. Mając w pamięci tamte wydarzenia, w Legionowie zostanie odprawiona msza św. w intencji ofiar agresji sowieckiej na Polskę we wrześniu 1939 r. Następnie zostanie odsłonięta tablica katyńska z umieszczonymi w niej kapsułami z ziemią katyńską i smoleńską.

Wtorek 17 września, godz. 18, kościół pw. św. Jana Kantego, ul. Ks. J. Schabowskiego 2, Legionowo

KINO



fot. mat. pras./d

„Katyń – ostatni świadek”

W rocznicę napaści wojsk Armii Czerwonej na Polskę na warszawskiej Pradze-Południe zostanie wyświetlony film „Katyń – ostatni świadek”. Produkcja opowiada historię dziennikarza, który wpadł na trop związany za zbrodnią katyńską w 1940 r., dociera do informacji o tym, co tak naprawdę wydarzyło się w Katyniu.

Wtorek, 17 września, godz. 20, pl. Szembeka, Warszawa, Praga-Południe

KONCERT



fot. mat. pras./d

Z filharmonią za pan brat

„Spotkania z filharmonią” to tytuł cyklu koncertów, jakie zostały zaplanowane w Nasielskim Ośrodku Kultury. Otworzy je koncert „Instrumenty Paganiniego. Strunowe fantazje”. W trakcie wydarzenia dzieci będą mogły posłuchać gry na skrzypcach i gitarze, a także poznać związane z nimi ciekawe i tajemnicze historie.

Wtorek, 17 września, godz. 11, Nasielski Ośrodek Kultury, ul. Kościuszki 12, Nasielsk

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Szczyty górskie na tapecie

Michał Leksiński w sierpniu br. zdobył kolejny szczyt Korony Ziemi. Tym razem była to Piramida Carstensa. Szczyt znajduje się w Górach Śnieżnych Nowej Gwiny i można powiedzieć, że droga do niego to labirynt z licznymi pułapkami różnego rodzaju. O jakich pułapkach mowa i jak je pokonać? O tym już jutro na Południku Zero.

Środa, 18 września, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa

KINO



fot. mat. pras./d

Świętując z Sofią

Dziś przypada dzień stolicy Bułgarii – Sofii. Z tej okazji w Staromiejskim Domu Kultury zostanie wyświetlony film dokumentalny „Sofia – historia Europy”. To krótka produkcja, która trwa zaledwie 27 min. O Sofii opowiada dziennikarz BBC, który zabiera widzów w magiczne zakątki stolicy Bułgarii.

Wtorek, 17 września, godz. 19, Staromiejski Dom Kultury, ul. Rynek Starego Miasta 2, Warszawa

TURYSTYKA MIEJSKA



fot. mat. pras./d

O gangsterskiej Woli słów kilka

Kto pochodzi z warszawskiej Woli, ten z pewnością zna historię związaną z Tatą Tasiemką. Jednak te osoby, które nie wiedzą, o kim mowa, powinny wybrać się na spacer śladami gangsterskiej Woli. Oprócz wystłuchania życiorysu Tasiemki będą mogły dowiedzieć się, jak wyglądało m.in. życie codzienne Karcelaka.

Środka, 18 września, godz. 18, Gruby Jasek, ul. Elektoralna 24, Warszawa



TENIS

**RANKING WTA ** Zawodniczka Legii Iga Świątek spadła z 57. na 60. miejsce w najnowszym notowaniu światowego rankingu tenisistek. Podobnie jak przed tygodniem numerem jeden jest Australijka Ashleigh Barty. W zestawieniu „Race to Shenzhen”, które wyłoni osiem uczestniczek listopadowego turnieju masters Świątek jest 49.

fot. Aly Song/Reuters

PIŁKA NOŻNA



Szef FIFA Gianni Infantino ma pojawić się w grudniu na gali w Warszawie | fot. Remo Casilli/Reuters

Wielka gala 100-lecia PZPN w Warszawie

Wybór jedenastki stulecia Polskiego Związku Piłki Nożnej i grudniowa gala w Warszawie – tak będzie wyglądać kulminacja tegorocznych obchodów jubileuszu federacji. Na obchody przyjadą goście z całego świata, m.in. prezydent FIFA Gianni Infantino i szef UEFA Aleksander Ceferin.

Artur Szczepaniki

Wydaje mi się, że nasz jubileusz stulecia czuć od dawna – powiedział prezes PZPN Zbigniew Boniek. – W czerwcu w meczu eliminacji Euro 2020 z Izraelem w Warszawie graliśmy w specjalnych koszulkach z tej okazji, wyjątkowo zaprojektowanych właśnie na to spotkanie. Mamy od dawna specjalne obramowanie stadionu podczas gier eliminacyjnych, widać to też np. w programach meczowych. Podstawowym kolorem wykorzystywanym w ramach obchodów jest bordowy ze złotymi napisami – przypomnieli prezes PZPN.

Ważną częścią obchodów jubileuszu jest również wybór jedenastki stulecia PZPN. Zakończyły się już obrady kapituły z udziałem m.in. byłych selekcjonerów reprezentacji Polski oraz przedstawicieli mediów. Podczas kilku spotkań wybrano nazwiska 100 piłkarzy, spośród których dokonany zostanie wybór (już z udziałem kibiców) 11 zawodników. Głosy internautów będą się liczyć w 30 proc. Pozostałe 70 proc. zależy od kapituły.

Głosowanie rozpocznie się 1 października (wówczas zostanie ogłoszona lista) i potrwa do 20 listopada, gdy zapadną ostateczne decyzje.

PZPN został założony w grudniu 1919 r. i właśnie na ten miesiąc przypadnie kulminacja obchodów.

– Zakończenie jubileuszu planujemy na 6 grudnia w Warszawie. Organizujemy wówczas uroczystość, oficjalne spotkanie. Przyjadą goście z Polski i ze świata. Będą m.in. prezydent FIFA Gianni Infantino i szef UEFA Aleksander Ceferin. Przedstawimy wówczas również jedenastkę stulecia PZPN – zapowiedział Boniek.

– Nie robimy tego z jakimś wielkim przepychem. Czasami słyszę, że my dbamy o swój PR. Ja nie mam potrzeby budowania swojego wizerunku, bo budowałem go tyle lat, że naprawdę nie muszę. Tak samo my, jako PZPN, nie robimy niczego pod publiczność, lecz po to, żeby były konkrety – dodał.

Wcześniej, w październiku, odbędzie się w Warszawie tradycyjny coroczny zjazd sprawozdawczy PZPN, ale tam sprawy jubileuszu zjeżdżają na dalszy plan. – Zjazd jest sprawozdawczy. Oczywiście tzw. branding będzie jubileuszowy, na pewno wspomnimy o stuleciu PZPN, ale zjazd ma inne cele. Musimy zatwierdzić bilans, sprawozdanie finansowe, preliminarz budżetowy, wprowadzić kilka drobnych poprawek do statutu. Każdy związek sportowy musi raz do roku robić taki zjazd – zakończył szef piłkarskiej federacji.

PIŁKA NOŻNA

Sasal odchodzi

Trener Legionovii Legionowo Marcin Sasal odchodzi z klubu. Umowa z 48-latką została rozwiązana za porozumieniem stron. Sasal był trenerem drugoligowca od początku 2019 r. Zespół z Legionowa w dziewięciu meczach II ligi zdobył tylko 3 pkt i zajmuje przedostatnie 17. miejsce w tabeli.

Hull zamiast Legii

Przymierzany do Legii węgierski napastnik Norbert Balogh podpisał umowę w Anglii. Niedoszły następca Sandro Kulenovicia i Carlitosa został klubowym kolegą Kamila Grosickiego w Hull City. Prawie 2-metrowy węgierski napastnik dołączył do Tygrysów na zasadzie wolnego transferu. W lipcu bowiem odszedł ze zdegradowanego karnie z Serie B US Palermo.

NIE PRZEGAP

Zaległy mecz IV kolejki PKO Ekstraklasy Wisła Płock – Legia Warszawa
środa 18 września, godz. 18.
Transmisja w Canal + Sport

PIŁKA NOŻNA



Szykują się na Wisłę

Jeśli Legia wygra jutrzejszy mecz z Wisłą w Płocku, to zrówna się punktami z liderem Ekstraklasy, Pogonią Szczecin. Jest na to duża szansa, bo rywale są w fatalnej formie.

Wisła zajmuje 13. miejsce w tabeli, tuż nad strefą spadkową. Jeśli nadal będzie prezentować podobną formę jak w piątek w Lubinie, to trudno będzie jej utrzymać się w Ekstraklasie. Zagłębienie ograło płocczan 5:0, wyrównując tym samym najbardziej dotkliwie porażki Wisły w historii jej występów w najwyższej klasie rozgrywkowej.

W ciągu dwóch tygodni piłkarzy z Łazienkowskiej czekały cztery mecze, w tym aż trzy na terenie rywali – z Wisłą, Cracovią i w Pucharze Polski z Puszcą w Niepołomicach. W poniedziałek legionieści rozpoczęli przygotowania do rozpoczynającego się maratonu.

We wczorajszym treningu przerwie przeznaczonej na odpoczącie wrócił po krótkiej przerwie przeznaczony na odpoczącie, oraz Ivan Obradović. Z drużyną ćwiczył także Wilam Remy. Salvador Agra pojawił się na placu nieco później niż pozostali zawodnicy.

W niedzielę wicemistrzowie Polski nie trenowali. Drużyna dostała dzień wolnego, gracze mogli odpocząć. Przed meczem w Płocku legionistów czeka jeszcze jeden trening – we wtorek o godz. 15.

(asz)